



Grey Scale #13



DANES-PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

L. Płochocki.

Rosyjskie partye polityczne i ich stosunek do sprawy polskiej.

Treść:

Przedmowa. — 1881 — 1903.
Rosyjskie stronnictwa polityczne w przededniu wojny.
Stronnictwa podczas wojny.
Stronnictwa rosyjskie wobec sprawy polskiej. — Dodatki.

Kraków.

Nakładem Spółki Nakładowej >Książka<. — Czcionkami Drukarni Władysława Teodorczuka.



Colour Chart #13

DANES-PICTA .COM

20
L. Płochocki.

Rosyjskie partye polityczne i ich stosunek do sprawy polskiej.

Treść:

Przedmowa. — 1881 — 1903.
Rosyjskie stronnictwa polityczne w przededniu wojny.
Stronnictwa podczas wojny.
Stronnictwa rosyjskie wobec sprawy polskiej. — Dodatki.

Kraków.

Nakładem Spółki Nakładowej »Książka«. — Czcionkami Drukarni Władysława Teodorczuka.

B.W. —

L. PŁOCHOCKI.

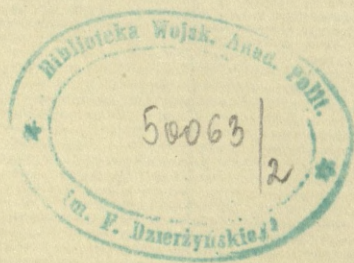
ROSYJSKIE PARTYE POLI- TYCZNE I ICH STOSUNEK DO SPRAWY POLSKIEJ.

TREŚĆ: PRZEDMOWA. — 1881—1903.
ROSYJSKIE STRONNICTWA POLI-
TYCZNE W PRZEDEDNIU WOJNY.
STRONNICTWA PODCZAS WOJNY.
STRONNICTWA ROSYJSKIE WOBEC
SPRAWY POLSKIEJ. — DODATKI.

KRAKÓW.

NAKŁADEM SPÓŁKI NAKŁADOWEJ „KSIĄŻKA”. — ODBITO W DRUKARNI
WŁADYSŁAWA TEODORCZUKA.

g/47/a



PRZEDMOWA.

Wojna japońsko-rosyjska wstrząsnęła potężnie całym życiem wewnętrznym państwa carów. Coraz to nowe klęski bezlitośnie odsłaniają wszystkie bolączki, wrzody i niedomagania potwornego cielska caratu. Owey nocy historycznej, kiedy flota japońska wykonała zwycięski atak na pancerniki rosyjskie pod Portem Artura, rozpoczęło się powolne kruszenie się mocy dotychczasowego systemu politycznego Rosyi. Zachwianie się powagi militarnej pociągnęło za sobą kryzys wewnętrzny, potęgujący się w miarę tego, jak coraz to nowe klęski dyskredytują sfery rządzące. Ruch opozycyjny i rewolucyjny podnosi głowę i rząd nie może już położyć tamy wzbierającej fali powszechnego niezadowolenia. Nieśmiało szemranie legalnej opozycji przekształca się w nawałnicę żywiołów rewolucyjnych, przerywaną piorunami zamachów terrorystycznych. Zrywa się burza ruchu ludowego, który rząd carski napróżno chce we krwi utopić. Machina biurokratyczna rozprzęga się, w sferach rządowych zapanowuje dezorganizacja zupełna, jakiś chaos króluje w całym życiu państwowem. Pomimo rozpaczliwych wysiłków rządu, pomimo karkołomnych eksperymentów dyplomatyczno-politycznych, likwidacja dotychczasowego systemu zbliża się szybkimi krokami. Dziś można orzec stanowczo, że nic już nie uchroni samowładztwa carskiego od krótszej albo dłuższej — to zależy od okoliczności — agonii...

Agonia ta, jej przebieg, a przedewszystkiem bezpośrednie jej wyniki nie są obojętne dla społeczeństwa polskiego. Pod tym względem nie ma dziś dwóch zdań u nas. Przeklęte losy historyczne skuły nas z Rosyą i uzależniły nasz rozwój od jej życia wewnętrznego w bardzo znacznym stopniu. Dlatego też

koniecznym jest dla nas poznanie bliższe tych czynników, które przyspieszają agonię samowładztwa carskiego — tych żywiołów opozycyjnych i rewolucyjnych, które dążą do usunięcia dotychczasowych form życia politycznego Rosyi.

Stosunek nasz do ruchu opozycyjnego w Rosyi ulegał niejednokrotnie zmianom, zawsze jednakże nadzieje rewolucjonistów polskich nacechowane były ogromnym optymizmem, skoro chodziło o pomoc opozycji rosyjskiej ruchowi naszemu. Od czasu spisku Dekabrystów aż do powstania 1863 r. optymizm ten odgrywał w naszym ruchu rewolucyjnym niepoślednią rolę. Od pomocy rewolucjonistów rosyjskich w znacznej mierze uzależniano powodzenie sprawy polskiej. W latach 1862 – 63 optymizm ten doszedł do kulminacyjnego punktu rozwoju, a kiedy wszystkie nadzieje, pokładane w Rosyi liberalnej, zawiodły, kiedy Katków zwyciężył Hercena, fala optymizmu opadła, ustępując miejsca krańcowej nieufności do Rosyi liberalnej.

Ten nastrój trwał dość długo, ale już pierwsze pokolenie po powstaniu, rwące się do boju, powraca do optymizmu względem Rosyi opozycyjnej. Rosyjski ruch rewolucyjny pociąga ku sobie serca i umysły młodzieży polskiej, która w znacznej mierze z Rosyi czerpie wzory i bierze przykłady. „Proletaryat“ nasz wchodzi w jaknajściślejszy stosunek i sojusz z „Narodną Wolą“, uzależniając (przynajmniej aż do chwili przewrotu) losy własnego kraju od postępu ruchu rewolucyjnego w Rosyi. Ale i ten sojusz nie mógł trwać zbyt długo i tu po okresie wygórowanych nadziei nastąpiło bolesne rozczarowanie. Po upadku „Narodnej Woli“ przez czas dłuższy Rosya opozycyjna nie daje żadnego znaku życia i rewolucyoniści polscy zmuszeni są znowu przejść do pesymistycznego traktowania pomocy ze strony rewolucyi rosyjskiej, tem bardziej, że rozwój

ruchu w kraju pozwala na wysnuwanie optymistycznych wniosków z faktów własnego życia.

Ten okres upadku i zastoju ruchu socjalistycznego i całkowitego zaniku opozycji liberalnej w Rosji przypada na pierwszą połowę doby istnienia Polskiej Partii Socjalistycznej, to też nie dziwnego, że w opinii polskich kół rewolucyjnych panował przez szereg lat zupełnie uzasadniony pesymizm w stosunku do Rosji opozycyjnej. Rozumiano potrzebę i konieczność sojuszu z socjalistami rosyjskimi, uchwalano na zjazdach odpowiednie rezolucje, ale w praktyce, niestety, Rosja opozycyjna była czynnikiem, z którym nie podobna było trzeźwo się liczyć. Dopiero pod koniec dziesiątego dziesięciolecia w Rosji budzi się nowy ruch, oparty już na tych samych, co i polski, podstawach.

Ruch ten pomału ogarnia coraz to nowe ośrodki, przyciąga coraz większe masy, rozwija się coraz bardziej i składa liczne dowody swej żywotności. Już wkrótce po pierwszych strejkach masowych tkaczy petersburskich wszyscy poczynają rozumieć, że mamy tu do czynienia z odrodzeniem opozycji rosyjskiej w nowych, może mniej efektownych niż dawniej, ale natomiast w bardziej trwałych formach. Koniec ubiegłego stulecia i pierwsze lata bieżącego zaznaczyły się olbrzymim rozwojem rosyjskiego ruchu robotniczego. Organizacje partyjne, co prawda, nie dotrzymywały kroku temu rozwojowi, nie umiały częstokroć go opanować i skierować we właściwe łożysko, objawiały wielką niedojrzałość polityczną i niezrozumienie zadań ruchu, ale to nie zmieniało postaci rzeczy: materiały w postaci budzących się do świadomości mas robotniczych był, okazał się on podatnym do walki, nie ulegało więc wątpliwości, że wcześniej czy później, stosownie do okoliczności, stanie się on potęgą polityczną, na którą i polacy będą mogli liczyć w swej walce z caratem. Ostatnie

dwa lata najzupełniej potwierdziły te przewidywania. Nie tylko socjalistyczny ruch robotniczy wzrósł znacznie, odrodził się i kierunek terrorystyczny, propaganda socjalistów-rewolucjonistów poczęła przenikać nawet do ciemnego chłopa wielkoruskiego, w końcu powstaje poważny organ opozycyjnego liberalizmu rosyjskiego — „Oswobodzenie“ — jednym słowem opozycja rosyjska różnych kierunków wzmaga się na siłach, organizuje się, przemawia coraz głośniej i wstrząsa coraz potężniej podstawami panującego ładu w Rosyi.

Wobec takiego stanu rzeczy dla pesymizmu zabrakło już miejsca i optymizm na punkcie rozwoju stosunków w Rosyi, poparty grubą niezajomością tych stosunków, poczyna ogarniać nasze społeczeństwo. Tymczasem zarówno pesymizm jak i optymizm jest w naszym położeniu jednakowo szkodliwy. W dobie obecnej, kiedy każdy krok zbiorowej działalności naszej może pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa, musimy posiadać trzeźwy pogląd na warunki i szanse naszej walki, nie niedoceniać, ani nie przeceniać możliwych i przypuszczalnych sojuszników i wrogów, to też pierwszym warunkiem powodzenia jest dokładne zdawanie sobie sprawy z rzeczywistego położenia rzeczy.

Dziełko niniejsze ma właśnie na celu przyczynienie się do tego, aby publiczność polska wyrobiła sobie zdanie obiektywne o czynnikach politycznych Rosyi współczesnej. Starając się o bezstronność zupełną w traktowaniu poszczególnych partyi, działających w granicach caratu, uciekamy się najczęściej do cytowania oficjalnych wypowiedzeń się partyi w tej czy w innej kwestyi, co pozwala czytelnikowi samemu wysnuć odpowiednie wnioski, zupełnie niezależne od tych czy innych sympatyj autora.

Materyał, jakim musieliśmy operować, wzrastał w trakcie samego pisania książki niniejszej, albowiem

życie rosyjskie płynie obecnie tak wartkim potokiem, że każdy dzień niemal przynosi coś nowego. Otóż najświeższe fakty, nadające się do omówienia, uwzględniliśmy częściowo w tekście (na czym do pewnego stopnia nie mogła nie ucierpieć ogólna architektura książki), częściowo zaś w specjalnych „Dodatkach“ na końcu książki.

L. Pł.

Kraków, 31 maja 1905 r.

I. 1881 — 1903.

Aleksander III. — System bezwzględnej reakcji. — Teoria Pobiedonoscewa. — Niszczenie reform Aleksandra II. — Prześladowanie kresów. — Reakcja w społeczeństwie rosyjskiem. — Ideologia niewolnictwa. — Tolstoizm. — Zwyrrodnienie „narodnicztwa“. — Głód i nadzieje z nim związane. — Śmierć Aleksandra III. — Legendy o „dobrym następcy tronu“. — Marzenia o wiosnie. — Adresy ziemstw. — „Bezmyślne mrzonki“. — Pierwsze trupy. — Koronacja i katastrofa na polu Chodyńskiem. — Nowy okres reakcji. — Strejki petersburskie. — Prawo o skróceniu dnia roboczego. — Socjalna demokracja i marksizm legalny. — Rozruchy studenckie. — Bogolepow. — Ewolucja przekonań młodzieży uniwersyteckiej. — „Przepisy tymczasowe“. — Wylanie się ruchu studenckiego na ulicę. — Studenci a robotnicy. — Śmierć Bogolepowa. — Odrodzenie terroryzmu. — System „serdecznej opieki“. — Ponowne rozruchy. — Reakcja wzmocniona. — Śmierć Sipiagina. — Rozruchy chłopskie. — Plewe i jego karyera. — Zubatowszczyzna i „legalizacja“ ruchu robotniczego. — Strejki 1903 roku. — Wypadki w Odesie. — Mord kiszyniewski. — Agitacja antysemicka. — Ruchy na „kresach“. — Opozycja liberalna. —
W przededniu wojny.

Trzynastoletni okres panowania Aleksandra III był jedną z najbardziej ponurych epok w życiu państwa i społeczeństwa rosyjskiego. Odziedziczywszy tron skrwawiony po śmierci sprzątniętego przez „Narodną Wolę“ Aleksandra II, zwanego oficjalnie „oswobodzicielem“, a nieoficjalnie „wieszatkiem“, Aleksander III schronił się do pałacu w Gatczyźnie i stamtąd smagał skorpionami zgięte plecy swych wiernych poddanych. Po krótkotrwałych wahaniami spadkobierca Aleksandra II wszedł stanowczo na drogę bezwzględnej reakcji i nie opuścił jej aż do śmierci, łamiąc konsekwentnie wszystko, co ośmielało się bodaj nieco wznieść głowę. Żywioły rewolucyjne zostały zła-

mane, zniszczone. Zsyłka na Sybir, katorga i szubienice wypełniły prawie zupełnie żywioły walki z caratem, a ścięty siekierą carską dąb rewolucyi, spadając, przygniótł swymi konarami i obłudny liberalizm, który spekulował na walkę pomiędzy dwiema wrogami potęgami — „Narodną Wolą“ i caratem, pragnąc wyłudzić dla siebie bodaj „kusą“ konstytucyjkę.

Ale o konstytucyi nie mogło być nawet mowy, gdyż carat, zdusiwszy bohaterską garść rewolucjonistów, zobaczył, że po za nią nie było nikogo, ktoby mu mógł na seryo zagrazać. To też, ochłonawszy z przestachu, wywołanego hukiem bomby 13 marca 1881 r., Aleksander III szybko otrząsnął się z zamiarów liberalnych, odpedził precz Loris-Melikowa wraz z jego pseudo-konstytucyjnymi zamiarami i poddał się pod opiekę Pobiedonoscewa.

Ten zasuszony biurokrata, dzierżący władzę faktyczną nad kościołem prawosławnym, stał się właściwym kierownikiem życia politycznego Rosyi na przeciąg lat prawie trzydziestu, a jego poglądy stały się nicią przewodnią systemu panowania carskiego.

Według tych poglądów, Rosya opiera się na trzech zasadach — prawosławia, samowładztwa i narodowości wielkorosyjskiej. Rosya jest nie tylko inną, odmienną od krajów Europy Zachodniej, ale bez porównania silniejszą od Zachodu — silniejszą mocą ludu, jego cierpliwości bezbrzeżnej, niezachwianej wiary i bezgranicznej wierności. Europa ze swym parlamentaryzmem, ze swą wolnością osoby i słowa, z kolosalnie rozwiniętą nauką i cudami sztuki przeżyła się; jej kultura — to cymbał dzwiczący i miedź brzęcząca; zagraża jej obecnie nieunikniona zagłada, zagłada dawnego Rzymu. *Ex oriente lux* — ze wschodu, z Rosyi przyjdzie to słowo, które ma powołać do nowego życia strupieszwały i gnijący świat i powstrzymać go od ostatecznego upadku. Zachód jest chory beznadziejnie, gdy Rosya tylko zlekka jest dotknięta chorobą. W samowładztwie jej ratunek, w patriarcalnej pro-

stocie bytu — rękojmię jej obecnej i przyszłej potęgi. Rewolucji niema i nie będzie, jest tylko zamieszanie, przypadkowo wniesione z Zachodu. To zamieszanie (smu-
ta) należy stłumić i zgniebić raz na zawsze. Nie jest to
nawet niczem tak nadzwyczajnie trudnym. Kwestya ro-
botnicza nie istnieje — zmyślili ją niedouczeni studenci;
lud wiejski jest spokojny — jego złe instynkty są bu-
dzone z zewnątrz; naród kocha cara — tylko żydzi ośmie-
lają się mówić coś innego. Samowładztwo nie ma powo-
dów obawiania się garści wichrzycieli. Jego powadze
i sile odpowiada tylko jedna droga — droga nieubłaga-
nego tłumienia wszelkiego protestu i wszelkich wybu-
chów niezadowolenia. Wsłuchiwać się w to, czego żąda
naród i ustępować tym żądaniom — znaczy to iść za
przykładem zdeprawowanego Zachodu i obniżyć powagę
przez Boga ustanowionej i w ciągu wieków uświęconej
władzy, znaczy to wyprzeć się na zawsze wielkiej misyi
kościółła prawosławnego i związanej z nim więzami nie-
rozerwalnymi prawosławnej Rosyi. Ustępstwa wywołają
jeszcze większe wzburzenie, namiętności się nie uspo-
koją, a naród, który stracił przywiązanie do cara i wiarę
w sługi boże, jest bestyą apokaliptyczną, z którą trudno
walczyć i której nie podobna zwyciężyć. Należy więc
powstrzymać się od wszelkich ustępstw na przyszłość
i cofnąć te, które niebacznie zostały już poczynione.

I począł spadać cios po ciosie w „wielkie reformy“
Aleksandra II. Żadna z nich nie została oszczędzona.
W życiu włościństwa, tak jeszcze niedawno wydartego
niewolnictwu, nastąpiły zmiany, cofające je do epoki
z przed uwłaszczenia. Symbolem tego nawrotu do cza-
sów pańszczyźnianych stali się t. zw. „naczelnicy ziem-
scy“. Samorząd ziemski ulega coraz to nowym ograni-
czeniom. To samo dzieje się z samorządem miejskim.
Ustawa uniwersytecka, ustawa prasowa, szkolnictwo świe-
ckie — wszystko to pada ofiarą coraz większych prze-
śladowań. Całe życie publiczne wykoszlawia się i wy-
krzywia w interesach jedynowładztwa. A jednocześnie

wzmaga się ucisk „kresów“, narodowości i wyznań nie rosyjskich — ucisk Polski, Litwy, kraju Nadbałtyckiego, katolików, protestantów, żydów, raskolników i sekciarzy. Reakcja ogarnia wszystko. Wszystko ustępuje „tryumfującej świni“ (Szczedryn) — biurokracyi wszechwładnej.

W całej Rosyi zapanował stan obłężenia. Spokój ponury ogarnął wszystko. Ciszza grobowa, martwota i jałowość zastąpiły niedawne jeszcze życie. Reakcja przygnębiła i przygniotła do ziemi wszystko, co ocalało po pogromie. Młodsze pokolenie, wychowywane w takich warunkach, nie rozumiało już prawie wzniosłych porywów swych ojców, „zapomnianych wyrazów“, które dźwięczały jeszcze ukradkiem w pismach mohikanów 7-go dziesięciolecia. Powstała „ideologia“ niewolnictwa. „Nasz czas nie jest czasem szerokich zadań“, „drobne prace są najważniejsze“ — oto hasła, którym hołdowało młode pokolenie. Pocieszano się tem, że niema tak okropnych warunków, w których nie można byłoby „czegoś“ robić. Na tle powszechnego przygnębienia bujnie plenił się Tołstoizm z jego kwietyzmem i zasadą „niesprzeciwiania się złemu gwałtem“, kwitła propaganda „doskonalenia się indywidualnego“, narodniczystwo rewolucyjne przeobraziło się u niektórych jego epigonów w reakcyjną teorię możliwości uszczęśliwienia chłopca bez naruszenia systemu jedynowładztwa i pod opieką tego ostatniego (Juzow).

A chłop rosyjski marł tymczasem na tyfus głodowy i szkorbut. Straszny głód 1891 i 1892 roku zelektryzował całą lepszą część inteligencji rosyjskiej, która rozpaczliwymi wysiłkami, paraliżowanymi systematycznie przez biurokracyę, starała się dopomódz mrąącym. Powszechnie panowała w niej nadzieja, że ten głód — to „początek końca“ (Stepniak) i że po głodzie przyjdzie katastrofa ekonomiczna, która się stanie za Aleksandra III tem, czem była kampania krymska w stosunku do reform jego ojca. Oczekiwano buntów chłopskich w rodzaju Pugaczewszczyzny lub ruchu Stieńki Razina i w rezulta-

cie — upadku samowładztwa. Zdeptany liberalizm już poczynał przeczuwać „wiosnę“ konstytucyjną. Tymczasem po głodzie 1891—1892 przyszedł głód 1892—1893 z dodatkiem cholery, buntury podczas tej ostatniej zwróciły się nie przeciwko rządowi, ale przeciwko... lekarzom, a krach finansowy ani myślał nadchodzić. I właśnie w r. 1893 „genialny finansista“ Witte zamykał budżet bez deficytu. Prysłły nadzieje sangwiników, gdyż samowładztwo carskie jeszcze raz wyszło z opałów tryumfująco.

Taką była sytuacja, kiedy Aleksander III osierocił tron carski i rozstał się z tym światem, oplakiwany przez knutoślawnych i republikańskich czcicieli „wielkiego pokojotwórcy“.

Mikołaj II wstąpił na tron „niezapomnianego rodzica“, otoczony mgłą legendy, zawsze tworzącej się dokoła następców tronu, stale mających być lepszymi od swych ojców. Według tej legendy Mikołaj miał być najzupełniej niepodobny do swego ojca — ponurego hypochondryka i mizantropa. Z rozczuleniem opowiadano sobie w całej Rosyi, że młody monarcha do takiego stopnia kocha swych poddanych i ufa im, że odważa się w biały dzień chodzić bez żadnej straży po Newskim prospekcie i nawet sam wstępuje do sklepów.

Pierwszy manifest nowego cara nie mówił nic w gruncie rzeczy, coby wzbudzało nadzieje wśród społeczeństwa, przyzwyczajonego już do tego, aby je smagano przy każdej sposobności skorpionami. Poczęto jednak marzyć o nowych powiewach, o wiosnie... Ocknęło się ziemstwo — to ogniisko silnego ruchu konstytucyjnego w latach 1878—1881, kiedy z 35 gubernii, posiadających ziemstwa, 17 wypowiedziało się mniej, lub bardziej wyraźnie za zwołaniem „Ziemskiego Soboru“. Innemi już jednak słowy przemawia ziemstwo za Mikołaja II, bo też i ziemstwo to było inne. Reforma 1890 roku, wprowadzająca do ziemstw gubernialnych marszałków powiatowych i naczelników ziemskich, nie mało przyczyniła się do oczyszczenia ziemstw z liberalizmu. To też niema

już mowy w adresach ziemstw do Mikołaja II-go o wyraźnym żądaniu Ziemskiego Soboru. To ostatnie zastępuje frazes tulskiego ziemstwa o „otwartym dostępie głosu ziemstwa do tronu“, lub nadzieja połtawskiego, że „głos ziemstwa, bezstronnie wstawiający się za potrzebami ludności miejscowej, swobodnie podnosząc się do tronu, zawsze będzie dobrotliwie wysłuchany“.

I nie tylko w ziemstwach podniósł głowę zamaryły liberalizm. Przeczucie „nowej ery“ opanowało nawet reakcjonistów. Książę Mieszczerskij w „Grażdaninie“ począł przebąkiwać o rozszerzeniu praw oświaty, a „mający węż“ Suworin w gazecie „Nowoje Wremia“ pozwał sobie na niedwuznaczne wykazywanie konieczności przedstawicielstwa narodowego. W prasę jakby nowe życie weszło...

Ale nie długo cieszyli się ludziska. Nadszedł dzień 29 stycznia 1895 roku i mgła legendy, otaczająca młodego władcę, znikła jak dym. Historyczne słowa o „beźmyślnych mrzonkach konstytucyjnych“, rzucone dnia tego deputacjami szlacheckiej, odrazu ujawniły rysy właściwe fizyognomii politycznej nieodrodnego syna „niezapomnianego rodzica“. W parę miesięcy potem Mikołaj ostentacyjnie składa „serdeczne podziękowanie zuchom fanagoryczykom“ za mordowanie bezbronnych robotników podczas strejku w Jarosławlu. 13 ofiar strejku jarosławskiego — to pierwsze trupy, które padły za panowania Mikołaja II — tego najkrwawszego ze wszystkich carów Wszechrosyi.

Krew i trupy pomordowanych towarzyszyły Mikołajowi II od pierwszych niemal dni jego panowania i nie opuszczają go dotychczas...

W r. 1896 odbyła się w Moskwie koronacja młodego monarchy. Z iście azyatyckim przepychem zainscenizowano tę fantastyczną komedię, mającą unaocznic zahypnotyzowanej potęgą caratu Europie wzruszający obraz tkliwego przywiązania „dzieci“ poddanych do „ojca“ cara. Ale losy zrzędziły inaczej. Tysiące trupów zadu-

szonogo zdeptanego, zmiążdżonego ludu moskiewskiego, który umierał, przedzierając się po kawałek zgniłej kiełbasy, paczkę cukierków z kredą i marny kubek blaszany — wypełniły rowy Chodynki. Jęki i rżenia rannych i umierających zagłuszyła muzyka balu w salonach poselstwa francuskiego — balu, na którym car, pan, władca i „ojciec“ tych nieszczęsnych — bawił się, śmiał się i — tańczył. Ten taniec despoty nad trupami poddanych — to najwymowniejszy, najbardziej odpowiadający rzeczywistości symbol całego panowania Mikołaja II...

Po koronacyi posypały się jak z rogu obfitości zarządzenia w duchu systemu „niezapomnianego rodzica“. Jednym z pierwszych kroków Mikołaja II po koronacyi było postawienie na czele komitetu cenzury byłego paCYenta domu waryatów — Sołowiewa, współpracownika najbardziej reakcyjnych pism konserwatywnych, który w ciągu dwóch miesięcy przeobraził ustawicznymi represjami i szykanami prasę liberalną w istną pustynię. Reakcyja zapanowała znowu na całej linii, dogryzając resztki tego, czego jeszcze nie zdążyła była zniszczyć za Aleksandra III. Tamowanie najniewinniejszej działalności kulturalno-oświatowej wśród ludu, niesłychana presya rządowa na sądownictwo, zamiary skasowania sądu przysięgłych i odebrania szkolnictwa z rąk ziemstw, wzmagające się prześladowania religijne i narodowościowe — wszystko to spada jak uderzenie ciężkiego młota na społeczeństwo, duszące się w kleszczach ucisku biurokratycznego. Reakcyja rządowa deprawuje nawet lepsze żywioły umiarkowanego liberalizmu, którego głosy nierzadko łączą się z okrzykami płatnej kanalii dziennikarskiej, wznoszonymi na cześć cara i jego mądrych zarządzeń (prof. Czuprow i „Russkija Wiedomosti“).

Zdawać się już mogło, że wszystko, co tylko kryło w sercu niezadowolenie, zostało wyplenione doszczętnie, że nic już nie zamąci tryumfu reakcyi. Tymczasem w głębiach ludowych społeczeństwa rosyjskiego dojrzewały załązki nowych ruchów i porywów, które z czasem miały

się stać dla samowładztwa carskiego daleko niebezpieczniejszymi od petycyonującego i ofiarującego swe usługi carowi liberalizmu. W tym samym roku, kiedy car Mikołaj II tańczył nad trupami swych poddanych w Moskwie – w drugiej jego stolicy, bardziej zbliżonej do Europy, wybuchły wielkie strejki robotnicze. Długo tłumione niezadowolenie mas, pracujących w niezwykle uciążliwych, wprost nieludzkich warunkach, wybuchło wreszcie otwarcie – i carat odrazu zmuszony jest liczyć się całkiem poważnie z kwestyą robotniczą w nowej jej formie.

Żywiolowe ruchy robotnicze zdarzały się w Rosyi i dawniej, zmuszając rząd do czynienia drobnych wyłomów w iście katorżnych warunkach pracy. Słynny strejk w Nikolskiej fabryce (gub. Włodzimierska) Morozowa w r. 1885 zmusza rząd do ustawodawczego unormowania warunków wypłaty i najmu. W r. 1888 tkacze Iwanowo-Woźniesieńska i Szui (gub. Włodzimierska) drogą strejku zdobywają 18 godzinną pracę na dobę. Wybuchające to tu, to tam rozruchy robotnicze każą samym fabrykantom czynić starania o skrócenie dnia roboczego. W r. 1896 na zjeździe handlowo-przemysłowym w Niżnym Nowgorodzie właściciele fabryk tkackich Petersburga już po części wypowiadają się za skróceniem dnia roboczego, motywując to głuchem wrzeniem w masach, które wcześniej, czy później, może wybuchnąć otwarcie.

Wybuch ten nastąpił z żywiolową siłą w lecie 1896 r. Stanęło dwadzieścia kilka największych fabryk, przeważnie tkackich, Petersburga. 30.000 robotników, pracujących po 12, 14 i nawet 15 godzin, nękanym systemem niemożliwych zdzierstw w postaci kar rozmaitych, porzuciło pracę i, przymierając głodem, narażając się na barbarzyńskie represye policyi, aresztowania, wysyłki do miejsc urodzenia, trzymało się solidarnie przez kilka tygodni. Był to strejk czysto ekonomiczny, ale dawało się w nim już odczuwać pierwsze, zamglone może, ale nie ulegające wątpliwości przebliski szerszej świadomości

społecznej. Socjalistyczny „Związek walki o oswobodzenie klasy robotniczej“ czynnie dopomagał strejkującym robotnikom, starając się zaszczyć im pierwociny socjalno-demokratycznego światopoglądu.

Rząd opanowało przerażenie. Kiedy po strejku petersburskim fabrykanci zwracają się z petycją do ministerstwa skarbu o skrócenie dnia roboczego, rząd nakazuje jaknajwiększy pośpiech w tej sprawie. W końcu stycznia r. 1897-go komisya przy ministerstwie skarbu rozpoczęła swą pracę, a 14-go czerwca tegoż roku car podpisał już gotowe prawo o skróceniu dnia roboczego do 11¹/₂ godzin na całym obszarze państwa rosyjskiego. Już sam ten pośpiech charakteryzuje dobitnie przerażenie, jakie zapanowało w sferach rządowych pod wpływem wielkiego strejku petersburskiego, który był przyczyną do ruchu strejkowego, przybierającego olbrzymie kształty w roku następnym. Strejki przenoszą się z Petersburga na prowincję, ogarniając coraz to nowe centra fabryczne. W styczniu oprócz 13.000 robotników petersburskich strejkują robotnicy w Moskwie i Charkowie, w lutym – w Moskwie, Tule i Kijowie, w marcu znowu w Moskwie, w kwietniu w Petersburgu i Moskwie, w maju w Petersburgu, Moskwie, gub. Kostromskiej i Jekaterysławiu, w czerwcu w Charkowie, w październiku w Kostromie, Orjehowo-Zujewie, Odesie i t. d. Rok 1897 kończy strejk 30.000 tkaczy w Iwanowo-Wozniesieńsku.

Jednocześnie w coraz to nowych ośrodkach przemysłowych powstają „Związki walki o oswobodzenie klasy robotniczej“, kierujące propagandą idej socjalistycznych i agitacją strejkową wśród robotników. Socjalna demokracja rosyjska, która przez długi czas była reprezentowana jedynie przez pozbawioną niemal zupełnie wpływu zagraniczną grupę teoretyków (grupa „Oswobodzenia pracy“ – Plechanow, Akselrod, Zasulicz), powoli zyskuje grunt w masie robotniczej. Jednocześnie ideologia klasy robotniczej w postaci marksizmu toruje sobie drogę do umysłów radykalnej inteligencji. Powstaje ro-

syjska szkoła marksistów z Beltowym, Struvem, Tuhan-Baranowskim na czele. Marksizm w końcu dziesiątego dziesięciolecia wieku ubiegłego staje się prądem modnym. Ogarnia on olbrzymią większość młodzieży wyższych zakładów naukowych, wdziera się do prasy legalnej, tworzy własne organy („Nowoje Słowo“, „Naczało“, „Żiżń“), przemawia z trybun stowarzyszeń naukowych, przedstawia się na katedry uniwersyteckie, stacza zwycięski bój z narodnicstwem i staje się kierunkiem panującym niemal w postępowej części społeczeństwa rosyjskiego.

Budzący się ruch robotniczy na szerszą skalę wraz z przenikaniem teorii socjalnej demokracji do inteligencji oddziałują ożywczo na społeczeństwo rosyjskie — przedewszystkiem zaś na młodzież kształcącą się w wyższych zakładach naukowych. Rozruchy studenckie, wybuchające z peryodyczną niemal regularnością od początków 7-go dziesięciolecia, powoli przybierają charakter inny niż to było dawniej. Tajne zjazdy studenckie poruszają już kwestye, nietylko dotyczące wewnętrznego życia uniwersyteckiego, ale i czysto polityczne. W r. 1896 studenci moskiewscy urządzają demonstracyę polityczną na cmentarzu Wagańkowskim w Moskwie, na mogiłach ofiar katastrofy chodyńskiej. Rok następny jest świadkiem politycznych demonstracyi studenckich na daleko już szerszą skalę — z powodu samobójstwa studentki Wietrowej, zgwałconej przez oficera żandarmskiego w twierdzy Piotra i Pawła w Petersburgu. Zajęcie stanowiska ministra oświaty po śmierci Deljanowa (1897) przez Bogolepowa przyspiesza rozwój dojrzałości politycznej studenteryi rosyjskiej. Brutalny biurokrata, wróg nieprzejednany wszelkich dążeń postępowych, przeciwnik oświaty, niekępowanej więzami kościelnymi — Bogolepow traktował studentów jako buntowników, wymagających ustawicznych represaliów, i przyczynił się tem do rozszerzenia się wśród nich ducha buntu w bardzo znacznej mierze.

Ruch studencki od r. 1899-go przybiera coraz szersze rozmiary. Żądania „akademickie“ ustępują coraz bar-

dziej hasłom czysto politycznym. Studenterya przychodzi do przekonania, że wolność uczenia się i nauczania jest najzupełniej niemożliwa przy istniejącym systemie politycznym. Po olbrzymich rozruchach, które w r. 1899 ogarnęły wszystkie wyższe zakłady naukowe Rosyi. Mikołaj II wydał „przepisy tymczasowe“, ułożone w duchu jego pradziada – brutalnego żołdaka Mikołaja I. Na mocy tych przepisów każdy student, bezpośrednio lub pośrednio biorący udział w rozruchach uniwersyteckich, zostaje oddany do wojska. Niestychane to, iście azyatyckie zarządzenie miało położyć kres wszelkim zaburzeniom studenckim raz na zawsze.

Pokazało się tymczasem, że było to złudzenie, nieprzyjemne nad wyraz dla rządu i okropne w swych skutkach dla dziesiątków i setek młodzieży. Nie minęło bowiem dwóch lat, kiedy młodzież uniwersytecka znowu poczęła się burzyć. W Kijowie studenci postanowili zwołać zebranie w celu napiętnowania postępków dwóch panniczek, którzy podczas hulanki z szansonistkami okradli te ostatnie. Władze uniwersyteckie rozwiązały zebranie i wydały trzech jego kierowników. To musiało wywołać wybuch oburzenia. Zwołano nowe zebranie, daleko już liczniejsze. Zjawiała się policya i żandarmerya i – „przepisy tymczasowe“ po raz pierwszy zostały zastosowane: stu kilkudziesięciu studentów oddano do wojska.

Wiść o tym dzikim, barbarzyńskim czynie rządu wywołała naturalne oburzenie wśród całej młodzieży rosyjskiej i spowodowała wybuch rozruchów w niebywających jeszcze dotychczas rozmiarach. W Petersburgu studenci i studentki urządzili pochód demonstracyjny na głównej ulicy miasta, przyczem doszło do krwawych scen, gdyż rząd puścił na bezbronną młodzież policję i kozaków. Zabito kilku studentów i studentek i pokalczono kilkadziesiąt osób. Zwłaszcza brutalnie traktowano kobiety, które chwymano za włosy i bito głowami

o mur. Publiczność, która chciała się ująć za mordowanymi studentkami, katowano ze zwierzęcą brutalnością, nie oszczędzając starców i nawet oficerów. W Moskwie zaburzenia studenckie 1901 r. trwały przez trzy dni, przyczem doszło również do starć z policją i kozakami. To samo powtórzyło się i w Charkowie.

Zaburzenia studenckie z 1901 r. posiadały charakter znacznie odmienny w porównaniu ze wszystkimi dawnymi. Protestowano już nie przeciwko pewnym nadużyciom władz uniwersyteckich, nie przeciwko przepisom, krępującym swobodę ruchów studenteryi w obrębie murów uniwersytetu, ale przeciwko posiadającym wyraźnie polityczny charakter „przepisom tymczasowym“. Zaburzenia miały na celu wywarcie takiego nacisku na rząd centralny, ażeby się widział zmuszonym do cofnięcia tych „przepisów“. Taki zaś charakter zaburzeń 1901-go roku musiał spowodować wylanie się całego ruchu studenckiego poza obręb uniwersytetu i nadać mu bardziej ogólne znaczenie. I to wylanie się ruchu na ulicę było najznamienniejszym rysem zaburzeń 1901 r. Stając się demonstrantami politycznymi, studenci nie mogli nie wywołać sympatii w tych masach, które pod wpływem szerzącej się coraz bardziej propagandy socjalistycznej poczęły przychodzić do świadomości potrzeby walki, nie tylko z wyzyskiem ekonomicznym, ale i uciskiem rządowym. Przyłączenie się do demonstrujących studentów grup robotników (w Petersburgu, Moskwie, Charkowie) stanowiło najdonioślejszy moment rozruchów studenckich 1901 roku. Po raz pierwszy lud rosyjski szedł nie przeciwko protestującej studenteryi w obronie rządu, ale razem ze studentami przeciwko rządowi. Robotnicy rosyjscy wystąpili jako element, zdalny już do walki politycznej — i to nie mogło nie wywrzeć wrażenia na rządzie.

Wrażenie to zostało spotęgowane przez zmartwychwstające groźne widmo teroru. Śmierć ministra oświaty Bogolepowa z rąk studenta Karpowicza, zamach Łagow-

skiego na Pobiedonoscewa pokazały rządowi, że następuje odrodzenie dawnej walki terrorystycznej, ale już na innym tle, niż za Aleksandra II. Garstka zdecydowanych spiskowców mogła już liczyć na współczucie mas robotniczych, czego nie było za działalności „Narodnej Woli“. Rząd po raz pierwszy zachwiał się. Bogolepowa zastąpił generał Wannowski ze swą taktyką „serdecznej opieki“, a przepisy tymczasowe zostały faktycznie cofnięte.

Minister Wannowski oktrojował młodzieży „swobody“ akademickie w postaci ściśle przez władze dozwolonych kółek oraz kas zapomogowych, obdarzając jednocześnie profesorów funkcjami policyjnymi. Studenci przeważnie nie chcieli korzystać z tych łask i nie przestawali się burzyć w dalszym ciągu. Zaburzenia te — jak stwierdza komunikat urzędowy — nabrały w końcu 1901 roku charakteru wyraźnie przeciwrządowego. Nie ograniczając, się jak dawniej, do różnych wymagań w przedmiocie zmian ustroju akademickiego, kierownicy ruchów studenckich, zarówno w mowach na niedozwolonych zebraniach w murach szkolnych, jako też w licznych tajnych wezwaniach i proklamacjach starali się wciągnąć młodzież szkolną na tory ruchu politycznego, otwarcie wystawiając konieczność zmian w formach istniejącego systemu rządowego. Wybuchły rozruchy w Charkowie, Jekaterynosławiu, Kijowie, Petersburgu, Moskwie, Odesie, Kazaniu i Tomsku. Z okrzykami na cześć wolności politycznej i na pohybel samowładztwu studenci opuszczają mury zakładów naukowych i wychodzą na ulice, gdzie ich ze współczuciem i entuzjazmem spotykają robotnicy. Rozlegają się dźwięki hymnów rewolucyjnych, powiewają czerwone sztandary z wypisanymi na nich hasłami wolnościowymi i bruk ulic i placów broczy się krwią młodzieży i ludu miejskiego.

W większości miast uniwersyteckich wśród studenteryi coraz bardziej zwycięża opinia, że niepodobna walczyć o szerokie swobody akademickie, nie domagając się jednocześnie zmiany despotycznego ustroju państwa na europejski. W roku 1901 opinię tę wypowiadała jedynie

nieznaczna mniejszość, studenci o przekonaniach socjalistycznych, kiedy większość skwapliwie odżegnywała się od wszelkiej wspólności z „rewolucją” — w rok później opinia ta już panowała w głowach kształcącej się młodzieży, która gromadnie przystaje do czynnych grup rewolucyjnych — tak socjalno-demokratycznych, jak i socjalno-rewolucyjnych.

System „serdecznej opieki” zrobił fiasko zupełne. Młodzieży nie uspokoił, a dla sfer reakcyjnych z Pobiedonosewem na czele był zanadto radykalnym. Eksperyment więc musiał się skończyć dymisją Wannowskiego, co też niebawem nastąpiło. Po chwilowem zamieszczeniu rząd powraca do systemu bezwzględnej reakcji. Sipiagin, minister spraw wewnętrznych, przezwany „dziką świnia” (D. S. litery początkowe imienia i „otczestwa”) jak gdyby przeczuwając śmierć bliską, w ciągu paru lat swego nieograniczonego niemal panowania śpieszy zniszczyć resztki tego, co mu pozostawili jego poprzednicy z instytucji liberalnych i resztek organów samorządu. „Wzmocniona ochrona” rozszerza się na coraz to nowe gubernie i miasta; prawa ziemstw ograniczają się coraz bardziej i minister nie ukrywa już nawet zamiarów zupełnego ich skasowania sypią się coraz to nowe okólniki, jeszcze bardziej krępujące i tak już skrępowaną i przetrzebioną prasę. Finlandyi odbiera się jej konstytucję kawałek po kawałku. Sipiagin urządza wszechrosyjski zjazd pułkowników żandarmskich, a Mikołaj II. oświadcza uroczyście szefowi żandarmeryi będzie się utrwałł coraz bardziej. „Żadnych ustępstw!” było hasłem Sipiagina. „Tych skrybów oduczę nie tylko od pisania, ale i od myślenia” — mówił, podpisując postanowienie wysyłki z Petersburga wybitnych przedstawicieli prasy. „Krwia! zaleję cały Petersburg, a wyniszczę do szczętu wszelkie protesty” powtarzał niejednokrotnie.

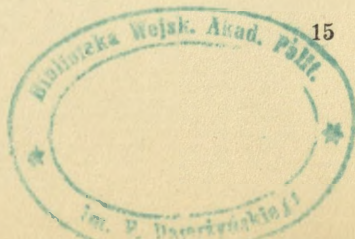
Dnia 14-go kwietnia 1902 roku Sipiagin padł trupem, zastrzelony przez Stefana Bałmaszowa — już nie

wolontaryusza mściciela w rodzaju Karpowicza albo Łagowskiego, ale członka organizacji bojowej Partii Socyalistów Rewolucjonistów. Teroryzm zorganizowany powrócił na widownię życia rosyjskiego i odtąd miał już stale uderzać w filary reakcyi.

Wiosna 1902 r. przyniosła oprócz śmierci Sipiagina jeszcze inną, nie mniej groźną dla rządu carskiego niespodziankę — ruchy chłopskie. Pod wpływem agitacyi socyalistów ukraińskich w guberniach Połtawskiej i Charkowskiej zerwała się burza agrarna. Chłopi udawali się gromadnie do dworów i zabierali zboże nagromadzone w spichlerzach. Gdzieniegdzie ruch ten przybierał formy gwałtowniejsze — palono cukrownie, splądrowano kilka dworów. Rząd wysłał wojsko, które zabiło kilkanaście osób, poraniło kilkaset, znęcało się nad dziećmi i kobietami — jednym słowem postępowało na terenie ruchów chłopskich jak w kraju, zdobytym na nieprzyjacielu. Gubernator połtawski otrzymał dymisyę za brak energii, a zwycięzca chłopów bezbronnych — ks. Oboleński — pochwałę od cara. 1029 chłopów połtawskich oddano pod sąd, a na resztę nałożono kontrybucyę dla pokrycia strat obywateli. Rozruchy chłopskie na mniejszą skalę wybuchaly w gub. Woroneskiej, Czernihowskiej, Chersońskiej, Jekaterynosławskiej i Kurskiej. Rozruchy te posiadały charakter wyłącznie agrarno-ekonomiczny, ale były wskazówką aż nadto wyraźną, że lud wiejski, ta najpotężniejsza opoka samowładztwa carskiego, poczyna się rysować. Pokazało się, że idee rewolucyjne, szerzone przez agitatorów socyalistycznych, jeśli jeszcze nie są rozumiane przez chłopów należyście, to jednak znajdują u nich posłuch.

Strzały Bałmaszowa padły tegoż dnia, kiedy Oboleński rozstrzeliwał chłopów połtawskich. Wkrótce potem Sipiagina zastąpił Plewe.

Plewe dał się poznać w poprzedniej swej karyerze jako urzędnik, szczególnie uzdolniony do tropienia i tępienia wszelkich objawów ruchu rewolucyjnego. Z urzędu pro-



kuratora w różnych prowincjonalnych miastach rosyjskich, przeniesiony został do Warszawy na stanowisko starszego prokuratora izby sądowej, a zakres jego działania rozciągał się na wszystkie sprawy polityczne. W r. 1880, kiedy w Krakowie rozgrywał się proces Waryńskiego i towarzyszy, Plewe zjawia się tutaj i przez sześć tygodni przysłuchuje się rozprawie, ażeby po powrocie do Królestwa na podstawie informacji, zebranych w Krakowie, wytoczyć szereg procesów. Jego energia i sprężystość zwróciły nań uwagę sfer rządowych i wkrótce Plewe zostaje przeniesiony na stanowisko prokuratora do Petersburga. Był to dowód wielkiego zaufania, gdyż w stolicy Rosyi organizacje rewolucyjne budziły wówczas niesłychany postrach w otoczeniu carskiem, i Plewe niejednokrotnie był wzywany do cara Aleksandra II. dla skłaniania mu dokładnych raportów. Ze stanowiska pośredniego między sądownem a policyjnym, jakim był urząd prokuratora, w r. 1881 Plewe został przeniesiony na stanowisko szefa departamentu policyi — po głośnej sprawie zamachu dynamitowego w pałacu Zimowym. Za Aleksandra III. został mianowany senatorem i pomocnikiem ministra spraw wewnętrznych.

Na tym urzędzie Plewe zainicjował szereg ograniczeń dla kraju Nadbałtyckiego, dla żydów i wogóle ludności nieprawosławnej. Za czasów najbezwzględniejszej reakcy przy Aleksandrze III. otrzymał misję wypracowania projektu ograniczenia samorządu ziemstw. Plewe wywiązał się z tego zadania w ten sposób, że wprowadził do ziemstw instytucję naczelników ziemskich jako paraliżujący czynnik biurokratyczny. Ujawniwszy w ten sposób talent w kierunku tworzenia ograniczeń i praw wyjątkowych, Plewe został powołany na stanowisko sekretarza stanu dla Finlandyi, gdzie potrzeba było jego doświadczenia i umiejętności odpowiedniego komentowania ustaw. Na tem stanowisku Plewe był prawą ręką i inspiratorem generał-gubernatora Bobrikowa, wysłanego do Helsingforsu w celu zniszczenia konstytucyi fińskiej.

Objąwszy urząd ministra spraw wewnętrznych, Plewe oświadczył otwarcie, że „pójdzie w ślady swego poprzednika”. Ale system represyi Sipiagina za rządów Plewego przekształcił się — nie tracąc nic na swej brutalności — na system prowokacyi, stosowanej w jaknajwiększych rozmiarach. Za Plewego to zakwitła owa słynna szkoła policyjna Zubatowa, która miała unieszkodliwić zupełnie ruch robotniczy.

Na początku dziewiątego dziesięciolecia Zubatow kręcił się w kółkach rewolucjonistów i przez długi czas był uważany za towarzysza, jakkolwiek już w r. 1884 i 1885 stał się zdrajcą i oddawał w ręce żandarmów swych kolegów. W ciągu paru lat spełniał to swoje rzemiosło judaszowskie z taką umiejętnością, że nie budził niczyich podejrzeń. W końcu, zdemaskowany, wszedł już zupełnie otwarcie w szeregi szpiegów i tu posuwał się szybko w górę. Wkrótce stał się prawą ręką naczelnika „Ochrany” moskiewskiej — Bierdiajewa, który zresztą sam niebawem padł ofiarą „sprytu” Zubatowa. Mianowicie ten ostatni zaproponował Bierdiajewowi sfingowanie zamachu na cara, Bierdiajew uwierzył zapewnieniom swego pomocnika, że to jemu — Bierdiajewowi — ułatwi dalszą karierę i pozwoli wkupić się w łaski cara, uratowanego od grożącego mu niebezpieczeństwa przez pokrzyżowanie domniemyanych planów spiskowców. Bierdiajew poczynił odpowiednie kroki w celu zainscenizowania zamachu, a Zubatow tymczasem doniósł o wszystkim wyższej władzy i w rezultacie Bierdiajew został usunięty z dotychczasowego stanowiska, które zajął jego „sprytny” pomocnik.

W roli naczelnika „Ochrany” Zubatow w całej pełni ujawnił swe zdolności nadzwyczaj sprytnego i przebiegłego sługi samowładztwa. Zrozumiał on doskonale, że ruchu robotniczego, budzącego się żywiolowo, niepodobna już stłumić, że brutalna taktyka represyi policyjnych nie doprowadzi do pożądaných dla rządu skutków. Doświadczenie, wyniesione z tych kółek rewolucyjnych, w których

Zubatow obracał się tak długo, mówiło mu, że najsprawniejszy system szpiegowski nie zniszczy ani ruchu robotniczego, ani nawet organizacji rewolucyjnych. Wpadł więc na pomysł skierowania istniejącego już ruchu robotniczego na tory, dla rządu nieszkodliwe, a z drugiej strony wprowadzenia demoralizacji w szeregi przywódców grup rewolucyjnych. Pomysł ten — to „legalizacja“ ruchu robotniczego.

Zubatow, wraz z całym sztabem swych naśladowców, przekonywał robotników, że rząd samowładczy nie ma nic przeciwko walce ekonomicznej, prowadzonej z fabrykantami i majstrami, że rząd gotów jest nawet dopomagać robotnikom do wywalczenia lepszych warunków pracy, byle ci zaufali „dobrej woli“ rządu i porzucili wszelką myśl o walce politycznej. Dla udowodnienia, że rząd istotnie posiada tę „dobrą wolę“, Zubatow nie cofał się przed używaniem środków, dotychczas w praktyce „Ochrony“ niesłychanych. Traktował więźniów politycznych bardzo łagodnie, pozwalał im naradzać się pomiędzy sobą co do zeznań, puszczał studentów uwięzionych na egzaminy — jednym słowem występował nie jako żandarm-oprawca, ale jako „przyjaciel“ więźniów politycznych. I celu swego (przynajmniej na czas jakiś) dopiął.

Pod wpływem Zubatowa w Moskwie powstaje myśl założenia legalnej kasy pomocy robotników przemysłu mechanicznego dla walki z przemysłowcami. Rząd, duszący w zarodku wszelkie objawy samodzielnej działalności społeczeństwa, pozwala na zwoływanie publicznych zgromadzeń robotniczych, na których przeprowadza się dyskusya nie tylko o doniosłości kas wzajemnej pomocy, ale i o ogólnem położeniu robotników, o wycisku ich pracy, o poniżających godność ludzką rewizjach fabrycznych itd. Tylko o polityce nie wolno przemówić ani słowa. Na czoło towarzystwa moskiewskiego (którego ustawę Sipiagin zatwierdził) wysunął się robotnik Michał Afanasjew, exsocyalista, nawrócony przez Zubatowa, zwolennik bezwzględnej „legalności“ w ruchu robotniczym. Przykład

mechaników wywołał chęć naśladownictwa i w innych gałęziach przemysłu i cechach robotniczych. Zubatow poprowadził sprawę tak sprytnie, że znalazł gorliwych pomocników wśród profesorów uniwersytetu moskiewskiego (Ozierow, Den, Worms, Manuiłow). Naturalnie, wzrastający wśród robotników moskiewskich wpływ Zubatowa i jego polityki musiał spowodować zastój w agitacji socjalistycznej — z jednej strony zabijając w umysłach robotników pociąg do niebezpiecznych prac nielegalnych, a z drugiej — wytwarzając grunt podatny do plenięcia się wszelkiego rodzaju prowokacji.

Powodzenie w Moskwie każe Zubatowowi próbować szczęścia i w innych miastach. Obiecuje on wypuszczenie na wolność tym z uwięzionych socjalistów, którzyby się podjęli propagandy na rzecz legalnych związków robotniczych na prowincyi. Powoli w Iwanowo-Wozniesieńsku, w Mikołajewie, w Saratowie, w Mińsku, w Odesie i Petersburgu powstają legalne organizacje robotnicze o kierunku anty-socjalistycznym pod kierownictwem szpiegów, popów i ex-socjalistów, nawróconych przez Zubatowa. Otóż Plewe ze wszystkich sił popiera tę akcję, widząc w niej jeden z najsilniejszych oręży w walce ze wzmagającym się ruchem socjalistycznym. Wkrótce już jednakże pokazało się, że życie jest silniejsze od sztucznie budowanych gmachów prowokacji żandarmskiej. Rok największych tryumfów Zubatowa był jednocześnie rokiem niesłychanych dotychczas w Rosyi pod względem swych rozmiarów ruchów robotniczych.

Tworzą się coraz to nowe ośrodki ruchu. Wkońcu r. 1902 wybuchł strejk w Rostowie nad Donem. Towarzyszyły mu olbrzymie demonstracje i zgromadzenia pod gołym niebem o charakterze jawnie socjalistycznym. Ruch przetrzuca się na odległy Ural, gdzie wojsko morduje kilkadziesiąt robotników podczas strejku w marcu 1903 r. — na rozkaz gubernatora ufańskiego — Bogdanowicza, który w niespełna dwa miesiące potem pada zabity przez członków organizacji bojowej Partyi Socjalistów Rewolucyoni-

stów. W końcu lipca i w sierpniu wybuchają olbrzymie strejki na Kaukazie i na całym południu Rosji. Ruch ten rozpoczął się w Baku, gdzie strejk ogarnął w ciągu paru dni wszystkie zakłady przemysłowe. Przestały kursować tramwaje, zabrakło chleba, nie było gazet. Robotnicy Ormianie, Rosyanie, Tatarzy i Persowie z niebywałą solidarnością domagają się ustępstw od fabrykantów, wspólnie radzą nad swą dolą i obmyślają środki jej naprawieniu. W zebraaniach wskutek braku w mieście siły militarnej bierze udział po 20 i więcej tysięcy osób. Jednocześnie prawie zastrejkowali robotnicy całego Tyflisu, a ich strejk został krwawo stłumiony przez brutalną siłę żołdactwa. Wieści o biciu i mordowaniu strejkujących robotników Kaukazu lotem błyskawicy rozszerzyły się po całym południu Rosji. W Kijowie, Jekaterynosławiu, Mikołajewie i Odesie wybuchają strejki olbrzymie, a wszędzie dochodziło do starć krwawych, wszędzie padały trupy robotnicze.

Olbrymi ten ruch doprowadził jeśli nie do zupełnego bankructwa, to w każdym razie do wielkiej kompromitacji „zubatowszczyzny“ i jej twórcy. Stało się to w Odesie, gdzie już od dłuższego czasu działał jeden z najzdolniejszych uczniów Zubatowa — ex-socyalista Szajewicz. Wskutek jego zachodów powstał tam związek zawodowy robotników metalurgicznych, cieszący się opieką policji. Po pewnym przeciągu czasu robotnicy, skupiający się w tym związku, oświadczyli, że dość już mają ustawicznie powtarzanych im teorii, że wrogiem ich jest socyalizm i że rząd carski jest jedynym obrońcą robotników wobec wyzyskującej ich burżuazji. Zażądali zastosowania tej teorii w praktyce i domagali się zorganizowania strejku, przy którym można byłoby sprawdzić wartość poglądów zubatowskich. Wobec tych żądań Szajewicz istotnie zorganizował strejk w jednej z fabryk i przeprowadził go zwycięsko pod opieką policji. Gorzej już poszło ze strejkiem kolejowym, który ponowił się, gdyż ustępstwa obiecanie nie zostały dane. Właśnie w tym czasie nadeszły wieści z Kaukazu, i strejk, wzniecony przez Szajewicza,

począł się nagle rozrastać, ogarniając jedną fabrykę po drugiej, jeden fach po drugim. Tłumy ludności robotniczej wyległy na ulice Odessy ku wielkiemu przerażeniu władz policyjnych, które same nie wiedziały co mają przedsięwziąć. Z jednej strony ruch był wszczęty przez rządowca Szajewicza, z drugiej poczynał przybierać jawnie antyrządowy charakter, gdyż agitatorowie socjalistyczni skorzystali ze sposobności, aby wyzyskać ten ruch dla propagandy rewolucyjnej. Odbywały się więc demonstracje antyrządowe, na zgromadzeniach wielotysięcznych robotnicy wysłuchiwali mów socjalistycznych, wznosili okrzyki wcale a wcale nie legalne i t. d. Władze rządowe w końcu stłumiły ten ruch siłą zbrojną, bijąc i mordując robotników, zamykając ich setkami do aresztów i kładąc w ten sposób kres wszelkiej propagandzie „zubatowskiej“ w Odessie. Szajewicz znikł i wkrótce potem został zesłany, a niebawem i sam Zubatow musiał zejść ze sceny. Tylko w Petersburgu ruch zubatowski przetrwał dłużej, ażeby w końcu wydać ze swego łona takiego rewolucjonistę, jak ksiądz Jerzy Gapon.

Zubatowszczyznę Plewe objął w spadku po Sipiaginie. Nowem natomiast było w jego systemie stosowanie prowokacji policyjnej przy wywoływaniu rozruchów antyżydowskich. Pragnąc zgnieść socjalistyczny ruch wśród żydów, Plewe popierał tradycyjną rosyjską politykę rządową czynnego antysemityzmu, popuszczając wodze prasie żydożerczej, która otwarcie poczęła nawoływać do wyrżnięcia żydów, jako głównych sprawców wszystkich nieszczęść Rosyi. I ziarna tej propagandy padły nie na opokę.

W Kiszyniowie besarabskim podczas świąt prawosławnej Wielkiejnocy rozegrał się dramat straszliwy, któremu równych musielibyśmy szukać chyba w ponurych mrokach średniowiecza. Pod wpływem prowokacji rządowej dzika bestya obudziła się w duszy sfanatyzowanego tłumu, który rzucił się na ludność żydowską, mordując ją, burząc jej domy, zagrabiając dobytek. Rozbi-

jano niemowlęta o ściany, gwałcono nieletnie dziewczynki w oczach ich matek i ojców, mordowano starców niedołężnych, rozplątywano brzuchy kobietom brzemiennym, odcinano ludziom nosy i uszy, wbijano gwoździe w żywe ciało, znęcano się nad trupami.. Rozruchy rozpoczęli robotnicy wielkorosyjscy, napływający za zarobkiem na południe, ale kierowali nimi ludzie należący do inteligencji (lekarz, sędzia pokoju, rejent, uczniowie seminarium, gimnaziści), którzy działali jako narzędzia polityki rządowej. Policjanci wskazywali rzezuniom, gdzie mieszkają żydzi, a gdzie chrześcianie, policja puszczała wolno ludzi, przyłapanych na gorącym uczynku morderstwa, rozpędzała żydów, chcących się bronić, a zawiadamiana przez poszkodowanych albo świadków, że tam a tam mordercy zabijają żydów, nie spieszyła z pomocą i formalnie ochraniała burzycieli. Gubernator besarabski przez trzy dni trwał w bezczynności, tolerując zaburzenia, nie dopuszczał do siebie żydów, błagających o pomoc, nie pozwolił wysyłać telegramów do Petersburga i t. d.

Agitacja, która wydała tak straszne owoce w Kiszyńowie, była zupełnie planowo prowadzona na całym obszarze żydowskiej „strefy osiedlenia“. W Kijowie i w Żytomierzu, w Dynaburgu i w Pińsku, a nawet w Wilnie i Warszawie, gdzie nie ma nawet w najciemniejszych warstwach ludności takiej nienawiści do żydów, jak u Rosyan — wszędzie przedstawiciele władzy rządowej grozili żydom rozruchami i usiłowali je wywołać. W Mohylewie i Dynaburgu władze otwarcie oświadczają starszyźnie żydowskiej, że w razie manifestacji ulicznych, urządzonych przez żydów, wybuchną zaburzenia antyżydowskie. Jenerał-gubernator wileński również groził rozruchami w odpowiedzi na możliwe demonstracje robotników żydowskich. Na ulicach miast białoruskich policjanci namawiali otwarcie wyrostków do bicia żydów.

To podjudzanie ciemnego motłochu przeciwko ludności żydowskiej było jednym z ogniw systemu polityki Plewego, zmierzającej do zupełnego stłumienia wszelkiej

opozycji wśród „inorodców“. Ale jak „zubatowszczyzna“ ułatwiła ostatecznie socyalistom poruszenie mas robotniczych, tak i prowokacyjna polityka Plewego względem ludów nierosyjskich wywołała całkiem dla rządu niepożądaną reakcyę. Brutalne odbieranie Finlandczykom resztek ich samodzielności doprowadziło do zawieszenia broni między Szwedami a Finami i do powstania ruchu otwarcie antyrosyjskiego. Zagrabienie funduszków kościelnych i zamknięcie szkół ormiańskich wywołało żywy ruch antyrosyjski na Kaukazie. Reakcyjne zarządzenia w polityce wewnętrznej, projekty reform w duchu pańszczyźnianym obudziły na nowo opozycyę liberalną społeczeństwa rosyjskiego, która, zdawało się, zamarta była zupełnie. Ziemstwa poczynają podnosić głowy, choć represye spadają na wszystkich, kto tylko ośmieli się czynić jakiegokolwiek zarzuty rządowi. Woroneski komitet powiatowy, zwołany w drugiej połowie roku 1903 dla narad nad potrzebami przemysłu rolnego, uchwała cały szereg żądań daleko idących: szerokiego samorządu, wolności słowa i stowarzyszeń, reformy wychowania, zniesienia paszportów, kary cielesnej, wyroków administracyjnych i t. d. Uchwały komitetu zakończone zostały następującemi słowami: „żyć tak, jak my żyjemy w zapadłej prowincyi, w obawie o siebie i swoje mienie, dłużej już niepodobna. Niepodobna patrzeć obojętnie, jak kropla po kropli trwonią się nasze bogactwa przyrodzone, jak rosna w otaczającym nas środowisku samowola i bezprawie, jak zanika i zwyradnia się poczucie prawa, jak w bezczynności marnują się siły nasze i jak nad tem wszystkim wisi groźna chmura złowróźbnych zawikłań pod postacią burzenia się mas ludowych“. Komitet jednogłośnie oświadcza się wobec tego za udziałem delegatów od różnych stanów i miejscowości w ogólnej radzie wszechrosyjskiej.

Co prawda opozycya liberalna jest jeszcze niesłychanie słaba i tchórzliwa, ale w każdym razie i tu widać pewien postęp w porównaniu z tem, co było za panowania

Sipiagina, i Plewe, wysyłając na północ wybitniejszych opozycjonistów ze sfer liberalnych, przyczynia się do spotęgowania fermentu i tutaj.

A więc w przededniu wybuchu wojny z Japonią cała Rosya stanowi jeden obóz niezadowolonych i burzących się. Ruch studencki przybrał charakter jawnie antyrządowy, ruch robotniczy szerzy się z niepowstrzymaną siłą, pomruk złowrogi przelatuje wśród chłopstwa, opozycja narodowości ujarzmionych od Finlandyi i Polski do Kaukazu wzmaga się coraz bardziej i nawet lękliwy liberalizm rosyjski poczyna podnosić głowę. Tylko na zewnątrz, ufna w pomoc Francyi, Rosya po dawnemu wygląda niespożycie, urągając całemu światu swą kolosalną potęgą militarną. Powaga Rosyi w międzynarodowym koncercie mocarstw pozwala jej lekceważyć niedomagania wewnętrzne i sięgać po coraz to nowe zdobycze na dalekim Wschodzie.

Aż przyszła nareszcie wojna — i cała potęga Rosyi, cały jej prestige militarny runął, a jednocześnie, po jego upadku, zupełnie inaczej przedstawiły się już i niedomagania wewnętrzne...

II. ROSYJSKIE STRONNICTWA POLITYCZNE W PRZEDEDNIU WOJNY.

Pierwociny rosyjskiego ruchu robotniczego. — Pierwsi socjaliści. — „Ludowcy“. — Niepowodzenie propagandy ludowców. — „Buntarstwo“. — Praca wśród robotników. — Południowo-rosyjski związek robotniczy. — „Północno-rosyjski związek robotniczy“. — Walka terrorystyczna. — „Narodnaja Wolja“. — Upadek ruchu. — Odrodzenie kierunków rewolucyjnych. — Socjalni demokraci. — Strejki i zaburzenia robotnicze. — Założenie socjalno-demokratycznej partii robotniczej Rosyi. — „Ekonomizm“ i „Raboczaja Myśl“. — Różne kierunki w socjalnej demokracji. — „Iskra“ i „Zarja“. — Zadania socjalnej demokracji w Rosyi. — II zjazd S. D. P. R. Rosyi. — Nowy program partyjny. — Kółka „narodowolców“. — „Partya Socyalistów-Rewolucjonistów.“ — Program P. S. R. — Stosunki wzajemne partii socjalistycznych. — Protesty liberalne. — „Oswoboźdzenie“. — Oświadczenie konstytucjonalistów rosyjskich. — Stosunek „Oswoboźdzenia“ do partii rewolucyjnych. — Siły liberałów, S. D. P. R. Rosyi i P. S. R. w przededniu wojny.

W poprzednim rozdziale daliśmy więźlą charakterystykę epoki reakcji, ciągnącej się prawie bez żadnych przerw od śmierci Aleksandra II do początków r. 1904. Widzieliśmy, jak, pomimo wszelkich usiłowań Sipiagina i Plewego, żywioly niezadowolone wzrastają coraz bardziej liczebnie i burzą się przeciwko istniejącemu w Rosyi systemowi politycznemu. W końcu dziesiątego dziesięciolecia ubiegłego wieku tworzą się powoli grupy i stronnictwa polityczne, które organizują żywioly niezadowolone, nadają ich wystąpieniom ściśle określony charakter i walczą z rządem na gruncie różnych postulatów programowych. Opozycja dzieli się wyraźnie na dwa wielkie obozy: socjalistyczny i liberalny, z których pierwszy, rozpadający się znowuż na dwa odłamy — socjal-

nych demokratów i socjalistów-rewolucjonistów — dojrzał i urósł do wielkiego znaczenia daleko wcześniej od drugiego.

Jakiż był stan opozycji rosyjskiej w chwili wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej, stanowiącej moment zwrotny w dziejach Rosyi? Na to pytanie musimy odpowiedzieć przedewszystkiem, chcąc zrozumieć ewolucję polityczną społeczeństwa rosyjskiego w dobie zapasów militarnych caratu z Japonią.

Z poprzedniego rozdziału wiemy, że masowy ruch robotniczy, przybierający stopniowo charakter i program ruchu socjalno-demokratycznego, powstał dopiero w połowie dziesiątego dziesięciolecia ubiegłego wieku. Nie należy jednakże sądzić, jakoby ruch socjalistyczny lub robotniczy uprzednio w Rosyi wcale nie istniał. Bynajmniej. Fakty z dziedziny czysto ekonomicznej walki robotników z przedsiębiorcami dadzą się stwierdzić na długo przed zniesieniem poddaństwa włościan. Jeszcze w końcu XVIII stulecia wybuchały bunt robotników, pracujących w fabrykach szlacheckich lub rządowych, a zwłaszcza w kopalniach uralskich. W wieku XIX co parę lat tłumiono w barbarzyński sposób rozpaczliwe wysiłki robotników-poddanych, pragnących bodaj trochę ulżyć swej okropnej doli. Po zniesieniu poddaństwa Rosya weszła na drogę rozwoju społecznego, bardziej zbliżonego do zachodnio-europejskiego. Obok burżuazji wytwarza się w niej dość liczna warstwa inteligencji, już nie tylko szlacheckiego pochodzenia. Ta to inteligencja stała się środowiskiem żywiołów opozycyjnych, występujących przeciwko rządowi, część zaś opozycji przejęła się ideałami socjalizmu. W siódmym dziesięcioleciu wieku XIX wśród młodzieży szerzyły się już idee socjalistyczne pod wpływem pism Czernyszewskiego i Dobroľubowa, i w r. 1869 w Petersburgu powstaje kółko t. zw. „Czajkowców“ (od nazwiska założyciela — M. Czajkowskiego) — pierwsze kółko socjalistyczne, które zajęło się na szerszą skalę propagandą wśród robotników.

Ale i „Czajkowcy“, tak samo jak i inni ówczesni socjaliści rosyjscy, nie uważali robotników za właściwy teren swej działalności. Chcieli oni skierować większą część swych sił na propagandę wśród chłopów, przede wszystkim dlatego, że robotnicy fabryczni stanowili podówczas zbyt drobną garstkę w porównaniu z wielomilionową warstwą włościańską, a następnie ze względu i na to, że sami robotnicy fabryczni byli chłopami, którzy w większości wypadków nie utracili jeszcze związków ze wsią. Oprócz tych powodów istniał jeszcze i inny, dla którego socjaliści rosyjscy przez bardzo długie lata świadomie oddawali pierwszeństwo chłopom przed robotnikami. Oto uważali oni chłopów za najbardziej rewolucyjną część społeczeństwa rosyjskiego, za najbardziej zdolną do przyswojenia sobie nauki socjalizmu warstwę narodu. Odgrywały tu rolę głównie tradycje buntów włościańskich (Razin, Pugaczew i inni) wybuchających sporadycznie przeciwko szlachcie i rządowi, oraz gminne władanie ziemią chłopów wielkoruskiego, uważane przez socjalistów-ludowców (narodniki) za załączek przyszłego ustroju socjalistycznego.

Socjaliści-ludowcy szli w lud, chcąc żywym słowem wytłómaczyć chłopom, jakie są przyczyny niedoli, spadłej na włościanstwo po uwłaszczeniu, i w ten sposób przygotować ich do ruchu przeciwko rządowi i wyzyskiwaczom pod hasłem rewolucji socjalnej. Ale za chody te skończyły się zupełnym niepowodzeniem, gdyż rząd — bardzo często przy pomocy samych chłopów — powyłapywał socjalistów, zajmujących się propagandą wśród ludności wiejskiej, najzupełniej dla niej obojętnej. W latach 1873–74 wszystkie więzienia Rosji wypełniły się aresztowanymi socjalistami.

To niepowodzenie skłoniło ludowców do zmiany taktyki. Widząc całą jałowość propagandy teoretycznych zasad, rewolucyoniści przeszli do propagandy czynu w formie buntów chłopskich. Postanowili oni wyzyskiwać wszelkie powody do niezadowolenia ludności wiejskiej, ażeby wy-

wołać na tem tle buntury chłopskie, które, ogarniając stopniowo coraz szersze terytorium, przekształciłyby się z czasem w powszechne powstanie ludowe. Ludowcy — zwolennicy buntów (buntari) tak wierzyli w „duch socjalistyczny“ chłopa rosyjskiego, że nie wątpili, iż to powstanie da się bardzo łatwo przekształcić na rewolucję społeczną, któraby się skończyła wcieleniem w życie ideałów socjalistycznych. Ma się rozumieć, że i te rachuby musiały skończyć się zupełnem fiaskiem.

Ale nie wszyscy socjaliści-ludowcy skierowywali swe usiłowania na ludność wiejską. Dla wielu wyjazd na wieś był z tych, czy z innych powodów niemożliwy, wskutek czego musieli oni zająć się tem przedewszystkiem, co było pod ręką, a więc robotnikami miejskimi. Jednocześnie więc z kolosalnymi, wymagającymi olbrzymich ofiar, wysiłkami na wsi, rozwijała się w 8 dziesięcioleciu praca agitacyjna i organizacyjna w kółkach robotniczych, jakkolwiek nie przywiązywano do niej zbyt wielkiej wagi. W ten sposób powstają w Petersburgu, Moskwie, Tule i gub. Włodzimierskiej tajne robotnicze kółka samokształcenia i kasy oporu, a w roku 1875 w Odesie zawiązała się pierwsza rosyjska większa organizacja robotnicza, która posiadała rozgałęzienia i w paru innych miastach południowych. Był to „Południowo-rosyjski związek robotniczy“, założony i kierowany przez niejakiego Zasławskiego. W tym samym roku w Genewie, powstaje pierwsze w języku rosyjskim pisemko dla robotników „Rabotnik“, a w roku następnym na placu Kazańskim w Petersburgu odbyła się pierwsza manifestacja uliczna z udziałem robotników. Jednocześnie we wszystkich sprawach politycznych 8-go lat dziesiątku występują już robotnicy, pomiędzy którymi nie brak osobistości bardzo wybitnych, jak Piotr Aleksiejew, Stefan Chałturin i inni.

„Południowo-rosyjski związek robotniczy“ istniał bardzo krótko, ale historyczną zasługą jego było wysunięcie na porządek dzienny kwestyi walki z samowładztwem

carskiem, co było podówczas zupełną nowością. Ludowcy bowiem, pomimo całej swej nienawiści dla samowładztwa, uważali, że zamiana caratu przez parlamentaryzm na modłę zachodnio-europejską przyniosłaby korzyść nie ludowi pracującemu, lecz przede wszystkim wyzyskującej go szlachcie i burżuazji. To też dążyli oni do rewolucji społecznej, któraby, znosząc samowładztwo carskie, jednocześnie obaliła i kapitalizm, przyczem lud, opanowawszy ziemię i wszelkie środki produkcji, zorganizowałby społeczeństwo na zasadach socjalizmu. To też dążenie do zniesienia samowładztwa w ustroju kapitalistycznym, bez obalenia tego ostatniego, uważane było przez socjalistów-ludowców za herezję.

W r. 1878 w Petersburgu powstaje „Północno-rosyjski związek robotniczy“ – organizacja, do której ustawowo mogli należeć tylko robotnicy. Program tego związku zupełnie wyraźnie stawiał kwestyę walki o swobody polityczne, jako rękojmie powodzenia boju o ideały socjalizmu. „Północno-rosyjski związek robotniczy“ żąda wolności druku i słowa, zgromadzeń i związków; zniesienia policyi tajnej i prześladowań działalności politycznej oraz praw i przywilejów stanowych; bezpłatnego nauczania i t. d. i t. d. Uznaje on siebie za organizacyę „ściśle związaną w swych celach z zachodnio-europejskimi partjami socjalno-demokratycznymi“ i widzi swe zadanie w propagandzie i agitacji w celu pozyskania robotników i chłopów, oraz w udziale w strejkach, jakkolwiek nie wyrzeka się i bardziej gwałtownych środków walki. Kiedy dotychczasowi socjaliści rosyjscy wychodzili ze stanowiska interesów włościaństwa, „Związek“ petersburski stał wyraźnie na stanowisku robotniczem. Być może, że dalsza działalność „Północnego związku robotniczego“ doprowadziłaby do powstania silnej partji robotniczej, któraby odgrała wybitną rolę w dziejach rozwoju polityczno-społecznego Rosyi, ale życie rosyjskie poszło inną drogą, i fala ruchu terrorystycznego zalała pierwociny socjalnej demokracji.

Socjaliści-ludowcy, zrozumiałwszy, że drogą propagandy nie podobna porwać mas włościańskich do rewolucji społecznej, przyszli do przekonania, że należy stworzyć nieliczną, ściśle zorganizowaną partycę spiskowców, któraby obaliła samowładztwo carskie i, zagarnąwszy władzę rządową w swe ręce, poprowadziła lud do walki z panami, pod hasłem rewolucji społecznej. Powoli wszystkie niemal dotychczasowe środki działania, a w tej liczbie i praca uświadamiająca pomiędzy robotnikami, ustępują walce terrorystycznej. W latach 1878 i 1879 zamach następuje po zamachu. Ofiarą zamachu padają: gubernator charkowski Krapotkin, żandarm kijowski Heyking, szef żandarmów Mezencew, a dnia 14-go kwietnia Sołowiew wykonuje zamach (nieudany) na cara Aleksandra II. Po wystrzale Sołowiewa najsilniejsza organizacja socjalistów-ludowców — „Ziemia i Wolja“ rozpada się. Olbrzymia jej większość przekształca się na partycę czysto terrorystyczna, która przybiera nazwę „Narodnaja Wolja“, mniejszość, przeciwna terrorowi jako głównemu zadaniu partyci, tworzy organizację „Czornyj Pierjedjeł“.

Partycja „Narodnej Woli“ wypełnia swą bohaterską działalnością najświetniejsze karty dziejów rewolucji rosyjskiej. Akcja terrorystyczna, prowadzona przez tę partycę z nadzwyczajną energią, niesłychaną ofiarnością i zaparciem się, zwróciła oczy całej Europy na garstkę spiskowców, którzy raz po raz wymierzali ciosy bolesne caratowi. W latach 1879 — 81 „Narodnaja Wolja“ prowadziła walkę podjazdową z carem, który wreszcie padł, zabity bombą, rzuconą przez członka tej organizacyi — Polaka Ignacego Hryniewieckiego. Walka ta pociągnęła ku „Narodnej Woli“ wszystkie energiczniejsze jednostki obozu socjalistycznego, tak z pomiędzy inteligencyi, jak i z wśród robotników. Terror jednak wymagał takiego naprężenia sił i takich zachodów, że inne prace partyci z natury rzeczy musiały pójść na plan dalszy. Pomimo najszczerzych chęci „Narodnej Woli“, praca wśród robotników musiała być zaniedbywana, a represalia rządowe,

skierowane przeciwko terrorystom, tępiły po drodze bezlitośnie wszelkie kółka i organizacje, które, nie zajmując się terorem, nie widziały potrzeby uciekać się do tych środków konspiracyjnych, jakich z konieczności musieli używać członkowie „Narodnej Woli“. Wskutek tych przyczyn organizacje robotnicze zanikają, tem bardziej, że najwybitniejsi ich przywódcy, idąc do walki terrorystycznej, giną z ręki wroga. Tak założyciel „Północno rosyjskiego związku robotniczego“, Chałturyn, został powieszony w Odesie, ten sam los spotyka „apostoła robotników petersburskich“ Tymoteusza Michajłowa i wielu innych robotników. „Związek“ rozpada się, socjalistyczne kółka robotników zanikają – i aż do połowy dziesiątego dziesięciolecia oprócz żywiołowych strejków i buntów nie widzimy w Rosyi żadnych objawów ruchu robotniczego. W r. 1884 ostatecznie została rozbita partya „Narodnej Woli“ i w dziejach rozwoju ruchu socjalistyczno-rewolucyjnego nastaje okres martwego zastoju. Utworzona w r. 1883 przez byłych członków organizacji „Czornyj Pierjedej“ zagraniczna grupa „Oswobodzenia Pracy“ napróżno, niesłuchana prawie przez nikogo, usiłuje propagować zasady socyalnej demokracji zachodnio-europejskiej. Wszystko w Rosyi zdawało się pogrążonem w sen okropny.

Dopiero w pierwszych latach dziesiątego dziesięciolecia zjawiają się pierwsze jaskółki nowej wiosny, opozycyi i rewolucyi rosyjskiej. Powstają odrodzone grupki zwolenników „Narodnej Woli“, zjawia się organizacja konstytucjonalistów radykalnych („Narodnoje Prawo“), organizują się socyalno-demokratyczne „Związki walki o oswobodzenie klasy robotniczej“. Wszystko to jeszcze jest bardzo słabe, niepewne jutra, nikłe i anemiczne. Partya „Narodnoje Prawo“ została rozbita prawie natychmiast po powstaniu, grupy narodowolców to znikają, to znowu powstawały, tylko organizacje socyalno-demokratyczne, opierając się na kółkach robotniczych, objawiały większą żywotność. Idee grupy „Oswobodzenie prasy“ zyskiwały grunt wśród młodzieży rosyjskiej, która zaszczepiała je

i robotnikom. Po latach głodowych nastąpiło pogorszenie się warunków pracy robotników fabrycznych i na tem tle powstają strejki i zaburzenia w wielu ośrodkach przemysłowych Rosyi (Juzówka 1892, Petersburg, Charków, Rostow nad Donem 1893, Szuja, Petersburg 1894, Petersburg, Moskwa, Iwanowo Wozniesieńsk, Jarosławł, Samara 1895), aż oto w r. 1896 wybucha wielki strejk tkaczy petersburskich. Strejk ten ostatecznie uświadomił ogółowi rewolucyjnie i opozycyjnie usposobionej inteligencji, że w rosyjskiej klasie robotniczej tkwi potęga żywiołowa, którą należy wyzyskać odpowiednio, ażeby stworzyć silną partję socjalno-demokratyczną na modłę zachodnio-europejską — zdolną do stawienia czoła i fabrykantom i rządowi. Pod wpływem tej świadomości powstają nowe organizacje socjalno-demokratyczne w różnych miastach, zjawiają się pisemka lokalne, mnożą się kółka socjalno-demokratyczne wśród młodzieży.

W drugiej połowie dziesiątego dziesięciolecia XIX. wieku dojrzewa w rosyjskim obozie socjalno-demokratycznym myśl o konieczności założenia jednej partyi, któraby skupiła na gruncie wspólnego programu poszczególne organizacje, istniejące w rozmaitych miastach Rosyi — w Petersburgu, Moskwie, Kijowie i t. d. Wcieleniem w życie tej myśli zajął się zjazd przedstawicieli „Związków walki o oswobodzenie klasy robotniczej“ paru miast rosyjskich, grupy „Gazety Robotniczej“ (Roboczaja Gazieta), której Nr. 1 właśnie niedawno się był pojawił z tajnej drukarni krajowej, i świeżo założonego podówczas „Bundu“ (Ogólno-żydowskiego związku robotniczego w Rosyi i Polsce) — zjazd, odbyty w r. 1898. Zjazd ten założył „Socjalno-demokratyczną Partję Robotniczą Rosyi“ (S. D. P. R. R.), wybrał Komitet Centralny partyi, uznał „Gazetę Robotniczą“ za organ partyjny i w ten sposób stworzył ośrodek, dokoła którego grupowały się powstające z biegiem czasu organizacje socjalno-demokratyczne. Jednakże aż do r. 1903-go S. D. P. R. R. istniała o tyle tylko, że uznające ją organizacje umieszczały nad na-

główkami swych wydawnictw jej firmę. Poza to każda oddzielna organizacja („Komitet“) pędziła życie najzupełniej niezależne, częstokroć w działalności swej odstępując znacznie od tego, co większość członków partii uważała za obowiązującą wszystkich zasadę. Centralny komitet S. D. P. R. R. został aresztowany wkrótce po owym zjeździe, „Gazeta Robotnicza“ upadła i pod firmą S. D. P. R. Rosyi poczęły się wytwarzać kierunki, wręcz rozbieżne w zapatrywaniach na cele i zadania rosyjskiego ruchu socjalistycznego.

Jednym z takich kierunków był „ekonomizm“, który znalazł swój najpełniejszy wyraz w piśmie „Roboczaja Mysl“, organie petersburskiego komitetu S. D. P. R. Rosyi, założonym w roku 1897. Istota „ekonomizmu“ w najogólniejszych zarysach sprowadzała się do tego, że walka o swobody polityczne jest sprawą burżuazji, co się zaś tyczy interesów proletariatu, to te wymagają przede wszystkim walki zawodowej — walki z bezpośrednio przez masę robotniczą odczuwanym wyzyskiem i o bezpośrednio dla niej zrozumiałe zdobycze. Stąd zupełne zapoznawanie walki politycznej, jednostronne zaabsorbowanie się czystym „strejkizmem“ (staczkizm) i dążność do wytworzenia trade-unionizmu w warunkach dzisiejszych. Kierunek ten, ogarniający przez czas pewien znaczną większość socjalnych demokratów, działających w kraju, niepomąłu przyczynił się do powodzenia „Zubatowszczyzny“, która właśnie potrafiła wyzyskać poglądy czystych „ekonomistów“ dla unieszkodliwienia ruchu robotniczego.

„Ekonomizm“, jakkolwiek bardzo silny, nie był jednak jedynym przedstawicielem socjalnej demokracji rosyjskiej. Pomijając już literackie grupy socjalno-demokratyczne na emigracji, energicznie zwalczające zboczenia „ekonomizmu“, i w samej Rosyi powstawały grupy, bądź samodzielne (jak grupa „Sztandaru Robotniczego“ — pod silnym wpływem P. P. S.), bądź pod tą samą firmą S. D. P. R. Rosyi (grupa „Południowy Robotnik“), które do-

wodziły konieczności walki z absolutyzmem rządowym, walki politycznej. Zjawiały się i grupy pośrednie (zagraniczna grupa z organem „Raboczeje Dieło“ w łonie S. D. P. R. Rosyi), hołdujące do pewnego stopnia bernsteinizmowi i, jakkolwiek nie podzielające skrajnych poglądów czystych „ekonomistów“, to jednak dalekie i od tendencji politycznych kierunku dawnej grupy „Oswobodzenia Pracy“ – Plechanowa, Akselroda i Zasulicz.

Ten ostatni kierunek powoli torował sobie drogę za pomocą założonych w końcu roku 1900 pism: „Iskra“ i „Zarja“. W tem ożywieniu politycznym, które zapanaowało w społeczeństwie rosyjskim, głównie pod wpływem rozruchów studenckich od 1899 – 1900, ujawniła się cała nikłość roli socjalnej demokracji. Pokazało się, że proletaryat nie odgrywa żadnej samodzielnej roli politycznej. Organizatorami i inicjatorami demonstracji ulicznych byli studenci, a robotnicy szli za nimi, nie wnosząc nic swego własnego. Takie położenie rzeczy nie mogło naturalnie zadowolnić tej części socjalnej demokracji rosyjskiej, która dążyła do podniesienia proletaryatu na poziom samodzielnego czynnika politycznego. Skupieni dokoła pism „Iskra“ i „Zarja“, ci socjaliści rosyjscy rozpoczęli ostrą walkę ze wszystkim, co stawało na drodze do tego celu.

W artykule wstępnym Nr. 1 „Iskry“ w ten sposób został sformułowany pogląd na socjalną demokrację rosyjską i jej zadania: „Socjalna demokracja jest połączeniem ruchu robotniczego z socjalizmem, jej zadania, to nie bierne służenie ruchowi robotniczemu w każdym z jego poszczególnych stadiów rozwoju, ale reprezentacja interesów ruchu, jako jednolitej całości, wskazywanie temu ruchowi jego celu ostatecznego, jego zadań politycznych, ochranianie jego samodzielności politycznej i ideowej“ i dalej: „zadanie, które ma spełnić socjalna demokracja rosyjska, polega na wszczepianiu idei socjalistycznych i świadomości politycznej masie proletaryatu i na zorganizowaniu partyi rewolucyjnej, ściśle zwią-

zanej z żywiołowym ruchem robotniczym“. Z takiego postawienia kwestyi wynikała konieczność walki ze wszystkimi żywiołami „ekonomicznymi“ i „rewizjonistycznymi“. Kiedy „Iskra“ zwalczała działalność praktyczną zwolenników pism Raboczaja Mysl“ i „Roboczeje Dielo“, „Zarja“ w artykułach naukowych dowodziła szkodliwości ich podstaw teoretycznych. Walka ta była prowadzona z niepomierną zaciętością, z fanatyzmem sekciarskim, z bezwzględnością krańcową, ale zakończyła się zwycięstwem na całej linii poglądów „Iskry“ i „Zarji“ – poglądów Plechanowa, Akselroda, Lenina, Martowa. II. zjazd S. D. P. R. Rosyi, który odbył się w r. 1903, stwierdził tryumf ich zasad.

II zjazd Socjalno-demokratycznej Partii Robotniczej Rosyi uchwalił program partyjny, który tu przytaczamy w całości, jako dokument ważny dla każdego, kto chce się bliżej zapoznać z ewolucją socjalnej demokracji rosyjskiej.

Program ten, wypracowany przez redakcyę „Iskry“ i „Zarji“, brzmi jak następuje: „Rozwój wymiany ustalił tak ścisły związek pomiędzy wszystkimi narodami świata cywilizowanego, że wielki ruch wolnościowy proletaryatu musiał stać się i stał się oddawna międzynarodowym.

Uważając siebie za jeden z oddziałów wszechświatowej armii proletaryatu, socjalna demokracja Rosyi dąży do tegoż samego celu ostatecznego, który jest celem socjalnych demokratów wszystkich innych krajów.

Cel ten określony jest przez charakter współczesnego burżuazyjnego społeczeństwa i przez postęę jego rozwoju.

Głównym rysem znamionym takiego społeczeństwa jest produkcja towarowa na podstawie kapitalistycznych stosunków wytwórczości, w których najważniejsza i przeważająca część środków produkcji i wymiany należy do niedużej liczebnie klasy osób, wówczas gdy olbrzymia większość ludności składa się z proletaryuszy i pół-proletaryuszy, zmuszonych przez swe położenie ekonomiczne

do stałego albo peryodycznego sprzedawania swej siły roboczej — t. j. do służenia kapitalistom w charakterze najemników i do wytwarzania swą pracą dochodu wyższych klas społeczeństwa.

Dziedzina panowania kapitalistycznych stosunków produkcji rozszerza się coraz bardziej — w miarę tego jak stałe doskonalenie się techniki, zwiększając znaczenie ekonomiczne wielkich przedsiębiorstw, prowadzi do wypierania drobnych samodzielnych producentów, przekształcając część ich na proletaryuszy, zacieśniając rolę reszty w życiu społeczno-ekonomicznym i miejscami stawiając ich w mniej lub bardziej zupełnej, mniej lub bardziej jawnej, mniej lub bardziej ciężkiej zależności od kapitału.

Ten sam postęp techniczny daje przedsiębiorcom oprócz tego możliwość zastosowywania w coraz to większych rozmiarach pracy kobiet i dzieci w procesie wytwarzania i wymiany towarów. Ponieważ zaś, z drugiej strony, doprowadza on do względnego zmniejszenia się potrzeby dla przedsiębiorców żywej pracy robotników, popyt więc na siłę roboczą z konieczności pozostaje w tyle po za jej podażą, wskutek czego zwiększa się zależność pracy najemnej od kapitału i podnosi się poziom jej wyzysku.

Taka sytuacja wewnętrzna krajów burżuazyjnych wraz ze stale zaostrzającym się ich współzawodnictwem na rynku wszechświatowym utrudniają coraz bardziej zbyt towarów, produkowanych w stale wzrastającej ilości. Nadprodukcya, objawiająca się w mniej lub bardziej ostrych przesileniach przemysłowych, po których idą mniej lub bardziej długotrwałe okresy zastoju ekonomicznego, jest nieuniknionym skutkiem rozwoju sił wytwórczych w społeczeństwie burżuazyjnym. Kryzysy i okresy zastoju przemysłowego jeszcze bardziej rujną drobnych producentów, jeszcze bardziej zwiększają zależność pracy najemnej od kapitału, jeszcze bardziej prowadzą do względnego, a czasami i do absolutnego pogorszenia sytuacji klasy robotniczej.

W ten sposób udoskonalenie techniki, oznaczające zwiększenie się produktywności pracy i wzrost bogactwa społecznego, uwarunkowuje w społeczeństwie burżuazyjnym powiększanie się nierówności społecznej, powiększanie się odległości między posiadającymi a nieposiadającymi i wzrost niepewności bytu, braku pracy oraz wszelkiego rodzaju cierpień coraz szerszych warstw masy pracującej.

Ale w miarę wzrostu i rozwijania się wszystkich tych sprzeczności, właściwych społeczeństwu burżuazyjnemu, wzrasta też i niezadowolenie pracującej i wyzyskiwanej masy z istniejącego ładu, wzrasta liczba i zawartość proletaryuszy i zaostrza się ich walka z wyzyskaczami. Jednocześnie udoskonalenia techniczne, koncentrując środki produkcji i wymiany i uspołeczniając proces pracy w przedsiębiorstwach kapitalistycznych, coraz szybciej stwarzają materialną możliwość zastąpienia kapitalistycznych stosunków produkcji przez socjalistyczne — t. j. tej rewolucji społecznej, która stanowi cel ostateczny całej działalności międzynarodowej socjalnej demokracji jako świadomej wyrazicielki klasowego ruchu proletariatu.

Zastąpiwszy własność prywatną środków produkcji i wymiany przez społeczną i wprowadziwszy planową organizację procesu społeczno-wytwórczego dla zapewnienia dobrobytu i wszechstronnego rozwoju ogółu członków społeczeństwa, rewolucja społeczna proletariatu zniesie podział społeczeństwa na klasy i w ten sposób oswoodzi całą uciskaną ludzkość, gdyż położy kres wszelkim rodzajom wyzysku jednej części społeczeństwa przez drugą.

Koniecznym warunkiem tej rewolucji społecznej jest dyktatura proletariatu t. j. zdobycie przez proletariat takiej władzy politycznej, która pozwoli mu stłumić wszelki opór wyzyskiwaczy.

Stawiając sobie zadanie uczynienia proletariatu zdolnym do spełnienia jego wielkiego posłannictwa dziejowego, międzynarodowa socjalna demokracja organizuje go w samodzielnej partii politycznej, przeciwstawiającej

się wszystkim partjom burżuazyjnym, kieruje wszystkimi objawami jego walki klasowej, wyświetla mu nieprzejednane przeciwieństwo interesów wyzyskiwacza a interesów wyzyskiwanych i wyjaśnia mu znaczenie historyczne i konieczne warunki przyszłej rewolucji społecznej. Jednocześnie socjalna demokracja wskazuje całej reszcie pracującej i wyzyskiwanej masy na beznadziejność jej położenia w społeczeństwie kapitalistycznym i konieczność rewolucji społecznej w interesie jej własnego uwolnienia się z jarzma kapitalizmu. Partya klasy robotniczej, socjalna demokracja, powołuje do swych szeregów wszystkie warstwy ludzkości pracującej i wyzyskiwanej, o ile przechodzą na punkt widzenia proletariatu.

Po drodze do swego celu ostatecznego, uwarunkowanego panowaniem kapitalistycznej formy produkcji w całym świecie cywilizowanym, socjalni demokraci różnych krajów zniewoleni są do stawiania sobie niejednakowych zadań najbliższych — tak z powodu, że forma ta nie wszędzie jest rozwinięta w jednakowym stopniu, jak i dlatego, że jej rozwój w rozmaitych krajach odbywa się w odmiennych warunkach społeczno-politycznych.

W Rosyi, gdzie kapitalizm stał się już panującą formą produkcji, zachowały się jeszcze bardzo liczne resztki naszego dawnego przedkapitalistycznego ładu, który opierał się na poddaństwie mas, pracujących u obywateli ziemskich, państwa lub głowy państwa. Resztki te, w bardzo wysokim stopniu tamując postęp ekonomiczny, nie dopuszczają do wszechstronnego rozwoju walki klasowej proletariatu, przyczyniają się do zachowania i wzmocnienia jaknajbardziej barbarzyńskich form wyzysku wielomilionowej rzeszy włościan przez państwo i klasy posiadające i trzymają w ciemnocie i bezprawiu cały naród.

Najznacniejszą ze wszystkich tych resztek i najpotężniejszą oporą całego tego barbarzyństwa jest samowładztwo carskie. Z samej swej natury jest ono wrogiem dla każdego ruchu społecznego i nie może nie być naj-

zaciętszym przeciwnikiem wszystkich dążeń wolnościowych proletariatu.

Dlatego socjalno-demokratyczna partya robotnicza Rosyi stawia sobie za najbliższy cel polityczny obalenie samowładztwa i zastąpienie jego przez republikę demokratyczną, której konstytucya gwarantowałaby:

1. Samowładztwo narodu t. j. zogniskowanie całej najwyższej władzy państwowej w ręku zgromadzenia ustawodawczego, złożonego z przedstawicieli narodu i tworzącego jedną izbę;

2. Powszechne, równe i bezpośrednie prawo wyborcze przy wyborach tak do zgromadzenia ustawodawczego, jak i do wszystkich miejscowych organów samorządu dla wszystkich obywateli i obywaterek, którzy ukończyli lat 20; tajne głosowanie przy wyborach; prawo każdego wyborcy być wybranym do wszystkich ciał reprezentacyjnych; dwuletnie parlamenty; pensya dla przedstawicieli ludu;

3. Szeroki samorząd lokalny; samorząd prowincjonalny dla tych miejscowości, które wyróżniają się odrębnymi warunkami bytu i składem ludności;

4. Nietykalność osoby i mieszkania;

5. Nieograniczona wolność sumienia, słowa, druku, zebrzań, strejków i związków;

6. Wolność przesiedlania się i zarobkowania;

7. Zniesienie stanów i zupełne równouprawnienie wszystkich obywateli, niezależnie od płci, religii, rasy i narodowości;

8. Prawo ludności otrzymywania wykształcenia w języku rodowitym, zagwarantowane przez zakładanie z funduszów państwa i organów samorządu koniecznych potemu szkół, prawo każdego obywatela przemawiać w języku rodowitym na zebraniach; wprowadzenie języka rodowitego narówni z państwowym do wszystkich lokalnych instytucji społecznych i państwowych;

9. Prawo stanowienia o swym losie dla wszystkich narodowości, wchodzących w skład państwa;

10. Prawo każdego ścigać sędownie zwykłym trybem przed sądem przysięgłych każdego urzędnika;

11. Wybieralność sędziów przez naród;

12. Zastąpienie wojska stałego powszechnem uzbrojeniem narodu;

13. Oddzielenie kościoła od państwa i szkoły od kościoła;

14. Bezpłatne i obowiązkowe powszechne i zawodowe wykształcenie dla wszystkich dzieci płci obojga do lat 16; zaopatrzenie ubogich dzieci w żywność, odzież i pomoc naukową z funduszy państwowych.

Jako zasadniczego warunku demokratyzacji naszej gospodarki państwowej S. D. P. R. R. żąda: zniesienia wszystkich podatków pośrednich i ustanowienia podatku postępowego od dochodów i spadków.

W interesie ochrony klasy robotniczej od zwyrodnienia fizycznego i moralnego, jakoteż w interesie rozwoju jęgo zdolności do walki o oswobodzenie, partya żąda:

1. Ograniczenia dnia roboczego 8 godzinami na dobę dla wszystkich robotników najemnych;

2. Ustawodawczego zapewnienia odpoczynku raz na tydzień, trwającego bez przerwy nie mniej jak 42 godziny dla robotników najemnych płci obojga, we wszystkich gałęziach gospodarstwa narodowego;

3. Całkowitego zakazu pracy dodatkowej;

4. Zakazu pracy nocnej (od godziny 9 wieczorem do 6 rano) we wszystkich gałęziach gospodarstwa narodowego z wyjątkiem tych, gdzie jest ona bezwarunkowo konieczna ze względów technicznych, uznanych przez organizacje robotnicze;

5. Zakazu dla przedsiębiorców korzystania z pracy dzieci w wieku szkolnym (do lat 16) i ograniczenia czasu pracy wyrostków (16 – 18 lat) 6 godzinami;

6. Zakazu pracy kobiet w tych gałęziach, gdzie jest ona szkodliwa dla organizmu kobiecego; uwolnienia kobiet od pracy w ciągu 4 tygodni przed i 6 tygodni po

połogu, z zachowaniem płacy zarobkowej w zwykłych rozmiarach przez cały ten czas;

7. Urządzenia przy wszystkich fabrykach i innych przedsiębiorstwach, gdzie pracują kobiety, żłobków dla niemowląt; uwolnienia kobiet karmiących od pracy nie rzadziej jak co 3 godziny i na czas nie krótszy jak półgodziny;

8. Państwowego ubezpieczenia robotników od starości i zupełnej albo częściowej utraty zdolności do pracy na koszt specjalnego funduszu, utworzonego przez opodatkowanie w tym celu kapitalistów;

9. Zakazu płacenia robotnikom towarami; ustanowienia tygodniowego terminu wypłaty gotówką przy wszelkich bez wyjątku umowach o najmie robotników oraz wydawania zapłaty w czasie trwania pracy;

10. Zakazu dla przedsiębiorców dokonywania strąceń pieniężnych z płacy zarobkowej z jakiegokolwiek bądź powodu i w jakimkolwiek bądź celu (kary, brakowanie i t. d.);

11. Zamianowania dostatecznej liczby inspektorów fabrycznych we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej i rozszerzenia dozoru inspekcji fabrycznej na wszystkie przedsiębiorstwa, posługujące się pracą najemną, nie wyłączając skarbowych (praca służby domowej wchodzi też w sferę tego dozoru); mianowania inspektorek w tych gałęziach, gdzie jest stosowana praca kobiet; udział wybranych przez robotników i opłaconych przez państwo przedstawicieli w dozorze nad wypełnieniem ustaw fabrycznych, jakoteż i nad układaniem taryfy, przyjmowaniem i odrzucaniem materiału i wyników pracy;

12. Dozoru organów samorządu lokalnego z udziałem przedstawicieli, wybranych przez robotników, nad stanem sanitarnym mieszkań, dostarczonych robotnikom przez przedsiębiorców, jak również i nad wewnątrzmem urządzeniem tych mieszkań tudzież nad warunkami ich wynajmowania w celu ochrony najemników od mieszkania się przedsiębiorców do życia i działalności ich jako osób prywatnych i obywateli;

13. Ustanowienia regulaminu zorganizowanego dozoru sanitarnego we wszystkich przedsiębiorstwach, używających pracy najemnej, przy zupełnej niezależności całej lekarsko-sanitarnej organizacji od przedsiębiorców; bezpłatnej pomocy lekarskiej dla robotników na koszt przedsiębiorców z zachowaniem utrzymania przez czas choroby;

14. Ustanowienia odpowiedzialności karnej przedsiębiorców za przekroczenie ustaw o ochronie pracy;

15. Ustanowienia we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej sądów przemysłowych, złożonych w równej mierze z przedstawicieli robotników i przedsiębiorców;

16. Włożenia na organy samorządu lokalnego obowiązku założenia gield pracy we wszystkich gałęziach przemysłu z udziałem w zarządzaniu nimi przedstawicieli organizacji robotniczych;

W celu zaś usunięcia resztek ładu pańszczyźnianego, które ciążą bezpośrednio nad chłopami, i w interesie swobodnego rozwoju walki klasowej na wsi, partya żąda przede wszystkim:

1. Zniesienia opłat wykupnych i indemnizacyjnych (wykupnych i obocznych płacieżej) jako też powinności, spadających obecnie na chłopów jako na stan opodatkowany;

2. Zniesienia wszystkich ustaw, krępujących chłopą w rozporządzaniu się własną ziemią;

3. Zwrotu chłopom sum pieniężnych, wziętych od nich w formie indemnizacji, i konfiskaty w tym celu majątków klasztornych i kościelnych jakoteż domen, majątków carskich i członków carskiej familii; jednocześnie specjalnego opodatkowania ziemi szlachty-właścicieli ziemskich, którzy skorzystali z wykupu; obrócenia sum, otrzymanych tą drogą, na specjalny fundusz ludowy, mający zaspakajać kulturalne i filantropijne potrzeby gmin wiejskich;

4. Ustanowienia komitetów włościńskich: a) w celu zwrócenia gminom wiejskim (za pomocą wywłaszczenia albo — jeżeli ziemia ta przechodziła z rąk do rąk —

wykupna przez państwo na koszt szlacheckiej własności ziemskiej) tych kawałków ziemi, które obciążone chłopom podczas uwłaszczenia i które są w ręku obywateli ziemskich narzędziem uzależniania chłopów; b) w celu oddania na własność chłopów na Kaukazie tej ziemi, z której korzystają jako czasowo zobowiązani, „chizanowie“ i t. d.; c) w celu usunięcia resztek stosunków pańszczyźnianych, które zachowały się na Uralu, Ałtaju, w Kraju Zachodnim i w innych prowincjach państwa;

5) Zapewnienia sądom prawa obniżania niezmiernie wysokich opłat dzierżawczych i unieważniania umów, posiadających charakter całkowitego uzależnienia jednej strony (kabalnyj charakter).

Dążąc do osiągnięcia swych najbliższych celów, S. D. P. R. R. popiera wszelki ruch opozycyjny i rewolucyjny, skierowany przeciwko istniejącemu w Rosyi społecznemu i politycznemu ustrojowi, stanowczo odrzucając jednocześnie te projekty reformatorskie, które są połączone z jakimkolwiek bądź rozszerzeniem albo wzmocnieniem opieki policyjno-urzędniczej nad klasami pracującymi.

Ze swej strony S. D. P. R. R. jest mocno przekonana o tem, że zupełne, konsekwentne i trwałe urzeczywistnienie wzmiankowanych reform politycznych i społecznych może być osiągnięte tylko drogą obalenia samowładztwa i zwołania zgromadzenia konstytuującego, swobodnie wybranego przez cały naród“.

Na gruncie tego programu rozwija się obecny ruch socjalno-demokratyczny w Rosyi. Jednakże ruch ten w chwili uchwalenia powyższego programu od kilku już lat nie był jedynym przedstawicielem socjalizmu rosyjskiego.

Jakieśmy już mieli sposobność mówić, w pierwszych latach dziesiątego dziesięciolecia poczęły się tworzyć obok organizacyi socjalno-demokratycznych i takie, które nawiązywały zerwaną nić tradycyi „Narodnej Woli“. W latach 1892 i 1894 zjawiają się pierwsze wydawnictwa („Listki“) odrodzonych narodowolców, a około r. 1896 już

w całym szeregu miast, zwłaszcza na południu Rosyi, spotykamy się z działalnością wśród młodzieży i robotników grup tego kierunku. W sierpniu r. 1898 odbywa się pierwszy zjazd przedstawicieli tych grup — zjazd, który zresztą nie posiadał większego znaczenia. Dopiero na drugim zjeździe (w r. 1900) wypracowano ogólnikowy program, który ogłoszono w formie „Manifestu partii socjalno-rewolucyjnej“. Manifest kładł nacisk na konieczność roboty rewolucyjnej nie tylko pomiędzy robotnikami miejskimi, ale i na wsi. Zjazd w r. 1900 połączył grupy socjalno-rewolucyjne południa Rosyi, ale poza niemi istniały jeszcze luźne grupy na północy i na wschodzie, jakoteż i na emigracyi. Na emigracyi właśnie powstaje „Liga agrarno-socjalistyczna“, która stworzyła literaturę dla agitacyi wiejskiej. W roku 1898 powstaje w Rosyi „Związek socjalistów-rewolucjonistów“, który w końcu 1900 zakłada w Rosyi pismo „Rosya Rewolucyjna“, przeniesione, po wyjściu dwóch numerów z tajnej drukarni krajowej, za granicę. W końcu r. 1901 „Partya“ i „Związek“, zlewają się w jedną całość organiczną, która występuje odtąd pod firmą „Partyi Socjalistów-Rewolucjonistów“. W dość prędkim czasie do tej partii przystępują wszystkie grupy pokrewne, jak „dawni narodowolcy“ ze swym organem „Goniec Rewolucyi Rosyjskiej“ i „Liga agrarno-socjalistyczna“ (zagranicą) oraz „Partya robotnicza walki o oswobodzenie polityczne Rosyi“ i grupa kijowska „Sztandaru Robotniczego“ (w kraju).

Szerokie uwzględnianie interesów ludności wiejskiej, przypisywanie znacznej roli inteligencji rewolucyjnej, nieuznawanie teorii ekonomizmu materialistycznego w tej mierze, w jakiej go przyjmują ortodoksalni marksiści socjalni demokraci, wreszcie wysunięcie teroru, jako jednego z najgłówniejszych sposobów walki z rządem — oto główne rysy fizyognomii Partii Socjalistów Rewolucjonistów, która z bardzo stosunkowo słabych pierwocin w końcu dziesiątego dziesięciolecia wyrosła w ostatnich czasach do znaczenia bardzo poważnego czynnika

w życiu politycznym Rosyi, wywierając swymi zamachami terrorystycznymi nie lada wpływ na jej ewolucję.

W Nr. 46 „Rosyi Rewolucyjnej“, zamieszczony został „Projekt programu Partii Socjalistów Rewolucjonistów“, opracowany przez redakcyę wzmiankowanego organu. Właściwie rola redakcyi „Rosyi Rewolucyjnej“ sprowadziła się tu do uporządkowania materiału w postaci rozmaitych uzupełnień i zmian, wprowadzonych do pierwotnego projektu programu partyjnego, ogłoszonego drukiem w niedużej ilości egzemplarzy i poddanego dyskusji komitetów i organizacyi partyi. W ten sposób „projekt“, który przytaczamy obecnie, jest, właściwie mówiąc, wyrazem poglądów programowych Partii Socjalistów Rewolucjonistów, jakkolwiek nie został zatwierdzony przez prawomocne instytucye partyjne.

Projekt ten brzmi jak następuje:

„Rosya współczesna pod względem kulturalnym i społecznym wchodzi w coraz bardziej ścisły związek z najbardziej rozwiniętymi krajami świata cywilizowanego, zachowując jednocześnie szereg właściwości, uwarunkowanych oryginalnością jej poprzedniej historii, jej warunków lokalnych i sytuacji międzynarodowej.

We wszystkich najbardziej rozwiniętych krajach świata cywilizowanego, równoległe do wzrostu ludności i jej potrzeb, wzrasta władza człowieka nad przyrodą, doskonalenie się sposobów rządzenia jej siłami naturalnymi i wzrost siły twórczej ludzkiej pracy we wszystkich dziedzinach jej zastosowania. Wzrost ten jest koniecznym warunkiem postępu społecznego i walki o wszechstronny i harmonijny rozwój indywidualności ludzkiej.

Ale ten wzrost władzy człowieka nad przyrodą rozwija się w społeczeństwie współczesnem w warunkach burżuazyjnej konkurencyi rozproszonych jednostek gospodarczych, własności prywatnej środków produkcji, przekształcenia ich na kapitał, wywłaszczenia bezpośrednich wytwórców i pośredniego uzależnienia ich od kapitału. W miarę rozwoju tych podstaw współczesnego

społeczeństwa, rozpada się ono coraz wyraźniej na klasę wyzyskiwanych pracowników, otrzymujących coraz mniejszą część wytwarzanych ich trudem owoców, i klasy wyzyskiwaczy, monopolizujących władanie naturalnymi siłami przyrody i społecznymi środkami produkcji.

O ile w ciasnych ramkach stosunków burżuazyjno-kapitalistycznych rozwijają się, jakkolwiek jednostronnie i niedostatecznie, formy pracy zrzeszonej i produkcji w wielkich rozmiarach społecznych — o tyle współczesny rozwój gospodarczy przejawia swe strony dodatnie, twórcze, przygotowując pewne elementy materialne wyższego socjalistycznego ustroju życia i jednocześnie w zwartą siłę społeczną armie przemysłowe robotników najemnych.

O ile jednak formy burżuazyjno-kapitalistyczne zwiężają, ograniczają i wykoszlawiają rozwój kolektywnych form pracy i społecznych sił produkcyjnych — o tyle współczesny rozwój gospodarczy uwydatnia swe strony ujemne, destrukcyjne: anarchię produkcji towarowej i konkurencji; jałowe marnowanie w niej sił gospodarczych, kryzysy, wstrząsające gospodarstwem narodowym w jego podstawach, wzrost wyzysku, zależności i niepewności życia mas robotniczych; rozkładającą wszelkie podstawy moralne władzę pieniędzy; sobkowską walkę wszystkich przeciwko wszystkim o byt i stanowisko uprzywilejowane.

Stosunek wzajemny pomiędzy temi dodatnimi i ujemnymi stronami współczesnego rozwoju gospodarczego jest rozmaity tak w różnych gałęziach, jak i w różnych krajach. Względnie korzystny w wyższych gałęziach przemysłu i w krajach klasycznego kapitalizmu, staje się on coraz mniej korzystnym w innych gałęziach przemysłu, specjalnie zaś w rolnictwie, i w całych krajach, mniej korzystnie postawionych w międzynarodowej walce ekonomicznej.

Ale, niezależnie od tych różnic, niewspółmierność i sprzeczność między dodatnimi a ujemnymi stronami współczesnego rozwoju gospodarczego stanowią ogólny i po-

tęgujący się fakt, brzemienisty w olbrzymie następstwa historyczne.

W miarę wzrostu odległości społecznej między wyzyskiwaczami a wyzyskiwanymi, w miarę wzrostu sprzeczności między produktywnością pracy a znikomością udziału w korzystaniu z produktu samych pracowników, w miarę wzrostu normy ich wyzysku, rośnie ich niezadowolone z położenia w społeczeństwie współczesnym.

Na gruncie procesu żywiłowego zaostrzenia się stosunków klasowych coraz bardziej rozwija się świadomy i planowy udział w rozwoju wypadków zorganizowanych sił kolektywnych w imię tego czy innego ideału społecznego, celu ostatecznego, o systematycznie wypracowanej taktyce. Ich celowo kierowana walka ogarnia jednocześnie wszystkie strony życia społeczeństwa — ekonomiczną, polityczną i duchową.

Klasy wyzyskiwaczy dążą do uwiecznienia podstaw swego istnienia — wyzysku przez rentę, dochód od kapitału we wszystkich jego formach i obciążenie podatkowe masy pracującej. Za pośrednictwem syndykatów, kartelów i trustów starają się opanować dla swych celów egoistycznych warunki produkcji i zbytu. Dążą oni do wyzyskania dla swych interesów klasowych wszystkich instytucji państwa współczesnego i przekształcenia ich całkowicie na narzędzie swego panowania i uzależnienia wyzyskiwanych. Wreszcie dążą one do uzależnienia od siebie duchowo i materialnie literatury, sztuki, nauki, mównicy, ażeby utrzymywać masy pracujące nie tylko w ekonomicznej, ale i umysłowej niewoli.

Nie posiadając innych zasobów, albo wyczerpawszy je w walce, uciekają się one do sojuszków z reakcyjnymi siłami umierającej przeszłości, wznawiając waśń rasową i religijną, zatruwając świadomość ludu szowinizmem i nacyonalizmem, zawierając kompromisy z resztkami monarchicznych, staro-szlacheckich i kościelno-klerykalnych instytucji.

Wyzybując się swej dawnej treści postępowej, ustróż

burżuazyjny doprowadza do zwyrodnienia intelektualnego panujących w nim klas, coraz mocniej odpychając od siebie umysłowy i moralny kwiat narodu i zniewalając go do ciężenia do wrogiego dla burżuazyji z obou uciskanych i wyzyskiwanych.

Klasy wyzyskiwanych naturalnie dążą do obrony przed ciężącym nad nimi uciskiem i, w miarę wzrostu świadomości, coraz bardziej koncentrują tę walkę i skierowują ją przeciwko samym podstawom wyzysku burżuazyjnego. Międzynarodowy w swej istocie ruch ten coraz bardziej określa się jako ruch olbrzymiej większości w interesie olbrzymiej większości i w tem tkwi rękojmia jego zwycięstwa.

Świadomym wyrazem, oświeceniem naukowym i uogólnieniem tego ruchu jest międzynarodowy socjalizm rewolucyjny. Stawiając sobie za cel umysłową, polityczną i ekonomiczną emancypację klasy robotniczej, występuje on przede wszystkim jako mniejszość rewolucyjna, reprezentująca inicjatywę, jako bojowa straż przednia mas pracujących, jednocześnie stale dążąc do zlania się z temi masami i ogarnięcia ich w całość przez swe szeregi. Jeśo zasadnicze zadanie praktyczne sprowadza się do tego, aby wszystkie warstwy pracującej i wyzyskiwanej ludności przyszły do świadomości, że są jedną klasą robotniczą, widziały w swej jedności klasowej rękojmię swego oswobodzenia i drogą planowej, zorganizowanej walki dokonały przewrotu społeczno-rewolucyjnego, którego programem jest: oswobodzenie wszystkich instytucji społecznych z pod władzy klas wyzyskujących; zniesienie, jednocześnie z prywatną własnością przyrodzonych sił natury i społecznych środków produkcji, samego podziału społeczeństwa na klasy, zniesienie obecnego, klasowego, opartego na przymusie i represyi, charakteru instytucji społecznych z jednoczesnem zachowaniem ich normalnych funkcji kulturalnych tj. planowej organizacji pracy powszechnej dla ogólnego dobra.

Tylko urzeczywistnienie tego programu da możliwość

stałego, wolnego rozwoju wszystkich duchowych i materialnych sił ludzkości bez żadnych przeszkód, tylko urzeczywistnienie tego programu przekształci wzrost bogactw społecznych ze źródła zależności i ucisku klasy robotniczej na źródło jej dobrobytu i wszechstronnego, harmonijnego rozwoju indywidualności ludzkiej i tylko ono przewie zwyrodnianie ludzkości — z jednej strony z powodu lenistwa i przesytu, a z drugiej — z powodu pracy nad siły i przymierania głodem; tylko przy urzeczywistnieniu swobodnego socjalistycznego współżycia ludzkość będzie się rozwijała bez przeszkód pod względem fizycznym, umysłowym i moralnym, w coraz szerszym zakresie wcielając prawdę, sprawiedliwość i solidarność w formy swego życia społecznego. I w tem znaczeniu sprawa socjalizmu rewolucyjnego jest sprawą oswobodzenia całej ludzkości. On prowadzi do usunięcia wszelkich form walki bratobójczej pomiędzy ludźmi, wszelkich form gwałtu i wyzysku człowieka przez człowieka, do wolności, równości i braterstwa wszystkich bez różnicy płci, rasy, religii i narodowości.

Partya socjalistów-rewolucjonistów w Rosyi zapatruje się na swą działalność jako na organiczną część wszechświatowej walki pracy z wyzyskiem indywidualności ludzkiej z krępującymi jej rozwój formami społecznymi, i rozwija ją w duchu ogólnych interesów tej walki, w formach, odpowiadających warunkom konkretnym rzeczywistości rosyjskiej.

Wzajemne dopasowanie się form patryarchalnego szlachecko-urzędniczego samowładztwa i najnowszego wyzysku burżuazyjnego komplikują postawienie kwestyi społecznej w Rosyi. Rozwój kapitalizmu w niej ujawnia, bardziej niż gdzieindziej, swe strony ujemne, mniej niż gdzieindziej równoważąc się twórczym organizującym wpływem wzrostu społecznych sił produkcyjnych. Kolosalny wzrost mechanizmu państwa biurokratycznego, łącznie z warunkami uwłaszczenia włościan i rozwojem wyzysku lichwiarskiego (kułaczestwa) we wszystkich jego formach

i rodzajach, coraz bardziej paraliżuje siły produkcyjne wsi. Włościaństwo pracujące (trudowe) zmuszone jest coraz bardziej uciekać się do pracy dodatkowej po za rolnictwem i do zarabiania w charakterze najemników, otrzymując tą drogą dochód, za ledwie odpowiadający żebraczej płacy zarobkowej proletariusza. Przez to samo zwięża się i podkopuje wewnętrzny rynek przemysłowy, cierpiący z powodu braku rynków zewnętrznych. Postępowo wzrasta nadmiar ludności i nadmierna kapitalistycznie rezerwowa armia robotnicza, obniżająca swą konkurencją poziom życia proletariusza miejskiego. Ruch robotniczy zmuszony jest do rozwijania się w warunkach systemu samowładztwa, opartego na ogarniającej wszystko opiece policyjnej oraz na tłumieniu inicjatywy prywatnej i społecznej. Bardziej reakcyjna aniżeli gdzieindziej klasa wielkich przemysłowców i handlarzy coraz bardziej potrzebuje opieki samowładztwa przeciwko proletaryatowi. Szlachta folwarczna i lichwiarze wiejscy (kułaczestwo) coraz bardziej potrzebują takiej samej opieki wobec mas pracujących wsi. W interesach samoobrony samowładztwo ucieka się do spotęgowanego ucisku podbitych przez carską Rosyę narodowości, paraliżując ich duchowe odrodzenie i rozwój społeczny, powołując do życia narodowy, rasowy i religijny antagonizm i mącąc nim rozwój zrozumienia społeczno-politycznych interesów mas robotniczych. Istnienie samowładztwa znajduje się w nieprzejednanej i stale wzrastającej sprzeczności z całym gospodarczym, społeczno-politycznym i kulturalnym rozwojem kraju. Będąc pewnym sojusznikiem i ostoją najbardziej wyzyskujących i pasorzytniczych klas wewnątrz Rosyi, samowładztwo rosyjskie staje się i po za jej granicami jedną z głównych podpór reakcji i najniebezpieczniejszą groźbą dla sprawy walki wolnościowej partyi robotniczych innych krajów. Jego obalenie jest netylko najbliższym i najpilniejszym zadaniem partyi socjalno-rewolucyjnej, jako pierwszy konieczny warunek rozstrzygnięcia kwestyi społecznej w Rosyi, ale i nadzwyczaj ważnym czynnikiem postępu międzynarodowego.

Cały ciężar walki z samowładztwem, pomimo istnienia opozycji liberalno-demokratycznej, ogarniającej głównie przejściowe pod względem klasowym żywyoty „klasy wykształconej“, spada na proletaryat, pracujące włościanstwo i rewolucyjno-socjalistyczną inteligencję. Koniecznym zadaniem partii socjalistycznej, która obejmuje rolę kierowniczą w tej walce, jest wskutek tego rozszerzenie i pogłębienie w chwili rewolucyjnej tych zmian społecznych, własnościowych, z którymi powinno być związane obalenie samowładztwa.

Urzeczywistnienie w całości jej programu, tj. wyłączenie własności kapitalistycznej i reorganizacja produkcji oraz całego ustroju na podstawie socjalistycznej, uwarunkowane jest zupełnym zwycięstwem klasy robotniczej, zorganizowanej w partii społeczno-rewolucyjnej i, w razie potrzeby, ustanowieniem jej czasowej dyktatury.

Ale, dopóki zorganizowana klasa robotnicza potrafi, jako mniejszość rewolucyjna, wywierać jedynie częściowy wpływ na zmianę ustroju społecznego i rozwój ustawodawstwa. Partya Socjalistów - Rewolucjonistów będzie dążyła do tego, aby polityka zdobyczy częściowych nie przesłaniała klasie robotniczej jej ostatecznego, zasadniczego celu, aby swą walką rewolucyjną zdobywała i w tym okresie tylko takie zmiany, które będą rozwijały i potęgowały jej jednolitość i zdolność do walki wolnościowej, sprzyjając podnoszeniu się poziomu jej rozwoju intelektualnego i potrzeb kulturalnych, wzmacniając jej stanowisko bojowe i usuwając przeszkody, znajdujące się na drodze do jej organizacji.

O ile proces przekształcania się Rosji będzie się rozwijał pod kierownictwem sił niesocjalistycznych, Partya Socjalistów - Rewolucjonistów, wychodząc z powyższych przesłanek, będzie bronić, podtrzymywać lub zdobywać swą walką rewolucyjną następujące reformy:

A. W dziedzinie politycznej i prawnej:

Ustanowienie republiki demokratycznej o szerokim samorządzie prowincji i gmin, tak miejskich, jak i wiej-

skich; możliwie jaknajszersze zastosowanie zasady federalistycznej w stosunkach między poszczególnymi narodowościami; przyznanie im bezwarunkowego prawa stanowienia o swym losie; bezpośrednie, tajne, równe i powszechne prawo głosowania każdego obywatela po dojściu do lat 20-tu, bez różnicy płci, wyznania i narodowości; reprezentacja proporcjonalna; bezpośrednie ustawodawstwo ludowe (referendum i inicjatywa); wybieralność, usuwalność w każdym czasie i odpowiedzialność przed sądem wszystkich osób urzędowych; zupełna wolność sumienia, słowa, druku, zgromadzeń, strajków i związków robotniczych; zupełne i powszechne równouprawnienie obywatelskie; nietykalność osoby i mieszkania; całkowite oddzielenie kościoła od państwa i ogłoszenie religii za sprawę prywatną każdego; ustanowienie obowiązkowego, równego dla wszystkich, ogólnego świeckiego nauczania na koszt państwowy; równouprawnienie języków; bezpłatność sądownictwa; zniesienie armii stałej i zastąpienie jej przez milicję ludową.

B. W dziedzinie narodowo-gospodarczej.

1. W kwestjach ustawodawstwa robotniczego Partya Socjalistów-Rewolucjonistów stawia sobie za cel ochronę duchowych i fizycznych sił klasy robotniczej i zwiększenie jej zdolności do dalszej walki wolnościowej, której ogólnym interesom powinny być podporządkowane wszystkie wąsko-praktyczne, bezpośrednie, lokalne i zawodowe interesy poszczególnych warstw robotniczych. W tym celu partya będzie bronić: możliwie większego skrócenia dnia pracy w zakresie pracy dodatkowej; ustanowienia w drodze prawodawczej maksymalnego dnia roboczego, stosownie do norm, wskazywanych przez higienę naukową (w czasie najbliższym 8-godzinna norma dla większości gałęzi produkcji i odpowiednio mniejsza w bardziej niebezpiecznych i szkodliwych dla zdrowia); ustanowienia minimum płacy w drodze ugody między organami samorządu i robotniczymi związkami zawodowymi; ubezpieczenia państwowego we wszystkich jego rodzajach (od wy-

padków, braku pracy, chorób, starości i t. d.) na koszt państwa i właścicieli zakładów przemysłowych i na zasadzie samorządu ubezpieczonych; ochrony prawnej pracy we wszystkich dziedzinach produkcji i handlu, stosownie do wymagań higieny naukowej, pod dozorem inspekcji fabrycznej, wybieranej przez robotników (normalne warunki pracy, higieniczne urządzenie lokalów, zakaz pracy nieletnich do 16-go roku, ograniczenie pracy niepełnoletnich, zakaz pracy kobiet i dzieci w pewnych gałęziach produkcji i w pewnych okresach, dostateczny cotygodniowy odpoczynek bez przerwy i t. p.); zawodowej organizacji robotników i ich postępowo-rozszerzającego się udziału w ustanawianiu wewnętrznego porządku w zakładach przemysłowych.

2. W kwestyach polityki agrarnej i stosunków rolnych Partya Socjalistów-Rewolucjonistów stawia sobie za cel wyzyskanie w interesie socjalizmu i walki z zasadami burżuazyjno-włościańskimi tak gminnych (obszczyunyje), jak i wogóle opartych na pracy (trudowyje) poglądów, tradycji i form życia włościaństwa rosyjskiego, a zwłaszcza poglądu na ziemię, jako na wspólny dobytek wszystkich pracujących. W tym celu partya będzie bronić uspołecznienia wszytkiej ziemi, znajdującej się w prywatnej własności, t. j. odebrania jej osobom prywatnym i oddania we władanie społeczne i w zawiadywanie demokratycznie zorganizowanych gmin i terytoryalnych związków gmin na zasadzie równego używania. Na wypadek, gdyby to główne i podstawowe żądanie minimalnego programu agrarnego nie zostało urzeczywistnione odrazu jako zarządzenie rewolucyjne, P. S. R. w dalszej swej polityce agrarnej będzie się starała możliwie zbliżyć do urzeczywistnienia tego żądania w całej jego rozciągłości, domagając się możliwych zarządzeń przejściowych, jak np.: rozszerzenia prawa gmin i ich związków terytoryalnych, dotyczącego wywłaszczenia ziemi, pozostającej we władaniu prywatnym; konfiskaty ziemi klasztornej, cesarskiej i t. d., i obrócenia jej, tak samo jak i dóbr państwowych, na ten sam

cel zapewnienia gminom dostatecznej ilości ziemi tudzież na potrzeby kolonizacji i przesiedlania się; ograniczenia opłaty za dzierżawienie ziemi do rozmiarów czystego dochodu gospodarstwa (po pokryciu kosztów produkcji i normalnego wynagrodzenia pracy); wynagrodzenia za dokonane ulepszenia ziemi przy przechodzeniu użytkowania z niej od jednej osoby do innej; przekształcenia renty drogą specjalnego opodatkowania na źródło dochodu gmin i organów samorządu.

3. W kwestyach polityki finansowej partya będzie agitować za wprowadzeniem podatku postępowego od dochodów i spadków z zupełnem uwolnieniem od podatków drobnych dochodów poniżej pewnej normy; za zniesieniem podatków pośrednich (z wyjątkiem opodatkowania przedmiotów zbytku), ceł opiekuńczych i wogóle wszystkich podatków, spadających na pracę.

4. W kwestyach gospodarstwa municypalnego i ziemskiego partya będzie domagać się rozwinięcia wszelkiego rodzaju służby społecznej (bezpłatna pomoc lekarska, ziemsko-agronomiczna organizacja, municypalizacja wodociągów, oświetlenia, dróg i środków komunikacji i t. d.), zapewnienia miejskim i wiejskim gminom jak najszerszych praw co do opodatkowania nieruchomości i przymusowego ich wywłaszczenia, specjalnie zaś dla zadosyćczenia potrzebom mieszkaniowym ludności robotniczej komunalnej, ziemskiej jakoteż i państwowej polityki, sprzyjającej rozwojowi kooperacji na ściśle demokratycznych podstawach.

5. Co się zaś tyczy rozmaitych zarządzeń, mających na celu unarodowienie jeszcze w ramach państwa burżuazyjnego tych albo innych gałęzi gospodarstwa narodowego, to Partya Socyalistów-Rewolucjonistów będzie mogła dążyć do nich tylko wówczas i tylko o tyle, o ile demokratyzacja ustroju politycznego i stosunek wzajemny sił społecznych, jak również i sam charakter odnośnych zarządzeń, dadzą rękojmię dostateczną, że w ten sposób nie zwiększy się zależność klasy robotniczej od

burżuazji rządzącej. Wogóle jednak Partya Socyalistów Rewolucyonistów przestrzega klasę robotniczą przed tym „socyjalizmem państwowym“, który jest częściowo systemem środków połowicznych dla uśpienia klasy robotniczej, częściowo zaś – pewnego rodzaju kapitalizmem państwowym, skupiając rozmaite gałęzie produkcji i handlu w rękę rządzącej biurokracyi dla jej celów fiskalnych i politycznych.

Partya Socyalistów-Rewolucyonistów, rozpoczynając bezpośrednią walkę rewolucyjną z samowładztwem, agituje za zwołaniem Ziemskiego Soboru (Zgromadzenia Ustawodawczego), swobodnie wybranego przez cały naród bez różnicy płci, stanów, narodowości i religii, dla zlikwidowania systemu samowładczego i zreformowania wszystkich urzędzeń współczesnych. Swego programu tego zreformowania będzie ona bronić w Zgromadzeniu Ustawodawczem, jakoteż dążyć do bezpośredniego jego urzeczywistnienia w okresie rewolucyjnym“.

Stosunki wzajemne dwóch partyi socyalistycznych Rosyi przybrały odrazu charakter walki, przyczem rolę zaczepną odgrywały prawie zawsze organa S. D. P. R. Rosyi, zwłaszcza zaś „Iskra“, ogłoszona na II-im zjeździe partyjnym za organ centralny. „Iskra“ zwalcza ostro tak teoretyczne podstawy programu P. S. R., uważając je za „mieszanie narodniczestwa, rewizjonizmu i szczątków marksizmu“, jak zwłaszcza jej poglądy na znaczenie akcji terrorystycznej. Napaści „Iskry“ na Socyalistów-Rewolucyonistów niejednokrotnie przekraczały wszelkie granice przyzwoitości, wpadając w ton (jak to było w sprawie przynależności zabójcy Sipiagina—Bołmaszowa – do organizacji bojowej P. S. R.), właściwy chyba jakiejś Róży Luxemburg.

Stosunek S. D. P. R. Rosyi do P. S. R. określony został najdobitniej w rezolucyi zjazdu pierwszej w r. 1903. Rezolucya ta brzmi:

„Zważywszy: a) że interesy proletaryatu Rosyi wogóle, a zwłaszcza interesy ruchu emancypacyjnego wy-

magają, aby występował w walce z absolutyzmem jako zupełnie samodzielna siła polityczna; b) że tylko działalność, skierowana ku połączeniu proletariatu w taką siłę, wnosi treść socjalistyczno-rewolucyjną do walki z absolutyzmem; zważywszy dalej: c) że „socjaliści-rewolucyoniści” teoretycznie i praktycznie przeciwdziałają pracy socjalnych demokratów, skierowanej ku zjednoczeniu robotników w samodzielnej partii politycznej, usiłując przeciwnie utrzymać ich w stanie politycznie bezkształtnej masy, zdolnej do służenia jedynie za oręż dla burżuazji liberalnej; zjazd twierdzi, że „socjaliści-rewolucyoniści” są pro prostu burżuazyjno-demokratyczną frakcją, względem której zasadnicze stanowisko socjalnej demokracji nie może być innym, jak względem liberalnych przedstawicieli burżuazji wogóle.

„Zważywszy dalej: a) że swoje dążności burżuazyjne „socjaliści-rewolucyoniści” rozwijają pod sztandarem socjalizmu, b) że, oprócz tego, albo też dla tego, jako frakcja burżuazyjno-rewolucyjna, są całkowitymi bankrutami (sowierszenno niesostojatielny), zjazd uważa ich działalność za szkodliwą nietylko dla politycznego rozwoju proletariatu, ale i dla ogólnodemokratycznej walki z absolutyzmem...” Dalej idzie wyszczególnienie praktycznych konsekwencji tego stanowiska — mniej dla naszego czytelnika ciekawych.

To typowo „iskrowskie” stanowisko, odznaczające się skrajną bezwzględnością w traktowaniu partii, która bezwarunkowo jest socjalistyczną i za taką jest stale uznawana przez obóz międzynarodowy (kongresy międzynarodowe, biuro międzynarodowe, prasa i t. d.), ogromnie zaogniło wzajemne stosunki obydwóch frakcji socjalizmu rosyjskiego, ale nie przeszkodziło P. S. R. rozwijać się dość szybko i zdobywać zwolenników tak wśród inteligencji i chłopów, jak i pomiędzy proletariatem robotniczym, uważanym przez S. D. P. R. Rosji za jej monopol.

Daleko później od socjalistów wystąpił na widownię

liberalizm nielegalny. Poza prądami opozycyjnymi, nurtującymi w ziemstwach, ale ujawniającymi się bardzo rzadko i bardzo słabo, w ciągu długiego przeciągu czasu nic nie da się zarejestrować w tej dziedzinie. Nawałnica ruchów studenckich i robotniczych wstrząsa całym życiem rosyjskim, kiedy liberalizm inteligencji rosyjskiej, tak niegdyś głośny, milczy skromnie ukryty po redakcjach postępowych wydawnictw, w biurach ziemstw, w „dumach“ miejskich. Że niezadowolenie i oburzenie, chociażby z powodu barbarzyńskiego postępowania rządu ze studenteryą i uczestnikami demonstracji w Petersburgu i Charkowie, opanowało szerokie koła, jest to rzecz nieulegająca wątpliwości. Wszak to oddawano do wojska, masakrowano i mordowano nie jakichś bezimiennych robotników, ale synów i braci inteligencji rosyjskiej. Podniosły się więc protesty. Kiedy jednak przyjrzymy się tym protestom, podpisanym przez najradykałniejszą część inteligencji rosyjskiej — głównie przez literatów, to zobaczymy, że w żadnym z nich nie potrącono poważnie jakiegokolwiek kwestyi politycznej, że w żadnym z nich nie było jakiegokolwiek napomknięcia na reformy ustroju państwowego. Natomiast niektóre z tych „protestów“ służyć swym tonem całkowicie dyskredytują liberalizm ich autorów. Jeszcze w r. 1902 „Raboczeje Dielo“ pisze: „t. zw. liberalne społeczeństwo daje obecnie mniej znaków życia, aniżeli podczas analogicznych chwil ubiegłych dziejów rosyjskich. Głosy z tej sfery dają się obecnie słyszeć rzadziej, i same pragnienia, wypowiedane przez te głosy, są bardziej umiarkowane aniżeli dawne. Wystarcza np. zestawieć petycję 94-ch (hr. Heydena i innych w sprawie masakrowania studentów), prośbę Komitetu Związku pisarzy rosyjskich, wiernopoddańczą prośbę prof. Milukowa nawet z umiarkowanemi odezwaniami się ziemstw 95 roku. Jeszcze gorzej ma się rzecz z przedstawicielami ziemstw“. Dopiero kiedy już walka rewolucyjna, prowadzona przez socyjalistów, rozgorzała na całym terenie Rosyi, liberalizm nieśmiało podnosi głowę i gotuje się do akcji o konstytucyę.

Dnia 1 lipca 1903 r. ukazuje się w Sztutgarcie pierwszy numer pisma „Oswobodzenie”, redagowanego przez p. Piotra Struvego, który odegrał w połowie dziesiątego dziesięciolecia wybitną rolę w rozwoju marksizmu legalnego. W tym nrze 1 „Oswobodzenia” spotykamy się z oświadczeniem „konstytucjonalistów rosyjskich”, zawierającym zarys programu tej grupy, która, jak sama zaznacza, najbardziej jest związana z ziemstwami.

Autorowie tego programu wychodzą z założenia, że w mniej lub bardziej bliskiej przyszłości władza rządowa znajdzie się w położeniu, zniewalającym ją do zapoczątkowania poważnej reformy politycznej. Nieprzerwywające się zaburzenia w wyższych zakładach naukowych, szeroko rozlewający się ruch robotniczy, agrarne rozruchy włościan, nadzwyczajne rozpowszechnienie wydawnictw rewolucyjnych w niższych warstwach społeczeństwa, nowe wybuchy terroryzmu, które w ciągu jednego roku zmiotły dwóch ministrów — wszystko to świadczy, że społeczeństwo rosyjskie przerosło istniejące formy i chorobliwie szuka wyjścia z krępujących je pęt. Paroksyzmy reakcyi, których można się spodziewać w najbliższej przyszłości, są bezsilne, gdyż jak słusznie — zdaniem autorów programu — mówi minister Witte „wprawdzie, silny rząd przez długi czas może gnieść wszelką opozycję, ale niewątpliwem jest i to, że nic tak nie oddala wzajemnie narodu i monarchy, jak szerokie stosowanie zarządzeń represyjnych, zwłaszcza jeśli te zarządzenia są stosowane do stłumienia zamieszek i fermentów, wywołanych przez omyłki samego rządu”. Wskutek tego, reakcja nie jest niebezpieczną. Niebezpieczniejszymi są kompromisy, do których zdolnym jest rząd, widząc, że represyje nie przynoszą oczekiwanych korzyści — kompromisy jałowe, gdyż lawirują zwykle pomiędzy zadosyćuczynieniem dążnościom liberalnym a zachowaniem istniejącego porządku. Na wszelkie próby podobnych kompromisów społeczeństwo rosyjskie powinno stale odpowiadać jasnymi

i określonymi żądaniami politycznymi, które sprowadzają się do następujących punktów:

1. Wolność osobista, gwarantowana przez sąd niezależny i, jako konsekwencya tej zasady, zniesienie samowolnych aresztowań i rewizyi, zesłania administracyjnego, nadzwyczajnych sądów i postępowania sumarycznego;

2. Równość wszystkich wobec prawa i jako skutek tego, zniesienie wszelkich wyjątków i ograniczeń narodowych, stanowych i wyznaniowych. W zastosowaniu do rzeczywistości rosyjskiej oznacza to przede wszystkim zrównanie praw włościan z prawami innych stanów (zniesienie chłosty rozumie się samo przez się), zniesienie przywilejów szlachty w dziedzinie rządzenia, przedstawicielstwa ziemskiego i stanowego władania ziemią, uznanie całkowitej wolności religii i sumienia, zniesienie ograniczeń w dziedzinie praw osobistych i majątkowych żydów i polaków.

Za tymi koniecznymi warunkami wolności osobistej i równości praw tak obywatelskich, jak i politycznych, idzie tak samo konieczne uznanie elementarnych warunków wolności myśli politycznej i krytyki:

1. Wolność prasy i prawo wydawania pism po prostem zakomunikowaniu zamiaru, bez kaucyi, zniesienie cenzury i sądowa odpowiedzialność prasy;

2. Wolność zebrań i związków;

3. Prawo petycyi.

Tylko w warunkach uznania zasadniczego wszystkich wzmiankowanych „praw zasadniczych“ nabiera całkowitego znaczenia i to żądanie polityczne, które wprowadzie można uznać za centralne, ale którego niepodobna uważać za jedynie konieczne w programie konstytucyjnym, a mianowicie:

Bezstanowa reprezentacja narodowa w stale funkcjonującej i corocznie zwoływanej instytucyi naczelnej z prawem wyższej kontroli ustawodawstwa i zatwierdzenia budżetu. Bardziej szczegółowe określenie charakteru tej reprezentacyi, jej stosunku do wyborców, do prero-

gatywy korony i ministerstw, powinno być przedmiotem specjalnej narady, która nie może się obejść bez szczegółów technicznych i sporów zasadniczych.

Ten bardzo ogólnikowy program wydaje się jego autorem zupełnie wystarczającym. W dalszym więc ciągu swego oświadczenia przechodzą do sposobów urzeczywistnienia tego programu. Liczą się z położeniem danej chwili, uważają więc, że pierwszym krokiem w kierunku reformy byłoby uznanie jej konieczności w drodze „aktu najwyższej woli“, któryby usunął natychmiast z politycznego życia rosyjskiego wszystko, co stoi w sprzeczności z powyższymi zasadami, a więc wszelkie narośle administracyjne w rodzaju okólników poufnych, „postanowień tymczasowych“ i t. p., które zakryły i wykoszławiły do niepoznania istniejące prawa. Po dokonaniu tego należałoby powołać istniejące organa samorządu do pracy nad wygotowaniem przyszłej konstytucji rosyjskiej.

Ten, bardziej niż skromny, program widocznie zupełnie odpowiadał ziemskiemu liberalizmowi rosyjskiemu, który na początku pierwszego dziesięciolecia począł się organizować. W duchu tego programu było też prowadzone „Oswobodzenie“, zamieszczające pozatem olbrzymi materiał surowy do charakterystyki systemu panującego w postaci różnych tajnych dokumentów rządowych i korespondencji z najrozmaitszych stron Rosyi. Redakcja i współpracownicy „Oswobodzenia“, stojąc na gruncie opozycyjnym, a nie rewolucyjnym, odnoszą się jednak z sympatją do partyi czysto rewolucyjnych. „Według warunków życia rosyjskiego, odcinających społeczeństwu prawie wszystkie legalne drogi oddziaływania na rząd, rewolucyjne żywioły kraju naszego — powiada „Oswobodzenie“ — odgrywają wielką rolę i, powiedzmy bez żadnych skrupułów, mają wielką zasługę. Robota i zasługa polega na tem, że istnienie i działalność żywiołów rewolucyjnych stawia i wysuwa ze specjalną wyrazistością kwestyę konieczności radykalnej reformy politycznej“. Kierując się tem, „Oswobodzenie“ powstrzymuje się od

wszelkich ostrych wycieczek przeciwko którejkolwiek z frakcji obozu socjalistycznego, tem bardziej, że sfera wpływów „Oswobodzenia“ znajduje się daleko od żywiołów, ulegających oddziaływaniu socjalistów. Zresztą aż do roku 1904 nielegalny liberalizm rosyjski odgrywał bardzo skromną rolę w porównaniu z socjalizmem. Skupił się on dopiero, wyjaśniał sobie sytuację, ażeby wystąpić na arenę czynu dopiero wówczas, kiedy już klęski na Dalekim Wschodzie zmusiły carat do zmiany taktyki, a partie rewolucyjne przygotowały grunt i do akcji liberalnej. W chwili więc wybuchu wojny liberalizm rosyjski był wielkością dość nieznaczną i mało imponującą.

Co do sił faktycznych obydwóch odłamów obozu socjalistycznego, to te przedstawiały się w następujący sposób:

Grupy, występujące pod firmą S. D. P. R. Rosyi, rozmnożyły się na całej przestrzeni państwa. Kiedy w sprawozdaniu na międzynarodowy zjazd paryski 1900 r. partya może wymienić tylko 6 komitetów, to na początku r. 1904 istniało ich już przeszło sześć razy więcej. Mianowicie formalnych komitetów było 39, a oprócz tego funkcjonowało 11 grup, które jeszcze nie utrwaliły się na tyle, aby się przekształcić na komitety właściwe. Komitety te i organizacje pokrywają dość gęstą siecią całą Rosyę europejską, Kaukaz i miasta syberyjskie. Od Archangielska do Odesy, od Dynaburga do Irkucka, od Petersburga do Tyflisu wszędzie istnieją mniej lub bardziej silne organizacje socjalno-demokratyczne, tworzące S. D. P. R. Rosyi. Ma się rozumieć, że siła tych organizacyi jest bardzo różna w rozmaitych punktach. O ile można sądzić z odezwań się organu partyi „Iskry“ najsłabszą jest S. D. P. R. R. w guberniach wielkorosyjskich oraz w obydwóch stolicach — w Petersburgu i Moskwie. Okręg przemysłowy włodzimierski, pomimo swej olbrzymiej liczby robotników fabrycznych, również nie należał nigdy do twierdz partyi. Najsilniejsze organizacje partyi znajdują się na południu Rosyi (Kijów, Ekaterynosław, Ro-

stow nad Donem) i na Kaukazie, gdzie obejmują ludność robotniczą gruzińską i ormiańską obok rosyjskiej. Działalność partii wyraża się w uświadamianiu i organizowaniu proletariatu fabrycznego i rzemieślniczego, w kierowaniu strejkami i w przygotowywaniu go do walki politycznej za pomocą demonstracji ulicznych i t. p. środków. Partya wydaje olbrzymią ilość odezw ekonomicznych i politycznych z powodu najrozmaitszych faktów życia bieżącego, rozpowszechnia wśród mas broszury agitacyjne, a wśród inteligencji pisma „Iskrę“ i „Zorzę“, które są czytane i przez najbardziej wyrobioną warstwę robotników. Wydawnictwa te są bądź sprowadzane z zagranicy, bądź wydawane na miejscu w tajnych drukarniach partyjnych*), za pomocą hektografu, mimografu, litografii i t. d. Charakterystyczne, że S. D. P. R. Rosyi dopiero w r. 1904 założyła pismo dla robotników „Socjaldemokrat“, obchodząc się przez czas dłuższy, po upadku pism lokalnych różnych komitetów, bez pisma popularnego. Dowodzi to wyraźnie, czego nie zaprzecza i „Iskra“, że partya posiada charakter nawskróś inteligencji i że przedział pomiędzy nią a masą robotniczą jest jeszcze bardzo głęboki.

Roboty wśród ludności wiejskiej S. D. P. R. Rosyi na szerszą skalę nie prowadzi. Posiada ona pewne stosunki wśród oficerów, a „Wojskowo-rewolucyjna organizacja“ tych ostatnich znajduje się w zależności (dość luźnej zresztą) od partii. Bardzo znaczny wpływ wywiera partya na młodzież, kształcącą się w wyższych zakładach naukowych, werbując wśród niej czynnych członków organizacji, pracujących pomiędzy robotnikami. Inteligencki charakter partii tłumaczy to jałowe bardzo często teoretyzowanie i bezdenne morza polemiki, wypełniające wydawnictwa partyjne. Spory o charakterze czysto meta-

*) W ciągu jednego tylko roku 1903 żandarmeryi udało się odkryć 21 tajnych drukarni S. D. P. R. Rosyi. (Patrz „Sprawozdanie na kongres amsterdamski“).

fizycznym zajmują tak dużo miejsca w życiu partyi, że bardzo często nie pozostaje ani sił, ani chęci do roboty politycznej. Odbija się to niezmiernie fatalnie tak na wzroście partyi, jak i na wewnętrznej jej konsolidacji.

Drugi zjazd partyjny, który się odbył w r. 1903, a który miał spoić luźne komitety, istniejące po rozmaitych miastach, w jednolitą organizację partyjną na gruncie wspólnego programu i wspólnych zasad taktycznych, nie osiągnął swego celu. Zamiast stworzenia takiej partyi, istniejącej uprzednio jedynie w teorii, II zjazd stał się powodem rozłamów, które doprowadziły S. D. P. R. Rosyi do rozpaczliwego wprost stanu. Przedewszystkiem „Bund“ żydowski, który od chwili swego powstania, w r. 1897, dokładał energicznych starań w celu wytworzenia jedynej „wszechrosyjskiej“ partyi socjalno-demokratycznej, wystąpił z tej partyi już podczas samego zjazdu. A następnie, zaraz po zjeździe, w łonie dopiero-co skonsolidowanej partyi wynikły zaburzenia — częściowo natury ideowej, częściowo osobistej, które wkrótce przybrały rozmiary niezmiernie niebezpiecznej wojny domowej. „Większość“ i „mniejszość“, które się wyłoniły na zjeździe, wypowiedziały sobie walkę wzajemną, pełną najniesmaczniejszych epizodów, prowadzoną z zaciętością fanatyczną z obydwóch stron. Powstała olbrzymia literatura artykułów, wydawnictw ulotnych, broszurek, broszur, wreszcie książek poważnej objętości, zawierająca olbrzymi materiał polemiczny, gromadzony przez zwolenników Plechanowa z jednej strony a Lenina z drugiej.

Socjalista zachodnio-europejski, a nawet i polski, chcący zorientować się w tej powodzi polemiki i zrozumieć, o co tu w gruncie rzeczy chodzi, napróżnoby sobie łamał głowę: po przeczytaniu kilkunastu nawet broszur Lenina, Martowa, Trockiego, Galorki, Akimowa i t. d. i t. d., po przewertowaniu całego stosu numerów „Iskry“, będzie miał o całym sporze także samo wyobrażenie, jak i przedtem. Dowie się chyba tyle tylko, że tu chodziło pierwotnie o „zasadę organizacyjną“, o mniejszy

lub większy centralizm w partyi i że następnie spór o „zasadę organizacyjną“ przykryty został różnego rodzaju nawarstwieniem kwestyi i kwestyjek — z jednej strony natury metafizyczno-talmudystycznej, a z drugiej osobistej.

Spory teoretyczno-osobiste naturalnie nie mogły pozostać dyskusyami, oderwanymi od gruntu roboty praktycznej partyi. Odbiły się one na niej — i to w sposób fatalny. Ponieważ centralny organ i komitet partyi znalazł się wskutek zbiegu rozmaitych okoliczności i w ręku „mniejszości“, przeto „większość“ rozpoczęła ostrą kampanię przeciwko tym instytucjom centralnym. Kampania ta, prowadzona z całą namiętnością w poszczególnych organizacjach miejscowych, doprowadziła do rozbicia tych ostatnich na także same „mniejszości“ i „większości“, jakie wytworzyły się były już uprzednio w kołach zagranicznych teoretyków partyi. Spory w łonie inteligencji partyjnej odbiły się na robocie praktycznej w ten sposób, że robotnicy, widząc kłóćących się przywódców, tracili zupełnie zaufanie do obydwóch stron.

I oto jesteśmy świadkami tragicznego wprost zamierania ruchu robotniczego i upadania organizacji tam, gdzie już zdobyły sobie uprzednio grunt trwały. W całym szeregu miast — od Petersburga do Odesy — wytwarza się chaos prawdziwy i ruch cofa się olbrzymimi krokami. Komitety partyi, stojące przy „większości“, bojkotują „Iskrę“ i inne wydawnictwa organów centralnych, komitet centralny usuwa z komitetów miejscowych działaczy sympatyzujących z „większością“, albo tworzy obok istniejących organizacji t. zw. „grupy centralnego komitetu“, zwalczające komitetowców i wytwarzające na własną rękę organizacje robotnicze, niezależne od komitetów lokalnych. To wzajemne zwalczanie się rodzi nową powódź wydawnictw polemicznych: protestów, rezolucyi za i przeciw, odezwo i t. d. „Większość“ domaga się na gwałt zwołania nowego zjazdu ogólnopartyjnego, któryby zaprowadził porządek, poskromił „warchołów“ (posiada-

jących w swem ręku, oprócz organu partyjnego i centralnego komitetu, jeszcze i „radę partyjną“, najwyższą po zjeździe instancją partji, i znowu pchnął na właściwą drogę rwącą się na całej linii robotę praktyczną. Ale „mniejszość“ odrzuca całkiem stanowczo to żądanie. Wytwarza się położenie wprost bez wyjścia...

Jeśli uprzytomnimy sobie, że te spory gwałtowne, rozdzierające partję na dwa obozy, rozpoczęły się właśnie wówczas, kiedy zbliżająca się wojna miała wytworzyć sytuację, wymagającą od wszystkich stronnictw niezwykłej przytomności umysłu i stanowczości działania, to zrozumiemy, że obóz socjalno-demokratyczny bardzo był źle do nowej sytuacji przygotowany. W następnym rozdziale zobaczymy, że znalazł się w położeniu prawdziwie tragicznem.

Co do socyalistów-rewolucjonistów, to wypadki początku roku 1904 zastały ich w położeniu zupełnie innem. Bez porównania słabsza od S. D. P. R. Rosyi, Partya Socyalistów-Rewolucjonistów posiadała w przededniu wojny 17 komitetów i 25 organizacyi, pracujących głównie wśród inteligencji i robotników, oraz wśród chłopów – przeważnie w guberniach nadwożańskich. W swej działalności wśród robotników P. S. R. posiada daleko szerszy teren wpływu, oddziałując głównie na jednostki. W robocie masowej bierze udział tylko gdzie niegdzie. I P. S. R. najsilniejszą jest na południu Rosyi. W Petersburgu i Moskwie wpływ jej ogranicza się częścią kształcającą się młodzieży. Wśród chłopów działalność P. S. R. cieszy się znacznem powodzeniem. Bodaj największą wagę przywiązuje P. S. R. do teroru, a szereg dokonanych przez nią zamachów (na Sipiagina, na gubernatora ufańskiego Bogdanowicza, na gubernatora Obolskiego) zdobywa jej wielką popularność w społeczeństwie rosyjskiem. Skonsolidowana wewnętrznie P. S. R. może zabrać się odrazu do energicznej pracy w zmienionych przez wojnę stosunkach, zdobywając coraz większy wpływ i znaczenie.

Dodatek do Rozdziału II.

Ponieważ w dalszym ciągu tego dziełka będziemy musieli wspominać o partiach rewolucyjnych i opozycyjnych narodowości nierosyjskich, przeto podajemy tu zwięźłą charakterystykę tych organizacji, działających na zagrabionych przez Rosyę „kresach”. Partye polskie, jako bardziej znane czytelnikom naszym, pomijamy*).

Na Litwie, oprócz Polskiej Partii Socjalistycznej, pracującej wśród polskiej i żydowskiej ludności robotniczej miast, działają trzy organizacje: „Bund”, czyli ogóln żydowski związek robotniczy, „Litewska Socjalna Demokracja” i „Białoruska Socjalistyczna Hromada”. Najsilniejszą z tych organizacji jest bezwarunkowo „Bund”. Powstał on w r. 1897 przez połączenie się istniejących podówczas kółek socjalistów żydowskich w głównych miastach Litwy i Białej Rusi, a w roku następnym wszedł w skład Socjalno-demokratycznej Robotniczej Partii Rosyi, powstałej właśnie z inicjatywy „Bundu”. W r. 1903 „Bund” wystąpił z tej partii i odąd rozwija się niezależnie od niej. Jako organizacja, pracująca wśród masy żydowskiej, „Bund” ma wielką zasługę, gdyż udało mu się poruszyć te warstwy proletaryatu Litwy, które najbardziej były zacofane. Z biegiem czasu organizacje „Bundu” ogarniają swym wpływem drobne miasteczka, budząc wśród ludności robotniczej świadomość socjalistyczną i ducha rewolucyjnego. Pod względem programowym „Bund” jest partią socjalno-demokratyczną i, jakkolwiek ze względu na teren swej działalności posiada charakter żydowski, to jednak ideowo jest on organizacją czysto rosyjską. Przywódcy „Bundu”, to ludzie, wychowani w kulturze rosyjskiej i pod względem obyczajowym — z bardzo nielicznymi wyjątkami — Rosyja-

*) Nakładem „Książki” wyszła zresztą praca Informatora: „Stronnictwa polityczne w Królestwie Polskiem”, poświęcona całkowicie temu przedmiotowi.

nie. Stąd centralistyczno-wszzechrosyjskie stanowisko „Bundu“ we wszystkich kwestjach politycznych, stąd całkowita jego obcość dla wszystkich aspiracyj politycznych ludności rdzennej Litwy i Polski. Straszne warunki życia proletariatu żydowskiego, zmuszonego przez rząd rosyjski dusić się w „strefie osiedlenia“, stek ustaw wyjątkowych, skierowanych przeciwko żydom, jako odrębnej grupie ludności państwa rosyjskiego, wytworzyły grunt do szerokiego wzrostu działalności „Bundu“, który stał się — po P. P. S. i „Droszaku“ ormiańskim — najsilniejszą organizacją rewolucyjną w obrębie caratu. Posiadając sprawną, ruchliwą i sprężystą organizację, „Bund“ potrafił zmobilizować znaczną część proletariatu żydowskiego Białej Rusi i Litwy i uczynić go żywiołem, bardzo niedogodnym dla rządu. Agitacja, strejki i demonstracje — te ostatnie niekiedy zbrojne — „Bundu“ wytworzyły stały ferment, niepokojący w najwyższym stopniu władze. Wskutek tego rząd użył propagandy antysemickiej i organizowania „pogromów żydowskich“ dla zastraszenia ogółu żydów i dla sparaliżowania działalności „Bundu“. Skorzystał on przytem z jednostronności taktyki „Bundu“, który zajął stanowisko nawskroś separatystyczne względem ruchu rewolucyjnego ludności chrześcijańskiej, która go otaczała. Rozwój świadomości rewolucyjnej i ruchu socjalistycznego tej ostatniej pozostał w tyle po za ruchem, kierowanym przez „Bund“, który wskutek tego został osamotniony. To ułatwiło rządowi wyzyskanie fanatyzmu ciemnych mas chrześcijańskich przeciwko żydom i pozwoliło mu terroryzować ogół żydowski groźbą „pogromu“, a nawet wykonywaniem tej groźby.

Wszzechrosyjskie stanowisko „Bundu“ wraz z wyodrębnieniem się jego z otoczenia ludności chrześcijańskiej spowodowało, że jego znaczenie polityczne najzupełniej nie odpowiada jego sile faktycznej, bardzo poważnej. Tem się tłómaczy fakt, że robotnicy-bundowcy chętnie przechodzą do tych organizacji rewolucyjnych, które

mogą im zapewnić konieczną solidarność i pomoc moralną proletaryatu chrześcijańskiego. Nie odgrywając samodzielnej roli politycznej, „Bund“, jako odrębna organizacja części proletaryatu żydowskiego, jest zjawiskiem przejściowym, powołaniem do życia przez nienormalne stosunki, w jakich żyje ludność żydowska pod panowaniem antysemickiego rządu rosyjskiego.

Wśród proletaryatu żydowskiego na Litwie pracuje oprócz „Bundu“ — Polska Partya Socjalistyczna, Partya Socjalistów-Rewolucjonistów i Socjalna Demokracja rosyjska. Po za tem pewien wpływ na proletaryat żydowski posiada organizacja „Poalej Zion“ („Robotnicy Syonu“) frakcja syonistyczna, ciężąca do socjalizmu. Posiada ona prawie wszędzie tam, gdzie i „Bund“, własne organizacje robotnicze, stosunkowo bardzo umiarkowane pod względem swych tendencji społeczno-politycznych, ale w ostatnich czasach radykalizujące się do pewnego stopnia.

Litewska partya socjalno-demokratyczna (w skróceniu L. S. D.) powstała w połowie dziesiątego dziesięciolecia wieku ubiegłego i pierwotnie była partją czysto polską, organizującą robotników polskich w Wilnie, Kownie i paru mniejszych miastach sąsiednich. Dopiero w kilka lat po założeniu, a zwłaszcza w ostatnich czasach, L. S. D. przekształciła się na partję litewską i działa wśród robotników miejskich i wiejskich, mówiących po litewsku, tworząc dla nich dość zasobną literaturę broszurową i wydając w Londynie pismo p. t. „Darbininku Bałsas“ (Głos robotniczy).

Wobec bardzo nikłej liczebności robotników litewskich L. S. D. przedstawia się niewielką. Pod względem aspiracji politycznych najwięcej zbliża się do P. P. S., stojąc na gruncie narodowym i dążąc do usamodzielnienia Litwy. Zresztą program L. S. D., niejednokrotnie zmieniany, nie odznacza się wyrazistością. L. S. D., posiada stosunki organizacyjne po drobnych miasteczkach etnograficznej Litwy; wywiera też dość znaczny wpływ na robo-

tniczą ludność litewską, gromadnie napływającą do miast Kraju Nadbałtyckiego, jak Ryga, Libawa i t. d.

Narodowa partya litewska, istniejąca obok L. S. D., przeżywa obecnie znamienne przesilenie. Aż do chwili zniesienia zakazu drukowania wydawnictw litewskich czcionkami łacińskimi partya ta musiała działać na gruncie nielegalnym, sprowadzając tajnie drukowane w Prusach (w Tylży) pisma i broszury litewskie. Obecnie sytuacja zmieniła się gruntownie i narodowcy litewscy otrzymali możność prowadzenia roboty kulturalnej na gruncie legalnym. Wobec tego przeważająca ich część zerwała z przeszłością rewolucyjną, a skrajna lewica narodowców zajmuje dotychczas stanowisko niezdecydowane. Pewna ich część niechybnie połączy się z socyalistami, reszta może utworzyć coś w rodzaju naszej narodowej demokracji.

„Białoruska socyalistyczna Hromada“ — jest to organizacya bardzo młoda, chwiejąca się dotychczas pomiędzy działalnością czysto-rewolucyjną a kulturalno-narodową, mającą na celu rozbudzenie poczucia narodowościowego wśród mas białoruskich i wytworzenie dla nich pierwocin literatury rodzimej. W swoich dotychczasowych wystąpieniach politycznych „Białoruska socyalistyczna hromada“ solidaryzowała się z P. P. S.

W Kraju Nadbałtyckim ruch rewolucyjny ogni-skuje się prawie wyłącznie w tych miastach, gdzie ludność robotnicza składa się głównie z łotyszów. Ruch socyalistyczny wśród łotyszów jest stosunkowo dość młody, gdyż zaczątki socyalistycznych organizacyi łotewskich dają się dopiero od połowy dziewiątego dziesięciolecia ubiegłego wieku. Pomimo to organizacye te doszły obecnie do znacznej siły, a pod względem rozwoju ruchu robotniczego i jego natężenia Łotwa zajmuje obok Polski najwybitniejsze miejsce pod caratem. Organizacyj socyalistycznych łotysze posiadają dwie. Silniejszą jest „Łotewska socyalno-demokratyczna partya robotnicza“, wydająca mnóstwo odezw i pismo „Zihna“ (Walka) z tajnej

drukarni krajowej; słabszym od pierwszej jest „Związek socjalno-demokratyczny“. „Partya“ posiada charakter bardziej kosmopolityczny, gdy „Związek“ dąży do wyodrębnienia narodowego Łotyszów.

Socjaliści łotewscy, pomimo wielkiego braku inteligencji w ich szeregach, rozwinęli bardzo żywą działalność rewolucyjną po miastach, miasteczkach i nawet wsiach swego kraju. Olbrzymie strejki, gromadne demonstracje uliczne i inne objawy łotewskiego ruchu socjalistycznego przysparzają rządowi rosyjskiemu dużo kłopotów.

Wśród estończyków dopiero w ostatnich latach dają się odczuć pierwsze drgania ruchu rewolucyjnego. Niezbyt dawno Rewel był świadkiem strejku powszechnego, ale organizacyi socjalistycznej estońskiej, tak samo jak i estońskiego pisma rewolucyjnego, dotychczas niema. Ogół estończyków (tak samo jak i łotyszów niesocjalistów), prowadzi walkę narodową na gruncie legalnej pracy kulturalnej.

W Rydze i Libawie „Bund“ posiada swe, dość słabe, organizacje. Oprócz tego w Rydze działa Socjalno-demokratyczna robotnicza partya Rosyi, a wśród studentów politechniki ryskiej i uniwersytetu dorpackiego istnieją związki studenckie rosyjskie, polskie, łotewskie i inne, należące do partyi rewolucyjnych odnośnych narodowości.

Małoruś jest terenem, na którym najbujniej rozwinął się rosyjski ruch rewolucyjny. Kijów, Ekaterynosław, Odesa, Charków i t. d. są ośrodkami najsilniejszych rosyjskich organizacyi tak socjalno-demokratycznych, jak i socjalno-rewolucyjnych. Ludność robotnicza tych miast — rosyjska, albo zrusyfikowana ukraińska, czy też ciężąca do kultury rosyjskiej żydowska, oddawna została ujęta w karby organizacyjne partyi rosyjskich, które rozwijały i rozwijają bardzo ożywioną działalność. Miejscowy żywioł ukraiński do bardzo niedawnego czasu tonął najzupełniej w ruchu rosyjskim, nie objawiając żadnych dążeń do wyodrębniania się. Dopiero w r. 1900 prawie jednocześnie powstają dwie ukraińskie organizacje socya-

listyczne: „Ukraińska Partya Socjalistyczna“ (U. P. S.), i „Rewolucyjna Ukraińska Partya“ (R. U. P.). Pierwsza powstała pod wpływem P. P. S. i przyjęła jej program z zastosowaniem do warunków ukraińskich, wysuwając na czoło żądań dążenie do niepodległej demokratycznej republiki ukraińskiej. Druga przechodziła rozmaite ewolucje programowe.

W ciągu paru lat obydwie te partye wytworzyły bardzo stosunkowo zasobną literaturę broszurową (głównie tłumaczenia rzeczy polskich), założyły parę pism dla inteligencji, dla włościan, dla robotników i pozawiały rozległe stosunki, zwłaszcza po mniejszych miastach i miasteczkach ukraińskich. R. U. P. rozwijała się daleko szybciej od swej starszej o parę tygodni towarzyszki i zdystansowała ją ostatecznie. Pierwotnie R. U. P. posiadała charakter skrajnie narodowo-socjalistyczny, czas jakiś hołdowała rewizjonizmowi, następnie zwróciła się na drogę ortodoksyi marksistowskiej, a w końcu pozbyła się w znacznej mierze cech narodowych. Przez krótki czas trwał połączenie R. U. P. z U. P. S. w jedną partję. Ugoda ta rozbiła się i R. U. P., oskarżając U. P. S. o „szowinizm narodowy“, coraz bardziej zbliżała się do socjalno-demokratycznej partji robotniczej Rosyi. W końcu część członków R. U. P. weszła do tej ostatniej partji, jako część autonomiczna, i w ten sposób zrzekła się roli samodzielnej w życiu społeczeństwa ukraińskiego.

Ta ostatnia ewolucja wytworzyła w łonie socjalistów ukraińskich przesilenie, które się jeszcze nie skończyło, ale zatamowało poważnie rozwój młodego ruchu. Dziś socjalizm ukraiński, jako całość odrębna, jest rośliną bardzo wątłą. Nie posiada on nawet tego znaczenia, co Socjalna demokracja litewska na Litwie.

Co do ruchu narodowego ukraińskiego, to ten żadnych cech rewolucyjnych nie posiada. Narodowcy ukraińscy działają za pomocą petycji i próśb do głównego zarządu prasy, pragnąc dopiąć zniesienia ukazu 1876 r., uniemożliwiającego rozwój literatury ukraińskiej, i pozwolenia

na założenie pism w języku ukraińskim. W ziemstwach południowych (połtawskim, czernihowskim, chersońskim) ukraińcy domagają się praw dla języka ukraińskiego w szkołach. Wszystkie te jednak zachody dalekie są od wszelkich dążeń rewolucyjnych i są analogiczne do działalności naszych ugodowców w zaborze rosyjskim. W ostatnich dopiero czasach zawiązują się „Ukraińska Partya Narodowa“ (N. U. P.) o cechach czysto nacjonalistycznych.

Oprócz party rosyjskich, w ostatnich czasach na Ukrainie począł rozwijać działalność „Bund“ żydowski, odrywając gdzieś od nich robotników żydowskich. Poważniejsze znaczenie „Bund“ ma w Berdyczowie oraz w Odesie.

Kaukaz jest widownią ogromnie rozwiniętego ruchu rewolucyjnego, przybierającego, zwłaszcza w ostatnich czasach, charakter walki z rządem carskim na śmierć i życie. W kaukaskim ruchu rewolucyjnym należy rozróżnić trzy odłamy: ormiański, gruziński i międzynarodowo-socjalnodemokratyczny (rosyjsko-ormiańsko-gruziński).

Najsilniejszą organizacją rewolucyjną Kaukazu jest „Ormiańska federacja rewolucyjna“, znana bardziej pod nazwą partyi „Droszakistów“ — od tytułu organu tej partyi „Droszak“. Partya ta, założona przed 15-tu laty, miała na celu jedynie walkę o oswobodzenie ormian tureckich z pod ucisku Turcyi. Ponieważ ze wszystkich części Armenii — rosyjskiej, perskiej i tureckiej — ta ostatnia znajdowała się w najgorszym położeniu i była najbardziej uciskana, przeto „Droszakiści“ oddziaływali w duchu rewolucyjnym na ludność Armenii tureckiej, zaopatrywali ją w broń i organizowali oddziały powstańców na terenie tureckim, jednocześnie podnosząc wobec opinii europejskiej głos w obronie mordowanych przez kurdów i Turków rodaków. Program partyi „Droszakistów“, przyjęty w r. 1892, nosi wyraźnie socjalistyczny charakter, chociaż warunki społeczne Armenii tureckiej znaj-

dują się na stopniu przedkapitalistycznego rozwoju. W ten sposób „Droszakiści“ stali się partią socjalistyczną, jakkolwiek dążyli przede wszystkim do narodowego oswobodzenia Armenii tureckiej.

W miarę tego jak rząd rosyjski coraz brutalniej traktował własnych poddanych ormian, a zwłaszcza kiedy w r. 1903 zagrabił fundusze kościoła ormiańskiego, „Droszakiści“ zmuszeni byli wystąpić i przeciwko Rosyi. Oni to organizują demonstracje masowe, wykonywują zamachy na najbardziej zezwierzęconych przedstawicieli administracji rosyjskiej i uświadamiają ludowi ormiańskiemu konieczność solidarnej walki razem z innymi szczepami Kaukazu przeciwko despotyzmowi carskiemu, pod hasłem autonomii Kaukazu w federacyjnej republice rosyjskiej. Na gruncie Armenii rosyjskiej charakter socjalistyczny „Droszakistów“ występuje coraz wyraźniej.

Pod względem sprężystości organizacji, ogarniającej olbrzymie masy ludności, pod względem szerokości wpływów i zasobności materialnej partya „Droszakistów“ jest siłą pierwszorzędną. Dość silna dawniej inna partya narodowo-ormiańska „Henczakistów“ podupadła zupełnie w ostatnich czasach, a resztki jej skłaniają się do zlania się z „Socjalno-demokratyczną Partią Robotniczą Rosyi“. Socjalni demokraci ormiańscy wchodzić częściowo w skład tej ostatniej partyi, częściowo zaś tworzą własną – bardzo zresztą słabą „Ormiańską socjalno-demokratyczną organizację robotniczą“.

W kwietniu 1904 odbył się zjazd przedstawicieli rozmaitych grup socjalistycznych i rewolucyjnych gruzińskich, na którym powstał związek „Gruzińskich socjalistów-rewolucjonistów - federalistów“. Partya ta objęła wszystkich rewolucjonistów gruzińskich, z wyjątkiem socjalnych demokratów, którzy wchodzić w skład S. D. P. R. Rosyi. Organami partyi są pisma: gruzińskie „Sakartwelo“ i francuskie „La Géorgie“. Program, uchwalony na tym zjeździe, posiada charakter eklektyczno-socjalistyczny. Postanowiono domagać się w drodze walki re-

wolucyjnej autonomii Gruzji w Rosyi, przekształconej na związek federacyjny prowincyi odrębnych

Aż do końca dziewiątego lat dziesiątka Finlandya żyła swoistem życiem odrębnem, to też działające w niej partie walczyły pomiędzy sobą na gruncie konstytucyjnym, przyczem walka ta była prowadzona na modłę europejską. Partya fińska (fenomani), opierająca się na większości ludu, zdobywała coraz większą przewagę nad stronnictwem szwedzkim (swekomani), zapewniając językowi i żywiołowi fińskiemu coraz większe znaczenie w życiu kraju. Obok konserwatywnych partyi: swekomańskiej i starofenomańskiej powstaje demokratyczna partya młodofenomanów, a obok niej stronnictwo robotnicze, które powoli przekształca się na partyę socjalno-demokratyczną, w znaczeniu zachodnio-europejskiem. Gwałty rządu carskiego, usiłujące pozbawić Finlandyę jej samodzielności i konstytucyi, zespoliły ogromną większość Finlandczyków na gruncie walki z przemocą despotyzmu rosyjskiego. Wytworzyła się też nowa konfiguracja stronnictw. Ugodowa partya senatorów, pragnąca uległością rządowi uratować bodaj resztki konstytucyi, objęła drobną część społeczeństwa. Reszta żywiołów politycznych kraju, po za stronnictwem robotniczem, skupiła się w partyi „opozycyi finlandzkiej“, z której w r. 1904 wyłoniła się „Finlandzka partya czynnego oporu“, dążąca do restytucyi zupełnej odrębności Finlandyi drogą czynnej walki, nie wyrzekając się środków najostrejszych — aż do zamachów terorystycznych i zbrojnego powstania. Partya ta szuka porozumienia ze wszystkimi innymi stronnictwami antyrządowymi, działającymi na terenie państwa rosyjskiego.

III. Stronnictwa podczas wojny.

Zmiana sytuacji skutkiem wybuchu wojny. — Orgie szowinizmu. — Stanowisko „Oswobodzenia”. — Stanowisko socjalistów. — Działalność S. D. P. R. Rosji. — Działalność P. S. R. — Ewolucja nastroju społeczeństwa rosyjskiego. — Śmierć Plewego. — Program Światopółka-Mirskiego. — Czyny Mirskiego. — Ożywienie liberalizmu. — Zjazd przedstawicieli ziemstw w Petersburgu. — Bankiety polityczne. — Rady miast. — Ruch młodzieży. — Demonstracje uliczne. — Książd Gapon i 22 stycznia w Petersburgu. — Skutki wypadków petersburskich. — Nowa fala reakcji. — Śmierć w. ks. Sergiusza. — Reskrypt „konstytucyjny”. — Program demokratów. — Stronnictwa na gruncie legalnym.

Wybuch wojny był niespodzianką dla całej Rosji. Rząd carski, ufny w swą potęgę militarną, dokonywał aneksji Mandżuryi, jednocześnie łudząc dyplomację obietnicami, których nigdy nie zamierzał dotrzymać, i ani mu w głowie powstało, że Japonia ośmieli się targnąć na twierdzę rosyjską, broniącą dostępu do zagrabionej prowincji chińskiej. Opozycja rosyjska wszelkich odcieni wskazywała wprawdzie na niebezpieczeństwo, grożące z powodu polityki rządu na Dalekim Wschodzie, ale i ona nie wierzyła na seryo, ażeby Japonia już niebawem miała stawić czoło siłom militarnym swego rywala. Opozycja więc prowadziła w dalszym ciągu rozpoczęte prace, nie przeczuwając, że zmiana warunków tej walki z rządem nastąpi tak szybko. Socjalna demokracja rosyjska tak samo jak Partya Socjalistów-Rewolucjonistów, jak również i liberali z pod sztandaru „Oswobodzenia” — wszystkie te trzy frakcje opozycji rosyjskiej prowadziły w swoim zakresie działalność antyrządową, obliczoną na dłuższą metę. Agitacja i organizacja — organizacja i agitacja — oto czym była pochlönięta cała opozycja rosyjska w przeddzień wybuchu wojny. Do tego szarego, normalnego biegu

życia codziennego wtargnęła siła żywiołowa wypadków na Dalekim Wschodzie. Niespodziany wybuch wojny wysunął nowe zadania, zmusił partye istniejące do zmodyfikowania taktyki dotychczasowej, do przystosowania agitacji i organizacji do nowych warunków, stworzonych przez wojnę. Wojna z natury rzeczy zepchnęła na plan dalszy wszystkie zagadnienia inne i dała opozycji nowy, niezmiernie bogaty materiał, z którego należało skorzystać.

Wojna, której przebieg z czasem — i to nawet bardzo prędko — miał przyczynić się do wielkiego ułatwienia działalności wszystkich żywiołów opozycyjnych i rewolucyjnych, na razie wytworzyła sytuację, wymagającą nadzwyczajnych wysiłków ze strony partii antyrządowych, ażeby nie dać się zepchnąć ze zdobytych już stanowisk.

Wybuch wojny spowodował prawdziwą orgię szowinizmu, podsycaną umiejętnie przed rząd, usiłujący wprowadzić w grę „dumę“ i „honor narodu, napadniętego znięcka przez barbarzyńskich wyspiarzy japońskich“. Manifestacje „patriotyczne“, organizowane przez policję i szpiegów, odbywały się z udziałem nie samego tylko motłochu ulicznego, ale i robotników i młodzieży uniwersyteckiej. W chórze dzikiego szowinizmu dźwięczały głosy nie tylko pism takich jak „Swiet“ i „Moskowskija Wiedomosti“, ale i głosy organów prasy liberalnej i postępowej. Wojna i pierwsze klęski marynarki rosyjskiej wywołały reakcję „patriotyczną“ nawet wśród żywiołów opozycyjnych. Rady uniwersyteckie i ziemstwa występują z prawdziwie lokajskimi adresami, a w deputacji do cara biorą udział tak nieposzlakowane uczciwi i konsekwentni liberałowie, jak Arsieniew i Stasiulewicz. Jedno ziemstwo po drugim prześciga się w wyrażaniu uczuci wiernopoddańczych bez jakichkolwiek, bodaj najskromniejszych napomknień o reformach. Ziemstwo charkowskie uchwała, po za ofiarą na flotę, milion rubli do osobistego rozporządzenia cara. Najbardziej liberalna z le-

galnych gazet rosyjskich „Russkija Wiedomosti“ nie ustępuje w patryotyzmie antyjapońskim prasie gadzinowej. Kłamstwom rządowym wtóruje kłamstwo dzienników wszelkich kierunków, sącząc w dusze setek tysięcy czytelników, skwapliwie rzucających się na słowo drukowane, jad szowinizmu krańcowego. „W obecnych czasach — pisało „Oswoboźdzenie“ — trudno marzyć o tem, aby nie już absolutna prawda, ale żeby bodaj zwyczajny zdrowy rozsądek zdołał przebić przekłątą mgłą obłudy, która spowiła całe życie rosyjskie. W epoce kampanii krymskiej życie rosyjskie zatrute było przez fałsz oficjalny; dziś fałsz ten zdobył nowego sojusznika: niewolnicze pochlebstwo — ów jeszcze gorszy, bo dobrowolny fałsz, który przez gazety t. zw. patryotyczne, wlewa całe potoki trucizny w duszę społeczeństwa rosyjskiego. W gazetach patryotycznych jedni kłamią naiwnie i po chamsku — inni ostrożniej i sprytniej — ale na ogół wszyscy zgodnym chórem lżą tak zaciekle i tak idiotycznie, że po przeczytaniu tych setek artykułów patryotycznych ma się wrażenie jakby się zwiedzało dom waryatów. I zaiste domem waryatów są nasze gazety patryotyczne. Bo i jakżeż inaczej nazwać te sfery, których zadaniem jest codziennie informować społeczeństwo o najważniejszych sprawach narodowych, a które zobowiązały się nietylko nie wspominać ani słowa o tem, co jest najważniejsze, ale właśnie zmówiły się łączyć jak najwięcej i jak najbezczelniej o wszystkim, co w tych sprawach jest najistotniejszego. Trudno sobie wyobrazić coś wstrętniejszego i haniebniejszego od tej orgii bezczelności i kłamstwa“.

I autor tych słów — redaktor „Oswoboźdzenia“, cofa się ze swego, radykalizującego się w ostatnich czasach przed wojną, stanowiska. Jedyne nielegalny organ radykalizmu liberalnego nie widzi możliwości na razie potykania się otwartego z tym szowinizmem, jaki opętał społeczeństwo. P. Struve usiłuje przemycić okrzyk: „Niech żyje wolność!“ każąc swym zwolennikom wznosić jedno-

cześnie okrzyki: „Niech żyje armia!“ i „Niech żyje Rosya!“ i w ten sposób chce uratować bodaj coś z hasła liberalnych. Jakąż rozpaczliwą rezygnacją dźwięczą następujące słowa jedyne­go nielegalnego organu liberalizmu rosyjskiego:

„Nie wiem, czy ktokolwiek, niech to będzie sam Skrydłow czy sam Kuropatkin, może wam na pewno obiecać zwycięstwo w tej wojnie, w której, powtarzam, wszystko jest zagadką i zagadkowymi są przedewszystkiem główni aktorowie — japończycy. Ale wiem, w jakich warunkach zwycięstwo jest najbardziej możliwe. Rosya współczesna — to kraj-więzienie. W tem więzieniu niemożliwe jest życie dla wszystkich, poczynając od cara i kończąc na najbardziej niepozornym pracowniku. Ale inteligencya w niem zupełnie się dusi, dusi się i marnieje. Panowie, nie pogardzajcie inteligencyą i nie tylko dla niej samej, ale i dla ludu... Inteligencya nie jest z wami i nie może być z wami, dopóki jesteście strażnikami więzienia jej i narodu. Rozbijcie kajdany, zburzcie więzienie i spojrzcie, co wyniknie. Wyniknie przedewszystkiem — życie, bogate, kipiące. Z tego morza życia i wy zaczerpniecie dla siebie żywej wody. Powołajcie kraj do wolności, powołajcie naród do życia państwowego. Zapal ogarnie kraj i trudności walki z wrogiem zewnątrznym zmniejszą się. Wiem, wy tego nie uczynicie. Wiem — uważacie, że i istniejącego zapalu patriotycznego dla was dosyć. Jesteście przekonani, że więzienie w każdym razie pójdzie umierać za cara i Mandżurę. Macie słusność. Lud-niewolnik pójdzie bez szermowania przelewać krew, inteligencya, jak zawsze, z głębokiem współczuciem dla cierpiącego ludu i ze zgrzytaniem zębów przeciwko winowajcom zbrodniczej wojny pójdzie ulżyć ludowi w tej ofierze. Więzienie was nie porzuci. Ale nie łudźcie się, panowie. Więzienie nie może być niezwyciężone... Wy żądacie jedności. Cóż? Jedność śmierci i mogił na Dalekim Wschodzie otrzyma-

cie. Nie mało nas ych zwolenników poszło tam. I tak należało..“

Najzupełniej zrozumiałem jest, że tak przemawiająca, a raczej jęcząca „opozycya“ do żadnej śmiałej inicjatywy, do żadnego dzielnego czynu zdolną być nie mogła. Pamiętając o losach Hercena, p. Struve usiłował zachować wpływ i znaczenie przez ten czas ciężki i pełen niebezpieczeństw, aby użyć ich kiedyś później. W ten sposób wojna wprost usunęła z widowni opozycję liberalną jako czynną siłę polityczną i trzeba było całego szeregu klęsk rosyjskich, trzeba było bomby socjalistów-rewolucjonistów na Plewego i powołania do steru rządów Światopołk-Mirskiego, aby liberalizm odrodził się i przeszedł do akcji zaczepnej.

Innem było stanowisko obydwóch partyi socjalistycznych – S. D. P. R. Rosyi i P. S. R. Organ pierwszej – „Iskra“ – w ten sposób określa zadanie partyi wobec stosunków, zmienionych przez wojnę:

„Wojna wkłada na naszą partję wielkie obowiązki. Nieustająca ani na chwilę, zasadnicza i konsekwentna pod względem politycznym agitacja podczas wojny powinna zdobyć dla naszej partyi i dla sprawy proletaryatu takie stanowisko, z którego wyżyn będziemy mogli rozbić naszego wroga. Nie należy tylko tracić czasu nadaremne!... Nie lekceważmy zupełnie tego czynnika, jakim są obecnie spotęgowane w Rosyi uczucia nacjonalistyczne, choć one już po trosze słabną. Nie! Partye socjalistyczne daleko silniejsze niż nasza, znajdowały się w nadzwyczaj trudnem położeniu przy pierwszych swoich krokach w swojej „wojnie przeciwko wojnie“, w wojnie wydanej wojowniczemu szowinizmowi. Położenie niemieckiej demokracji socyalnej podczas wojny 1870-71 roku było nie do pozazdroszczenia i towarzysze niemieccy nieraz musieli w najdotkliwszy sposób doświadczać, jakie znaczenie mogą mieć nieuświadomione masy, zmobilizowane przez reakcyjnych demagogów. Bezwarunkowo i nam sądzonem będzie doświadczyć tego

samego na własnej skórze. Pierwsze kroki naszej agitacji antymilitarnej będą bardzo trudne. Masy zaślepione szowinizmem nie zechcą słuchać naszych rozumowań. Będziemy je musieli zmusić do słuchania, i zmusimy je, jeżeli potrafimy energicznie, na wszelkie sposoby i przy każdej sposobności wyjaśniać masom, kto i jak i dlaczego je ogłupia i oszukuje. Sposobności do tego mamy niezliczoną moc... Należy zaznajomić obudzoną polityczną ciekawość masy z historią obecnej wojny, należy wyjaśnić awanturniczy i antynarodowy charakter polityki carskiej, należy masie otworzyć oczy na niedołęstwo obecnego systemu politycznego nawet w sprawie obrony państwa. Ustawicznie, dzień po dniu za pomocą tysięcy odezw, pism, biuletynów należy prowadzić kampanię przeciwko falsyfikatom prasy legalnej i komunikatów urzędowych. Na tajnych zebraniach robotniczych i w kółkach agitacyjnych należy systematycznie przyzwyczajając uświadomione sfery proletariatu do oddziaływania na mniej świadome warstwy ludności, do ostrego krytykowania militarystyki i do agitacji przeciwko obecnej wojnie i jej sprawcom... Pierwszy huragan bezkrytycznego patriotyzmu, który być może nie doszedł jeszcze do swego zenitu, zacznie przemijać w miarę tego jak zacznie się ukazywać odwrotna strona medalu, w miarę tego jak dadzą się we znaki wszystkie ciężary, wkładane na ludność przez wojnę. Zaczną dochodzić do szerokich mas wiadomości o klęskach wojsk rosyjskich i o zbrodniach prowadzącej wojnę oficjalnej Rosji. Na ten czas musimy mieć w pogotowiu nasze kadry, ażebyśmy, opierając się na nich, mogli w stosownym momencie rozwinąć całkowitą energię działania, która pozwoli nam zapanować nad sytuacją i dobitnie a otwarcie, głosem samego proletariatu, domagać się uwzględnienia żądań i potrzeb Rosji ludowej, uwalniającej się z pod opieki i obłudy Rosji urzędowej. Oczekują nas zadania olbrzymie, trudne, ale najzupełniej wykonalne. A więc do roboty! Niechaj

moment decydujący zostanie nas gotowymi do zdecydowanego działania!“

Podobnie pisze „Rewolucyjna Rosya“ — organ socjalistów-rewolucjonistów:

„...Wojna ta dla nas nie jest niczem innym jak tylko jedną jeszcze i to przepotężną pobudką do zwalenia absolutyzmu. Zbrodnią byłoby siedzieć założywszy ręce i oczekiwać „naturalnego przebiegu zdarzeń“ wtedy, gdy tyśiąc za tyśiącem będą wywlekać na wschód, rosyjski lud pracujący, przyodziany w szare szynele, gdzie ginąć będzie po bohatersku na chwałę panów von Plewe i różnych innych Kołupajewów, kiedy setki dzielnych oficerów, którzy potrafiliby bronić sprawy ludu, będą padać ofiarą kiepskich generałów i genialnych defraudantów naszej armii. Trzeba działać. Banda chunchuzów, rządząca nami, sama wskazuje nam to zadanie, jeżeli teraz właśnie jednocześnie z rozpoczęciem działań wojennych przeciwko Japonii zwraca się z prześladowaniami przeciwko swoim własnym kresom, jeżeli teraz właśnie stara się ostatecznie steroryzować wszystko, co zostało jeszcze w Rosyi uczciwszego. Więc wszystkich, komu leży na sercu sprawa odwiecznych cierpień rosyjskiego ludu pracującego, wzywamy do spotęgowania wszelkiej działalności rewolucyjnej! Należy rozszerzyć naszą działalność na wszystkie dziedziny życia, należy wnieść ją do armii, wchodząc w jej skład, należy iść między lud pracujący, między inteligencję. Należy sprawić, żeby robota rewolucyjna stała się produkcyjną zarówno na drodze legalnej, jak i nielegalnej działalności. Wróg nasz rzucił już swoją ostatnią kartę — będzie on teraz tem bardziej zażartym: nie zapominajmy o tem, bo bojownikom, którzy chcą zwyciężyć, nie wolno trwonić swoich sił nieprodukcyjnie. Działalność naszą będą sądzić „według praw obowiązujących podczas wojny“ — które np. za uchylenie się od służby wojskowej grożą karą śmierci. Do działaczy stosować będą „obyczaj“ wojenne, co bardziej jeszcze upraszcza stosunek do wolności osobistej

człowieka i jego prawa do życia. W Odesie oficer zastrzelił na miejscu żołnierza za to tylko, że ten zaczął śpiewać po apelu! Człowiek, który w takich warunkach chce się porwać do czynnej obrony wolności i sprawiedliwości, powinien zawczasu zważyć swoje siły, ażeby potem, gdy śmierć zajrzy mu w oczy, nie skompromitował wielkiej sprawy, której chciał służyć. Ale śmierć i tak będzie nań czyhała zewsząd: siac ją będą armaty japońskie, i miazmaty tyfusowe, i rewolwer potwora oficera, w rodzaju odeskiego, i kancelarye p. von Plewe, Murawiewa... Jeżeli zaś każda godzina i każda minuta staje się nieustającą loteryą o śmierć i o życie — to lepiej im być rozstrzelanym za walkę przeciwko przemocy niż zginąć na chwałę „ubóstwianego“. I dlatego wzywamy wszystkich do działania. Działajmy rozważnie i ostrożnie, ale niechaj praca nasza będzie zdecydowaną i jaknajwydajniejszą. Do czynu! Działajmy słowem, piórem i czynem. Naprzód bracia!”

I wyrazy tych artykułów i odez w nie były czczemi przechwałkami. Obydwie partie socjalistyczne zabrały się do roboty i spełniły swój obowiązek w miarę sił, przyczem wyraźnie uwypuklały się różnice taktyki tych partyi. S. D. P. R. Rosyi zabrała się do uświadomienia mas ludowych co do znaczenia wojny. Komitety tej partyi wydały i rozpowszechniły w olbrzymich ilościach egzemplarzy kilkanaście odez w, umiejętnie wyzyskując wzmożony popyt na wydawnictwa nielegalne. O żadnej jednak akcji czynnej S. D. P. R. Rosyi nie myślała. Nie próbowała nawet na szerszą skalę urządzić kontrdemonstracji z powodu rządowych hec „patryotycznych“. Święto majowe minęło w całej Rosji rdzennej — t. j. na właściwym terenie działalności socjalnej demokracji rosyjskiej, zupełnie spokojnie. Pomimo gorączkowej nieraz pracy organizacji miejscowych, widać było, że partya jako całość, szarpana niesnaskami wewnętrznymi, osłabiona kłótniami przywódców, tamującemi całe jej życie, nie jest zdolną do jakiegś wielkiej akcji planowej. Fa-

talny ten stan S. D. P. R. Rosyi potęguje się jeszcze w ciągu dalszych wypadków i pozbawia tę organizację niemal wszelkiego wybitnego znaczenia w życiu politycznym Rosyi.

Co do P. S. R., to wybuch wojny dodał jej energii w kierunku wzmocnienia walki czynnej z caratem. Wpływów na masy ludowe P. S. R. posiadała daleko mniej aniżeli socyalni demokraci, to też i jej czynność uświadamiająca była słabszą od takiejże czynności S. D. P. R. Rosyi, choć również dość intensywna. Wydaje ona odezwy nietylko do robotników, ale i do chłopów. Jednocześnie jednak z całą energią gotuje się do akcji zaczepnej charakteru terrorystycznego. Dnia 30 kwietnia w Hotelu Północnym w Petersburgu ginie członek „Organizacji Bojowej“ P. S. R. z powodu wybuchu bomby, przygotowywanej, jak się później okazało, dla Plewego.

Tymczasem rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie żywiłową swą siłą działał daleko sprawniej i potężniej od najsilniejszej armii rewolucyjnej. Klęski wojenne obnażają nielitościwie całą zgniliznę systemu biurokratycznego. Przerażający szereg łajdactw, oszustw i kradzieży grosza narodowego ujawnia się na każdym kroku. Pierwszy szal szowinizmu poczyna szybko mijać. Ludzie starają się trzeźwo patrzeć na sytuację i przychodzą do zrozumienia, w jakie bagno straszliwe wciągnął Rosyę system samowładczy. Zaburzenia poborowych na południu Rosyi — to pierwsze ostrzeżenie dla rządu, przekonywujące go, że na „patryotyzm“ mas trudno liczyć. Prasa urzędowa prześciga sama siebie w kłamstwach, donoszących o coraz to nowych zwycięstwach Rosyan, które w kilka dni potem okazują się strasznymi klęskami. I publiczność przestaje wierzyć prasie urzędowej i jej inspiраторom. Szeroka akcja antyrządowa Polskiej Partii Socyalistycznej w Królestwie, przybierająca coraz bardziej rewolucyjny charakter, głuche wrzenie w Finlandyi i śmierć jej kata Bobrikowa z ręki rewolucjonisty finlandzkiego, wzrost ruchu rewolucyjnego na Kaukazie, szerzące się

coraz bardziej niezadowolone rosyjskich mas robotniczych, zasypywanych wydawnictwami rewolucyjnymi — wszystko to staje wobec rządu jak groźne *memento* i rząd Plewego napróżno wysila się na coraz to nowe środki represyjne, spadające na najbardziej nawet umiarkowanych liberałów. Nic nie pomaga i marszałek Oyama wraz z admirałem Togo, zadając potężne militarnej Rosji cios po ciosie, podkopują jednocześnie cały jej wewnętrzny ustrój polityczny.

Dnia 28-go lipca padł Plewe pod ciosem członka „Organizacji Bojowej“ Partii Socjalistów-Rewolucjonistów.

Bomba, rzucona ręką Sazonowa, przyśpieszyła znacznie tę ewolucję, na której drogę pchnęły Rosję carską straszliwe klęski na Dalekim Wschodzie. Usunięcie ministra Plewego — tego wcielenia i wyobraziciela brutalnego despotyzmu w jego najkonsekwentniejszej formie — przygotowało grunt dla nowych prądów i kierunków w łonie rządu. Zrozumieli to wszyscy, dlatego też tragiczna śmierć wszechwładnego ministra wywołała uczucie ulgi nawet w takich sferach, które trudno podejrzyc o sympaty dla terrorystów.

Śmierć Plewego przeraziła sfery rządowe. Już sam fakt długiego zwlekania z mianowaniem jego następcy świadczył wymownie o konsternacji i niepewności rządu. Wahano się widocznie bardzo, zanim uczyniono krok stanowczy — aż wreszcie został mianowany ks. Światopełk-Mirskij, generał-gubernator wileński.

Książę Światopełk-Mirski był osobistością, której nazwisko za program służyć nie mogło. Żadnej roli wybitniejszej nigdy nie odgrywał, żadnego programu politycznego nie reprezentował, nic o nim właściwie nie było wiadomo po za tem, że był „dobrym człowiekiem“. Uznał więc za stosowne zarekomendować się sam, wypowiadając przy każdej sposobności mowy i mówki programowe. Najobszerniejszem takim wynurzeniem się była rozmowa Mirskiego z korespondentem pisma „L’Echo de Paris“. Mirski oświadczył: „Program mój jest wytknięty

przez manifest Jego Cesarskiej Mości z dnia 26 lutego 1903 r. Działalność moja będzie oparta na zasadach prawdziwego i szerokiego liberalizmu, o tyle, rozumie się, o ile liberalizm ten nie poprowadzi do zmiany istniejącego obecnie ustroju. Jako prowincjonalista, kocham prowincję, gdzie minęła znaczna część mojej kariery służbowej. Spełniając wolę Cesarza, gotów jestem dać ziemstwu gubernialnym i powiatowym szerokie pełnomocnictwa we wszystkich kwestyach, dotyczących oświaty ludowej, zaopatrzenia w żywność, dróg i t. d. Wewnętrzne położenie kraju, jeśli nie jest wyjątkowo poważnym, to jednak nie może nie nasuwać obaw. Po co to ignorować? Za pomocą dobrego postawienia sprawy ziemstw unikniemy parlamentaryzmu, który zbankrutował wszędzie, z wyjątkiem jednej Anglii. O odpowiedzialności ministrów nie może być mowy – Rosya nie dorosła do tego. Ministrowie zależą jedynie od Cesarza, który otrzymał władzę z Bożej łaski; należy zachować dla nich położenie obecne, gdyż, tylko korzystając z niego, są oni w stanie spełniać rzeczywistą wolę monarchy. Jestem wrogiem prześladowań religijnych, jestem przekonany zwolennikiem możliwie większej wolności sumienia, ale, naturalnie, z pewnemi jej ograniczeniami. Dam ludziom różnych wyznań możliwość żyć w spokoju obok siebie na całym obszarze naszego obszernego imperyum. Nie jestem wrogiem narodu żydowskiego, ale gdybyśmy zrównali w prawach żydów z prawosławnymi, mogliby od razu zdobyć za duże znaczenie. Postanowiłem traktować ich z wielką pobłażliwością i postaram się ulżyć położeniu uboższych warstw narodu żydowskiego. Dobrocią można dużo osiągnąć. Zmuszeni jesteśmy bronić się od terrorystów, ale osobiście nie będę surowy względem młodzieży, której porywy często ustępują skrusze. Należy wskazać młodzieży dobre drogi i udowodnić jałowość ich rozruchów opozycyjnych. Jestem przyjacielem studentów. W gruncie rzeczy ich zapal mija i stają się oni doskonałymi działaczami. Jakżeż chcecie, abym był

przeciwko postępowi — przecież postęp jest dla Rosji dobrodziejstwem. Jestem zwolennikiem jaknajwiększego pomnożenia liczby szkół ludowych. Mój kolega i przyjaciel, minister oświaty — generał Głazow, najzupełniej godzi się ze mną w tej sprawie. Niepodobna ominąć prądów postępowych. Jeśli będziemy je dusili, w takim razie wymkną się nam. Czyż nie lepiej uznać je i pomóc im do wcielenia się w życie?

Program ten, złożony z liberalnie wyglądających frazesów, nie dawał w gruncie rzeczy nic realnego, to też jedynie legalna prasa rosyjska wyrażała szczerze czy obłudne zadowolenie z niego. Organa rewolucyjne wykazały całą jego nicość, a „Oswoboźdzenie“ stwierdziło, że po ks. Mirskim należy się spodziewać „nie realnych następstw, lecz raczej samego ponętnego zapachu tych ostatnich“. I istotnie, ks. Mirski nie zarzuca bynajmniej żadnych metod swego poprzednika. Prasie prowincjonalnej zakazuje się przedrukowywania ustępów nawet z „Grażdanina“ księcia Mieszczerskiego. Ks. Mirski sankcjonuje barbarzyńskie okólniki jakuckiego gubernatora Kutajsowa, które doprowadziły do szeregu straszliwych dramatów wśród zesłanych rewolucjonistów, i nadaje tym okólnikom moc prawną. Generał-gubernator warszawski z całym cynizmem zaleca strzelanie do tłumów robotniczych i krew robotnicza leje się na ulicach Warszawy i Białegostoku, a aresztowania masowe odbywają się na obszarze całego imperyum carskiego. To są ilustracje do słów ks. Mirskiego o postępie, liberalizmie, reformach, tolerancji i t. d. Jednocześnie widzimy rozmaite próby chwilowego zażegnania niezadowolenia różnych odłamów ludności. Takie cechy posiadają rozmaite postanowienia i frazesy liberalne, dotyczące żydów. Chodzi tu zresztą nietylko o uspokojenie społeczeństwa żydowskiego, ale i o przygotowanie gruntu wśród finansyery żydowskiej Europy Zachodniej do nowej pożyczki. Zwołanie sejmu finlandzkiego i słodkie słowa nowego generał-gubernatora Finlandyi miały nie co innego na celu, jak uspokojenie Finlandczyków na czas wojny.

Ten sam cel miały zarządzenia, zmierzające do częściowego przynajmniej zwrotu zagrabionych Ormianom fundusów kościelnych, odroczenie sądu nad zabójcą Plewego i wycofanie z sądu wojennego sprawy Kasprzaka. Komedya pod pomnikiem Katarzyny w Wilnie, tak samo jak przyjęcie deputacyi ugodowców przez ministra oświaty w Warszawie, odnosiły się do tej samej kategorii zjawisk. Tylko liberalna część społeczeństwa rosyjskiego oprócz obietnic otrzymała kilka ustępstw realnych, jak np. zniesienie okólnika Plewego, zakazującego przyłączenia się ziemstw do ogólno-ziemskiej organizacyi wojskowo-sanitarnej, dymisya wiceministra Stizinskiego, autora „reformy chłopskiej“ Plewego, powrót z wygnania liberałów twerskich i innych opozycjonistów ziemskich i t. p. I te ustępstwa wpłynęły ogromnie ożywczo na liberalną inteligencyę rosyjską. Zrozumiano je jako niedwuznaczną chęć pozyskania pewnych koncesyj na rzecz dążeń liberalnych — i te ostatnie ujawniają się nagle z niesłychaną poprzednio siłą. I znowu ziemstwa wszczynają szerszą akcyę polityczną. Listopadowy zjazd przedstawicieli ziemstw inauguruje nowy okres legalnego ruchu liberalnego w Rosyi, to też musimy zjazdom ziemskim poświęcić dłuższą wzmiankę.

W roku 1900 minister spraw wewnętrznych Sipiagin najwyraźniej zdązał jeśli nie do zupełnego zniesienia samorządu ziemskiego, to w każdym razie do takiego zacieśnienia kompetencyi ziemstw, któreby przekształciło je w organizacye, uzależnione najzupełniej od woli gubernatorów nawet w kwestyach czysto gospodarczych i pozbawione wszelkiej możności wpływania na takie dziedziny pracy społecznej, jak np. organizowanie szkolnictwa ludowego. To ostatnie miało być oddane zupełnie w zarząd Synodowi, przyczem szkółki ziemskie byłyby wszędzie zastąpione przez cerkiewno-parafialne, a nauczyciele przez popów i dyaków. Zagrożone w swych najważniejszych czynnościach ziemstwa, widząc, że nadchodzi chwila, kiedy rola ich zostanie sprowadzona do zera, postano-

wiły bronić się. W celu zastanowienia się nad środkami samoobrony zwołano z inicjatywy prezesa zarządu ziemskiego gubernii Moskiewskiej, szambelana dworu, rzeczywistego radcy stanu Dymitra Mikołajewicza Szypowa, zjazd kilkunastu wybitniejszych działaczy ziemskich do Moskwy, na początku roku 1901. Na tym zjeździe, bardzo nielicznym i niezbyt ożywionym duchem jakiejś szerszej inicjatywy, postanowiono zebrać się za rok w liczniejszym już gronie, a tymczasem agitować za sprawą zorganizowania oporu ziemstw przeciwko planom rządu w kołach miejscowych działaczy ziemskich.

Drugi zjazd ziemstw odbył się również w Moskwie w kwietniu r. 1902, wkrótce po zabiciu ministra Sipiagina, ze znacznie już liczniejszym udziałem działaczy ziemskich. Ukonstytuowała się wówczas stałe „Biuro zjazdu”, które weszło następnie w porozumienie z temi ziemstwami, co nie miały własnych przedstawicieli na zjeździe, i w ten sposób powstała nowa organizacja, nawpół jawna, choć nielegalna, złożona z najrozmaitszych żywiołów -- od zdecydowanych konserwatystów i słowianofilów w rodzaju Szypowa, aż do bardzo radykalnie usposobionych przedstawicieli mniej zamożnej szlachty. Wszystkich łączyła wspólna chęć obrony resztek samodzielności i znoszenia ziemstw, znajdujących się przy następcy Sipiagina – Plewem w niemniejszym niebezpieczeństwie. Członkowie zjazdu moskiewskiego otrzymali „najwyższą” surową naganą za „nielegalne działanie przeciwko rządowi” i groźbę Plewego, zapowiadająca bardzo surowe kary w przyszłości, jeśli nie zaniechają swojej dotychczasowej taktyki. Jednakże i groźba pozbawienia prawa urzędowania w instytucjach ziemskich, miejskich i szlacheckich i nawet wygnanie na Syberyę nie poskutkowało. Zaraz bowiem po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej działacze ziemscy znowu zjeżdżają się do Moskwy, gdzie obradują tym razem nad sprawą specjalną – mianowicie sposobu użycia sum pieniężnych, wyasygnowanych przez ziemstwa na cele pomocy sanitarnej dla armii czynnej na Dalekim

Wschodzie. Postanowiono nie przelewać tych olbrzymich kwot do kasy złodziejskiego „Czerwonego Krzyża” — utworzyć natomiast specjalny „Komitet ogólnoziemskiej organizacji wojenno-sanitarnej” z D. Szypowem na czele. Wszelkie zabiegi Plewego udaremnienia działalności tej nielegalnej w gruncie rzeczy, a jednak tak „patriotycznej” organizacji spełzły na niczem, to też wszechwładny a bezsilny w tym wypadku minister postanowił unieszkodliwić inicjatora kierownika tego ruchu ziemskiego — D. Szypowa. Kiedy ten ostatni został po raz czwarty wybrany (na nowe trzecie) na prezesa moskiewskiego zarządu ziemskiego, Plewe nie zatwierdził tego wyboru ze względu na „systematyczną sprzeczność działalności Szypowa z widokami rządu. Krok ten był najzupełniej chybiony, gdyż z jednej strony nie zapobiegł bynajmniej przystąpieniu do nielegalnej organizacji ziemskiej przedstawicieli ziemstw wszystkich gubernij, które je posiadają, a z drugiej otoczył osobę Szypowa aureolą, potęgującą olbrzymią jego popularność.

Ten fałszywy krok był jednocześnie ostatnim ciosem, jaki Plewe zdążył wymierzyć ziemstwu, gdyż wkrótce już potężny minister padł, rozszarpany odłamkami bomby członka organizacji bojowej partii socjalistów-rewolucjonistów — Sazonowa. Bohaterski czyn Sazonowa przyspieszył w znacznej mierze tę ewolucję, na drogę której pchnęły carską Rosję zwycięstwa Togo i Ojamy. Za „ery Swiatopełk-Mirskiego” rozluźniły się więzy, krępujące życie publiczne społeczeństwa rosyjskiego i działalność tajnej organizacji ziemstw mogła liczyć na tolerancję tracącego głowę rządu. Światopełk-Mirski zakomunikował „Biuru Zjazdu”, że rząd nie będzie miał nic przeciwko jawnemu odbyciu się ponownego zjazdu ziemstw w Petersburgu. Istotnie, pozwolenie cara zostało wyjednanne, ale kiedy pokazało się, że zjazd ma omawiać nie sprawy pomocy wojenno-sanitarnej, lecz kwestyę naglącej reformy ustroju państwowego w Rosji, przyczem uchwały odnośne byłyby bardzo dalekie od uznania nie-

wzruszalności podstaw samowładztwa carskiego, pozwolenie zostało cofnięte—i to na trzy dni przed planowanym jego rozpoczęciem.

Cofnięcie pozwolenia nic nie zapobiegło jednak odbyciu się zjazdu. Przybrał on tylko charakter „poufny“, przy czem Światopełk-Mirski dał przyrzeczenie, że policja przeskadzać nie będzie. Zjazd trwał cztery dni od 19—22 listopada (n. st.) Wzięło w nim udział 104 przedstawiciele 32 gubernij, posiadających ziemstwa. Na zjeździe starły się zdania słowianofilów (Szypow i jego zwolennicy) z poglądami konstytucjonalistów w zachodnio-europejskim tego słowa znaczeniu (hr. Heyden, Kuzmin-Karawajew, Rodiczew, Piotr Dołgorukow, prof. Karyszew i inni). Ci ostatni zbijali wymownie zapatrywania pierwszych na duchu państwowej tradycyi ludu rosyjskiego, opartego na wrzeko-
mem istnieniu etycznych spójni między narodem a władzą cara, moralnych gwarancyj tego stosunku, polegającego na zespoleniu się władzy z narodem. Pod głosowanie przyszły dwie formuły. Za formułą konstytucyjną, zaproponowaną przez Karyszewa, głosowało 71 uczestników zjazdu, za słowianofilską 27.

Uchwały zjazdu tego zakomunikowane za pośrednictwem Mirskiego i carowi, a rozpowszechnione po całej Rosyi w setkach tysięcy egzemplarzy, wywołały olbrzymie wrażenie. Wskutek przyjęcia tych uchwał, petersburski zjazd działaczy ziemskich stał się aktem niepośledniego znaczenia historycznego. Opozycja ziemska na tym zjeździe weszła otwarcie na drogę walki legalnej o zmianę ustroju państwowego w Rosyi na konstytucyjny, i od tego czasu walka ta wzbiera coraz potężniej, czyniąc wciąż nowe i nowe wyłomy w dotychczasowej gnuśności i martwocie politycznej społeczeństwa. Ze względu na doniosłość uchwał petersburskiego zjazdu ziemskiego przytaczamy je tu dosłownie:

„Prywatna narada działaczy ziemskich na posiedzeniach 6, 7 i 8 (st. st.) listopada, po omówieniu warunków ogólnych, niezbędnych do regularnego toku i roz-

woju naszego życia publicznego i państwowego, przyszła do następujących wniosków:

1. Nienormalność istniejącego w naszym życiu porządku zarządu państwa, ze specjalną siłą występująca od początku 9-go dziesięciolecia, polega na zupełnym rozdźwięku (razobszczonost') pomiędzy rządem a społeczeństwem i na braku koniecznego w życiu państwowym wzajemnego pomiędzy nimi zaufania.

2. Stosunek rządu do społeczeństwa opierał się na obawie wobec rozwoju samodzielnej czynności społeczeństwa i na stałej dążności do usunięcia społeczeństwa od udziału w wewnętrznym zarządzie państwa. Wychoząc z tego założenia, rząd dążył do przeprowadzenia centralizacji administracyjnej we wszystkich gałęziach zarządu miejscowego i do roztoczenia opieki nad wszystkimi stronami życia publicznego. Współdziałanie ze społeczeństwem było uznawane przez rząd jedynie w sensie dopasowania działalności instytucji publicznych do widoków rządu.

3. System biurokratyczny, odosabiając wzajemnie władzę najwyższą i społeczeństwo, wytwarza grunt dla objawów samowoli administracyjnej w szerokim zakresie i osobistego widzimisię. System taki pozbawia społeczeństwo zawsze niezbędnej pewności, że słuszne prawa wszystkich i każdego są ochronione i w ten sposób pozbawia je zaufania do rządu.

4. Regularny tok i rozwój życia państwowego i publicznego jest możliwy jedynie pod warunkiem żywego i ścisłego kontaktu i harmonii władzy państwowej ze społeczeństwem.

5. W celu usunięcia możliwości istnienia przejawów samowoli administracyjnej, koniecznym jest ustalenie i konsekwentne przeprowadzenie w życiu zasady nietykalności osoby i prywatnego mieszkania. Nikt bez postanowienia niezależnej władzy sądowej nie powinien być ścigany i ograniczany w swych prawach. W tym celu koniecznym jest oprócz tego ustanowienie takiego porządku

pociągania do odpowiedzialności cywilnej i karnej osób urzędowych za przekroczenie ustaw, któryby gwarantował urzeczywistnienie w praktyce zasady prawnej w rządzie.

6. W celu całkowitego rozwoju duchowych sił narodu, w celu wszechstronnego wyjaśnienia potrzeb społecznych i w celu niekrępowanego wypowiedzania się opinii publicznej koniecznym jest zagwarantowanie wolności sumienia i wyznania, wolności słowa i druku, jak również wolności zebrań i stowarzyszeń.

7. Prawa osobiste (cywilne i polityczne) wszystkich obywateli państwa rosyjskiego powinny być równe.

8. Samodzielna czynność społeczeństwa jest głównym warunkiem prawidłowego i skutecznego rozwoju życia politycznego i ekonomicznego kraju. Ponieważ znaczna większość ludności Rosyi należy do stanu włościańskiego, przeto należy przede wszystkim zapewnić temu ostatniemu warunki, sprzyjające rozwojowi w nim samodzielnej czynności i energii, a to jest możliwe do osiągnięcia tylko w drodze radykalnej zmiany obecnego niepełnoprawnego i poniżonego stanu włościan. W tym celu koniecznym jest: a) zrównać włościan w prawach osobistych z osobami innych stanów; b) uwolnić z pod opieki administracji ludność wiejską we wszystkich przejawach jej osobistego i publicznego życia, i c) ochronić za pomocą prawidłowej formy sądu.

9. Instytucjom ziemskim i miejskim, w których przede wszystkim koncentruje się lokalne życie publiczne, powinny być zapewnione takie warunki, w których mogłyby z powodzeniem spełniać obowiązki, właściwe prawidłowo i szeroko ugruntowanym organom samorządu lokalnego; w tym celu koniecznym jest: a) aby reprezentacja ziemska była zorganizowana nie na zasadzie stanowej i aby do udziału w samorządzie ziemskim i miejskim były powołane możliwie wszystkie siły istniejące ludności miejscowej; a) aby instytucje ziemskie zostały zbliżone z ludnością drogą utworzenia drobnych jednostek ziemskich

na zasadach, gwarantujących im istotną czynność samodzielną; c) aby zakres działalności instytucyj ziemskich i miejskich rozpowszechniał się na cały obszar potrzeb lokalnych; d) aby wzmiankowanym instytucjom była zapewniona konieczna trwałość i samodzielność, przy których jedynie możliwym jest prawidłowy rozwój ich działalności i stworzenie koniecznego współdziałania instytucyj rządowych i publicznych. Samorząd lokalny powinien być rozszerzony na wszystkie części państwa rosyjskiego.

10. Zdanie większości: Ale do stworzenia i zachowania zawsze żywego i ścisłego kontaktu i harmonii władzy państwowej ze społeczeństwem na podstawie wzmiankowanych zasad i dla zagwarantowania prawidłowego rozwoju życia państwowego i publicznego bezwarunkowo koniecznym jest regularny udział reprezentacji narodowej, jako specjalnej instytucji obieralnej w realizacji władzy ustawodawczej, w ustanawianiu budżetu państwowego i w kontroli legalności działania administracji.

Zdanie mniejszości. Ale dla stworzenia i zachowania zawsze żywego i ścisłego kontaktu i harmonii władzy państwowej ze społeczeństwem na podstawie wzmiankowanych zasad i dla zagwarantowania prawidłowego życia państwowego i publicznego bezwarunkowo koniecznym jest regularny udział reprezentacji narodowej, jako specjalnej instytucji obieralnej.

11. Wobec ważności i trudności wewnętrznego i zewnętrznego położenia, przeżywanego przez Rosyę, narada prywatna wypowiada nadzieję, że władza najwyższa powoła swobodnie wybranych przedstawicieli narodu, aby z ich współudziałem wyprowadzić ojczyznę naszą na nową drogę rozwoju państwowego w duchu ustalenia zasad prawa i współdziałania władzy i narodu“.

Bar. Stuart, S. A. Pietrow, G. A. Smirnow, A. K. Jeremiejew, W. A. Kurdjawyj, D. A. Pierjepołoszin, Ursuł, bar. Budberg, Rodzianko, N. A. Karyszew, Maslennikow, Gerken, Markownikow, Baratynskij, Lesley, Sokołow, Ra-

jewskij, ks. P. D. Dołgorukow, Zagorskij, von Rupen, Jakuszkin, Szirokow, Gołowin, Artynow, Guczkow, Kokoszkina, Richter, Chmielew, Czełnokow, Meyen, Szypow, Saweljew, Gorjanow, Kiliwejn, Prokofjew, Bierjednikow, Koljubakin, Masłow, Poljenow, A. A. Stachowicz, Tatarinow, Kowalewski, Atryganjew, Łodyżewskij, Lizogub, Gorbunow, hr. Heyden, ks. Wołkonskij, Uszakow, Plje-miannikow, Sziszkow, Kostromitinow, Aładow, K. K. Arse-njew, Gwozdiew, Kaszkarow, ks. Karatajew, Sadowskij, Woronowskij, Połuektow, N. A. Chomiakow, Jumatow, Kotljarewski, Lwow, Pawłow, Charczenko, Kołobow, Brju-chatow, Biernadskij, Izmaïłow, Nowosilcew, jen. Derwiz. Kuźmin-Karawajew, M. I. i I. I. Pietrunkiewiczze, Rodi-czew, ks. Lwow, ks. Golicyn, Pisarew, Koropczewskij, Żukowskij, Kołokolcew, Lintwarjow, Swieczin, Chiźnia-kow, ks. Szachowski, Glebow, Kalitin, Protopopow.

Zjazd ziemstw wywołał w całej Rosyi niesłychane wra-żenie. Rezolucye zjazdu, rozrzucone w setkach tysięcy egzemplarzy, stały się pobudką do akcji grup liberal-nych na rzecz reform w duchu uchwał zjazdowych. Pod wpływem niedawno utworzonego „Związku Oswobodze-nia“ w całej Rosyi rozpoczęły się bankiety polityczne, na których wygłaszano mowy konstytucyjne i nawet otwarcie rewolucyjne — tam, gdzie zjawiali się jako mówcy przedstawiciele organizacji socjalistycznych. Pewne roz-luźnienie więzów cenzury, bez czego nie byłaby możliwa ta „polityka zaufania“ do społeczeństwa, za której re-prezentantem uważał się Mirski, ułatwiło popularyzowa-nie za pomocą prasy uchwał tych bankietów, przynajmniej niektórych, mniej rewolucyjnie brzmiących.

Najgłośniejszym był bankiet, urządzony w Petersburgu przez inteligencyę w 40-tą rocznicę wprowadzenia (za Aleksandra II-go) nowych ustaw sądowych. Na bankiet ten zeszło się około 700 osób: adwokatów, literatów, dziennikarzy, artystów, działaczy ziemskich, lekarzy, in-żynierów, urzędników i kształcącej się młodzieży. Prze-wodniczył bankietowi znany pisarz Korolenko. Wszystkie

mowy obracały się dokoła krytyki absolutyzmu i biurokracji. Były i czysto rewolucyjne przemówienia. Mówca socjalistyczny nawoływał inteligencję do łączenia się z ruchem robotniczym i zakończył swą mowę okrzykiem: „Precz z samowładztwem! Niech żyje socjalna demokracja! Niech żyje wolność!“

Na bankiecie tym została nietylko przyjęta jednogłośnie, ale i podpisana przez wszystkich obecnych następująca rezolucya:

„Urzeczywistniona 40 lat temu i spotkana ogólną sympatją narodu reforma sądowa, mająca na celu utwierdzić prawo i prawność w Rosyi, nie dała oczekiwanych po niej rezultatów, gdyż całym szeregiem dalszych aktów prawodawczych i samowolnych administracyjnych rozporządzeń same zasady reformy zostały zupełnie spacone. Historia ustaw sądowych świadczy ze szczególną widocznością, że przy autokratycznym i biurokratycznym systemie, który panuje w kraju, najelementarniejsze warunki prawidłowego obywatelskiego współżycia nie mogą być rzeczywistnione i wszelkie cząstkowe poprawki w dzisiejszej budowie instytucyj państwowych nie osiągną celu.

Wychodząc z tych założeń, my, przedstawiciele inteligentnych profesyj Petersburga, zebrawszy się w dniu 40-letniej rocznicy ustaw sądowych w liczbie 650 osób i witając rezolucye zjazdu działaczy ziemskich, ze swej strony oświadczamy, że dla normalnego rozwoju życia narodowego, według głębokiego naszego przekonania, nieodzownie koniecznem jest:

1) ażeby wszystkim obywatelom państwa były zabezpieczone, jako prawa nienaruszalne: nietykalność osobista, swoboda sumienia, swoboda słowa, swoboda druku, swoboda zebrań i swoboda związków,

2) ażeby były odwołane wszystkie stanowe, narodowe i wyznaniowe ograniczenia i ażeby była ustanowiona rzeczywista równość wszystkich przed prawem,

3) ażeby wszystkie prawa były wydawane i podatki

nakładane nie inaczej, jak przy współudziale i za zgodą swobodnie wybranych od całego narodu przedstawicieli, 4) ażeby właściwą organizacją odpowiedzialności ministrów przed zebraniem przedstawicieli narodu była gwarantowana legalność wszystkich działań władzy administracyjnej.

A więc uważamy za nieodzownie konieczne, ażeby cały system państwowy Rosyi był zreorganizowany na zasadach konstytucyjnych.

Wychodząc z tego niezachwianego naszego przekonania i przyjmując pod uwagę w wysokim stopniu trudne warunki, w jakich znajduje się dzisiaj kraj, uważamy za konieczne, ażeby, dla uskutecznienia wyżej wskazanego zasadniczego i nie podlegające zwłoce zreformowania była niezwłocznie zwołana konstytuanta, złożona ze swobodnie wybranych przedstawicieli całej ludności państwa rosyjskiego i ażeby też niezwłocznie, przed rozpoczęciem okresu wyborów, była ogłoszona zupełna i bezwarunkowa amnestya za wszystkie przestępstwa polityczne i religijne, a także, aby odpowiednimi zarządzeniami były zabezpieczone niezbędne warunki prawne dla świadomego i swobodnego korzystania ludności z wyborów i dla nietykalności wybranych przez takową przedstawicieli“.

Podobneż bankiety i zebrania odbyły się na prowincyi w całym szeregu miast większych i mniejszych. Wszędzie wygłaszano mowy przeciwko absolutyzmowi i przyjmowano rezolucye liberalne.

Za przykładem ziemstw poszły i niektóre rady miejskie, uchwalając mniej więcej to samo, czego żądał zjazd ziemski. Największe wrażenie wywołała rezolucya rady miejskiej Moskwy, która domagała się: 1) zaprowadzenia legalnej ochrony przed samowolą urzędników; 2) zniesienia wszelkich ustaw wyjątkowych; 3) uznania wolności sumienia, wyznań, pracy i zgromadzeń; 4) zaprowadzenia tych ustaw zasadniczych przy współudziale wy-

branych przedstawicieli ludu; 5) zaprowadzenia publicznej kontroli nad administracją państwową.

Prasa, pomimo sypiących się na nią kar administracyjnych, przemawia bardzo śmiało, tak że niektóre z głosów radykalnie liberalnej prasy nie ustępują pod względem ostrości tonu artykułom „Oswobodzenia”. Domagają się one otwarcie reform konstytucyjnych, piętnują samowolę biurokracji, demaskują zgniliznę całego systemu panującego, żądają zakończenia wojny i t. d.

Bardzo wybitny udział w ruchu konstytucyjnym wzięła młodzież uniwersytecka. Na wiecach studenckich i balach wygłaszano rewolucyjne mowy, urządzono owacye bardziej radykalnym profesorom i t. d. Z pośród całej powodzi rezolucyi studenckich, uchwalonych na wiecach, przytaczamy tu rezolucyę przeszło 1000 studentów uniwersytetu petersburskiego: „My, studenci uniwersytetu petersburskiego, zebrani na wiecu w dniu 1 listopada 1904 roku postanawiamy: 1) Zważywszy, że panowanie gospodarującego bez żadnej kontroli rządu absolutnego doprowadziło Rosyę wobec zupełnego nieposiadania praw ze strony narodu do nadzwyczaj ciężkiego położenia wewnętrznego, do wyczerpującej wszystkie siły kraju wojny z Japonią oraz uniemożliwiło jakikolwiekby postępek w ramach ustroju dzisiejszego; 2) Zważywszy, że te środki, jakie rząd przedsięwzię obecnie, a mianowicie: mianowanie dawnego naczelnika żandarmów ministrem liberalnym, osłabienie cenzury prasowej i projektowane zwołanie ogólnej narady przedstawicieli ziemstw, to znaczy przedstawicieli tylko jednej części ludności, nie mogą wyprowadzić kraju z obecnego położenia krytycznego; zważywszy, że tylko zupełne zniesienie porządku istniejącego drogą zwołania na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego zgromadzenia ustawodawczego oraz natychmiastowe zaprzestanie wojny mogą utworzyć grunt do wypracowania nowego ustroju państwowego i rozwoju wszystkich sił postępowych kraju; 3) Powtarzamy stare swe hasło „precz z sa-

modzierzawiem!“, żądamy natychmiastowego zaprzestania hańbiącej wojny i natychmiastowego zwołania na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego zgromadzenia ustawodawczego oraz wyrażamy gotowość poprzeć żądania swe czynnie na ogólnoludowej demonstracyi, przygotowywanej przez stronnictwa rewolucyjne.

Udział partyi socjalistycznych w ruchu liberalnym sprowadza się do zjawiania się ich przedstawicieli na bankietach i zebraniach i przemawiania tam w duchu zasad partyi. Mówcy socjalistyczni starali się wszędzie stawiać kropki nad *i* i wnosić element bezwzględnej walki z carem do zgromadzeń, częstokroć zadawalniających się dość umiarkowanemi żądaniami. Po za tem partye socjalistyczne w swoich wydawnictwach tłómaczyły masom ludowym, że postulaty liberałów są połowiczne, że należy dążyć do obalenia caratu i zwołania konstytuandy na zasadzie powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania. Ale wszystkiego tego było za mało. Rozumiano powszechnie, że partye, opierające się na masach ludowych, powinny występować nie tylko jako element dopełniający i korygujący działalność liberałów. Partya socjalistyczna, a przede wszystkim S. D. P. R. Rosyi, jako uważająca siebie za jedyną prawowitą przedstawicielkę proletaryatu, powinna była zmanifestować swe dążenia na ulicy — i to w pierwszej linii na ulicach Petersburga.

Socjaliści-studenci wyższych zakładów naukowych Petersburga domagali się od S. D. P. R. Rosyi od samego początku roku szkolnego urzędzenia demonstracyi ulicznej. Partya, trawiona niemocą wewnętrzną, spowodowaną ustawicznymi kłótniami pomiędzy „większością“ a „mniejszością“, wciąż zwlekała ze stanowczą odpowiedzią. W końcu, naciskana coraz gwałtowniej przez młodzież, zapowiedziała demonstracyę na dzień 11-go grudnia, ale przygotowała się do niej tak niedbale (znowuż wskutek kłótni wewnętrznych), że o powodzeniu jej nie

mogło być mowy. Robotnicy, o których szło przede wszystkim, nie stawili się w poważniejszej liczbie, tak, że demonstracja miała charakter wybitnie studencki. Ponieważ zaś nie pomyślano o uzbrojeniu jej uczestników, więc demonstracja przekształciła się na jakąś orgię gwałtów. Zaledwie skupiono się i rozwinięto pierwszy sztandar, kiedy policja konna i żandarmerya wraz z całym mnóstwem stróżów i szpiclów rzuciła się na bezbronnych. Tratowano ich, bito, kłuto, szarpano za włosy, uszy, ręce, nogi. Tłum rzucił się do ucieczki, pozostawiając dziesięć sztandarów z rozmaitymi napisami rewolucyjnymi. Aresztowano mnóstwo ludzi.

Demonstracja ta ujawniła zupełną bezsilność S. D. P. R. Rosyi w stolicy i pokazała rządowi, że po za liberałami z ich żądaniami konstytucyjnymi nie stoją masy, któreby w razie czego potrafiły z bronią w ręku żądać ustępstw daleko dalej idących. Rząd więc, chwiejący się i skonsternowany, znowu pokazał liberałom na chwilę szpony drapieżcy. Dnia 15-go grudnia odbyła się rada ministrów w obecności cara, który polecił Mirskiemu udzielić nagany prezesowi moskiewskiej rady miejskiej za to, że dopuścił do dyskusji nad rezolucją, domagającą się gruntownej reformy państwowej, następnie zabronić prezesowi petersburskiej rady miejskiej stawiać na porządku dziennym podobną kwestyę, wreszcie zakazać wszystkim prezesom rad miejskich dopuszczania do wniosków z dyskusji nad żądaniami, dotyczącymi polityki ogólnopaństwowej. Zakaz ten wywarł wrażenie tylko chwilowo, gdyż wkrótce już nastąpiły wypadki, które wpłynęły na ponowne ożywienie się ruchu liberalnego. Ukaz carski z d. 25-go grudnia, obiecujący reformy, dowodził wymownie, że rząd chwieje się i stanowczo myśli o ustępstwach, co ośmieliło tracących już kontenans umiarkowanych liberałów, a demonstracja uliczna dnia 18-go grudnia w Moskwie, tak samo jak i petersburska przekształcona przez policję na dziką rzeź studentów, wywołała powszechne oburzenie, które wyładowało

się w nowych protestach i żądaniach. Za przykładem rady miejskiej Moskwy cały szereg rozmaitych instytucji powziął uchwały, ostro potępiające zachowanie się politycy i domagające się jej ukarania. Około 200 przedstawicieli inteligencji liberalnej w Petersburgu — w tej liczbie profesorowie i redaktorowie pism — wysłało do organów prasy zagranicznej gwałtowny protest przeciwko barbarzyństwu politycy. Te wznowione objawy ruchu opozycyjnego wywołały ze strony rządu nowe represye. Radom ziemskim i miejskim, jakoteż wszelkim innym instytucjom podobnym nakazano „trzymać się wyznaczonego im zakresu działania“, poczęto rozpraszać i uniemożliwiać zebrania i bankiety liberalne, zawieszając pisma liberalne i t. d. Ale to już nie pomogło — i walka z rządem, toczona przez liberałów, zaogniała się coraz bardziej.

Tymczasem nad carem gromadziły się nowe chmury, i piorun uderzył weń stamtąd, skąd się nikt tego nie był spodziewał. Pomimo słabości organizacji socjalistycznych w Petersburgu, wrzenie wśród robotników stolicy od dłuższego już czasu nie ustawało. Nawet najbardziej ciemni, zacofani i nietknięci agitacją socjalistyczną robotnicy skarżyli się na swą smutną dolę, na wyzysk i uciemnienie. Kiedy z olbrzymich fabryk Putiłowskich niesłusznie wydalono czterech robotników, towarzysze wydalonych, ujawszy się za nimi, zastrejkowali, a całą tą sprawą gorliwie się zajęło „Stowarzyszenie robotników fabrycznych“. Była to organizacja legalna, założona przez „zubatowców“ w celu odciążenia robotników od „zarazy socjalistycznej“, a kierowana głównie przez popów, pomiędzy którymi wyróżniał się niejaki Jerzy Gapon. Otóż „Stowarzyszenie robotników fabrycznych“ wraz ze swym przewodniczącym, Gaponem, postanowiło bronić pokrzywdzonych robotników putiłowskich. Robotnicy uprosili Gapona, aby ten wystosował do cara petycję, malującą ich gorzką dolę i błagającą o zmiłowanie. Gapon napisał petycję, zwracającą się do cara błagalnie, ale jednocześnie zawierającą i żądania polityczne. Przytaczamy tu ją w całości.

„My robotnicy i mieszkańcy Petersburga przychodzimy przed Ciebie; jesteśmy nędzni i znieważani niewolnicy, gnębieni przez despotyzm i samowolę. Gdy się wyczerpała nasza cierpliwość, przestaliśmy pracować. Prosiłiśmy naszych panów o to, bez czego życie nasze jest męczarnią, lecz prośbę naszą odrzucono. Wszystko to jest w oczach fabrykantów nielegalnem. My robotnicy w liczbie wielu tysięcy i cały naród rosyjski nie mamy praw ludzkich. Twoi urzędnicy przemienili nas w niewolników. Ci, którzy odważyli się mówić o ochronie interesów stanu robotniczego, dostali się do więzienia. Cały stan robotniczy i chłopski wydane zostały samowoli. Urzędnicy twoi rabują i kradną pieniądze państwowe. Doprowadzili oni kraj do zupełnego rozstroju i wciągnęli go w hańbiącą wojnę. Staczają oni Rosyę coraz bardziej nad brzeg przepaści. Naród niema wcale możności wyrażenia swoich życzeń i nie może brać udziału w uchwalaniu podatków i wydatków państwowych. Wszystko sprzeciwia się prawom ludzkim i boskim. Chcemy raczej umrzeć, aniżeli żyć pod takimi ustawami. Niechaj w takich warunkach żyją kapitaliści i urzędnicy.

Carze! Dopomóż narodowi swemu! Obal mur, jaki wzniesiono między tobą a narodem, aby naród mógł razem z tobą rządzić. Nie mówimy zuchwale, lecz chcemy wydrzeć się z położenia, które stało się dla nas nieznośnem.

Reprezentacja ludowa jest konieczną! Jest rzeczą konieczną, aby naród brał udział w rządach. Rozkaż, aby przedstawiciele wszystkich stanów i klas i robotnicy zostali powołani do tej reprezentacji.

To jest nasza główna prośba, lecz mamy jeszcze inne, które leżą nam na sercu. (Tu petycja wylicza szereg życzeń, odnoszących się do rozpaczliwego położenia robotników).

Rozkaż, aby życzenia nasze spełniono. Jeżeli nie, wolimy tu umrzeć. Pozostały nam tylko dwie drogi: wol-

ność i szczęście albo grób. Chcemy chętnie poświęcić życie za Rosyę“.

Strejk robotników pułińskich rozszerzył się bardzo szybko na wszystkie największe fabryki petersburskie. Proletaryat stolicy strejkował, wierząc, że „ojciec“ jego, car, zmiłuje się nad nim i wyzwoli go z nieszczęścia. Petycja miała być wręczona carowi osobiście przez Gaponą, który wystosował dnia 21-go stycznia następujący list do Mikołaja II:

„Władco! Nie wierz, by ci ministrowie zupełną prawdę mówili o położeniu. Lud cały ufa ci i postanowił jutro o godz. 2-iej po południu pojawić się przed Pałacem Zimowym, aby ci przedstawić swą biedę. Jeżeli bojaźliwie nie pojawisz się przed ludem, rozedrzesz moralny węzeł, łączący cię z nim, a zaufanie do ciebie zniknie, gdy niewinna krew popłynie między tobą i ludem. Pojaw się jutro przed swym ludem i przyjmij odważnie nasz adres poddańczy. Ja, przedstawiciel robotników, i moi dzielni towarzysze robotnicy gwarantujemy nietykalność twej osoby“.

Cały świat z zapartym oddechem oczekiwał wyników tego spotkania się cara z jego ludem, prowadzonym przez Gaponą. W niedzielę rano ze wszystkich stron miasta i przedmieść zaczęli ciągnąć robotnicy w kierunku Pałacu Zimowego w zupełnej ciszy i spokoju, bez żadnych okrzyków i śpiewów. Studentów, którzy przyłączyli się do pochodu, robotnicy prosili o usunięcie się, gdyż, jak twierdzili, studenci są wyrazicielami rewolucyi, gdy oni nic wspólnego z rewolucyą nie mają i idą do swego cesarza z pokorną prośbą, ażeby wejrzał w ich nędzne życie. Są przekonani, że tylko dlatego cesarz dotychczas nic dla nich nie robi, że nie wie o ich podłym życiu, ale gdy się dowie od nich, wszystko się zmieni. W wielu miejscach na czele pochodu niesiono obrazy świętych i portret cara.

Car przyjął ich—kulami... Strzelano do spokojnie idących robotników jak do psów, kładąc trupem setki ludzi

bez różnicy wieku i płci. Rąbano wściekle tłum, zachowujący się zupełnie biernie. Nie dopuszczono robotników do Pałacu Zimowego, choć ci padali na kolana przed kozakami, błagając: „puśćcie nas do cara!” Pastwiono się nad robotnikami do późnego wieczora, przyczem zabito przeszło 1000 osób...

Uczucie zgrozy przejęło świat cały na wieść o tej zbrodni niesłychanej, popełnionej na bezbronny, przejętym naiwną wiarą ludzie. Robotnicy Litwy, Królestwa, kraju Nadbałtyckiego i Kaukazu odpowiedzieli na wypadki petersburskie potężnym strejkiem politycznym. Strejk począł ogarniać jedno miasto po drugim i w Rosyi samej. Moskwa, Saratow, Samara, Kijów, Jekaterynosław, Odesa i wiele innych miast mniejszych były widownią strejków, ogarniających tysiące robotników. Socjaliści wszędzie pośpieszyli wyzyskać chwilę i, korzystając z bankructwa powagi cara w umysłach robotników, potęgowali propagandę rewolucyjną. Gapon wydaje płomienną odezwę przeciwko carowi, nazywając go zwierzęciem i katem, i nawołuje lud do rewolucyi otwartej.

Wypadki petersburskie z d. 22-go stycznia dodały nowego bodźca ruchowi liberalnemu. W kołach inteligencji opozycyjnej zawrzało. Solidaryzowano się z robotnikami, piętnowano głośno zachowywanie się cara, rada miejska Petersburga uchwaliła 25.000 rubli dla poszkodowanych, w pismach pojawiły się głosy nadzwyczaj śmiałe. Rząd odpowiedział na to wszystko represyą. Nastąpiły aresztowania masowe. Brano najwybitniejszych przedstawicieli inteligencji: pisarzy, publicystów, profesorów i t. d. Wpadano do redakcyj pism i wrywano osoby podejrzane. Wznowiono generał-gubernatorstwo petersburskie i powierzono stanowisko generał-gubernatora Trepowowi, który się wstawiał był swem okrucieństwem w Moskwie, działając tam pod kierownictwem wielkiego ks. Sergiusza. Książę Światopełk-Mirski niebawem otrzymał dymisyę, a jego miejsce zajął drugi pupil w. ks. Sergiusza – Bułygin. Reakcyja z w. ks. Sergiuszem – tym najbardziej

reakcyjnie usposobionym członkiem rodziny carskiej na czele, zabierała się energicznie do ostatecznego urwania łańcucha opozycji.

Ale tu znowu wysunęła się na widownię Partya Socjalistów-Rewolucjonistów. Bomba rzucona przez członka organizacji bojowej tej partii — Kalajewa — zmiotła d. 17 lutego w. ks. Sergiusza. Huk tej bomby był zbyt przestraszającym *memento* dla cara, ażeby ten nie przedsięwziął czegoś dla zażegnania grożącego mu niebezpieczeństwa. I oto dnia 4-go marca ukazuje się reskrypt cara na imię Bułygina, napomykający o czemś, przypominającym konstytucję. Reskrypt mówi:

„Wolą moją jest, aby przy wspólnej pracy rządu i dojrzałych sił społeczeństwa uzyskać spełnienie mych zamiarów, skierowanych ku dobru narodu. By prowadzić dalej pracę mych przodków, zachować ją nieuszczerploną dla kraju rosyjskiego i by utrzymać porządek, postanowiłem na przyszłość, z pomocą bożą, mężów najgodniejszych, cieszących się zaufaniem narodu, a przez ludność wybranych, powołać do udziału w opracowywaniu i obradach nad ustawodawczymi projektami.

„Dlatego, znając Pańskie długoletnie administracyjne doświadczenie, oceniając Pańską spokojną stanowczość, uznałem za wskazane utworzyć pod Pańskim przewodnictwem specjalną komisję dla obrad nad drogami do spełnienia tej mej woli“.

Ta mglista zapowiedź czegoś, co przy zmianie sytuacji (np. po jakimś zwycięstwie nad Japonią) mogłoby być i niedotrzymane, to stworzenie komisji, której prace mogłyby się przeciągać miesiącami, jeżeli nie latami całymi, miało tę jedną dobrą stronę, że wysunęło na porządek dzienny kwestję reprezentacji narodowej. To związało usta prasie z jednej strony, a z drugiej wywołało w kołach inteligencji rosyjskiej ferment, który doprowadzał bardzo szybko do utworzenia się określonych stronnictw politycznych na gruncie legalnym, co było dla Rosji zupełną nowością, gdyż dotychczas istniały

w niej tylko nielegalne organizacje — opozycyjne i rewolucyjne.

Zanim przejdziemy do omówienia wszystkich tych organizacji, które powstały po ogłoszeniu reskryptu na imię Bułygina, musimy zająć się stosunkiem do przyszłego parlamentu rosyjskiego partyi nielegalnych. Co do socyalistów obydwóch odłamów, to ci wobec zbliżającej się ery konstytucyjnej nie potrzebowali zmienić swych stanowisk, gdyż programy ich jasno określają, czego potrzeba dla reprezentowanych przez nie warstw społecznych. Natomiast stanowisko radykałów, skupiających się dokoła „Oswoboźdienia“, nie było dotąd jasne, gdyż ten program, jaki ogłosili w swoim czasie konstytucjonalności rosyjscy (patrz str. 64), był wobec zmienionych warunków zupełnie niewystarczający. Temu brakowi pragnie zapobiedz p. Struve w swoim organie.

Redaktor „Oswoboźdienia“ uważa całą pracę propagatorską i agitacyjną, rozwijaną przez zwolenników tego pisma przed i po powstaniu „Związku Oswoboźdienia“, jedynie za wstęp i przygotowanie do wystąpienia na rosyjską scenę polityczną szerokiej i ściśle zorganizowanej partyi demokratycznej. „Obecnie partya taka — mówi p. Struve — powinna się nareszcie utworzyć: w przeciwnym razie żywiły, stanowiące jej naturalne i konieczne kadry, zostaną wyparte na plan dalszy i losy polityczne Rosyi zostaną rozstrzygnięte w drodze współzawodnictwa stronnictw reakcyjnych i skrajnych“, co odbije się ujemnie na rozwoju politycznym Rosyi. Utworzenie takiej partyi powinno być najpierwszem zadaniem „Związku Oswoboźdienia“. Oto zdaniem p. Struvego podstawy programu takiej partyi.

Pierwszym punktem programu jest: Zwołanie zgromadzenia konstytuującego, wybranego na podstawie powszechnego, bezpośredniego i równego prawa wyborczego przy tajnem głosowaniu. Konstytuanta powinna zająć się wyłącznie wypracowaniem zasadniczej ustawy państwowej. Jeszcze przed zwołaniem konstytuanty i wypraco-

waniem konstytucji powinny być wprowadzone drogą czasowych zarządzeń ustawodawczych następujące reformy:

Powinna być po pierwsze ustanowiona bezwzględna równość wszystkich wobec prawa i na mocy tego powinny być skasowane wszelkie ograniczenia narodowe, stanowe i wyznaniowe. Włościanie powinni być zrównani w prawach z innymi stanami, przywileje szlachty powinny być zniesione, ograniczenia osobistych i majątkowych praw polaków i żydów powinny być skasowane. Następnie powinny być natychmiast uznane i ogłoszone prawa człowieka i obywatela. Obejmują one przede wszystkim nieetykalność osoby i mieszkania. Nikt nie może być ani zrewidowany, ani aresztowany, ani skazany inaczej jak w drodze ogólnego postępowania sądowego, gwarantującego podejrzanemu i oskarżonemu wszelkie środki obrony we wszystkich stadyach procesu. Pojęcie nieprawomyślności politycznej raz na zawsze powinno być skasowane i żaden akt władzy państwowej nie może być na przyszłość tem pojęciem motywowany.

Powtórnie konieczne jest ustanowienie wolności słowa drukowanego. Wolność druku warunkuje się zupełnem zniesieniem cenzury i prawem wydawania najrozmaitszych druków tak peryodycznych, jak i nieperyodycznych bez żadnego pozwolenia i kaucyi lub innych zarządzeń ograniczających. Taka wolność druku może być gwarantowana tylko przez ustanowienie jego odpowiedzialności jedynie przed sądem, przyczem żadna opinia, wypowiedziana drukiem, nie ulega ściganiu sądowemu, jeśli ta opinia nie zawiera przekroczenia ogólnego prawa kryminalnego.

Po trzecie powinna być gwarantowana wolność słowa ustnego i narad publicznych. Wszyscy obywatele powinni mieć prawo wygłaszania mów i prelekcyi oraz urządzania zebrań. Dalej powinni mieć prawo zakładać stale działające związki w rozmaitych celach, nie zakazanych przez ogólne prawo kryminalne, i to bez wszelkiego z góry wydanego pozwolenia władzy policyjnej.

Po czwarte, obywatele powinni mieć prawo zwraca-

nia się do władzy ustawodawczej z oświadczeniami i petycjami wszelkiej treści (prawo petycji).

Wreszcie, powinna być niewzruszenie ugruntowana wolność sumienia. Wszelkie prześladowania religijne powinny być zaniechane; nikt nie może być zmuszany do wyznawania jakiegokolwiek nauki religijnej albo należenia do jakiegokolwiek organizacji wyznaniowej; przeciwnie, każdy ma wolne prawo wybrać sobie tę czy inną religię i przyłączyć się do tego lub innego stowarzyszenia wyznaniowego albo wyrzec się wszelkiej religii i przestać należeć do tego kościoła, za członka którego uważał się przez urodzenie.

Po wydaniu ustaw czasowych, gwarantujących – przed wprowadzeniem konstytucji – prawa człowieka i obywatela, kraj powinien otrzymać 4-miesięczny termin w tym celu, aby ludność mogła się przygotować wszechstronnie do wyborów do konstytuanty.

Zasadniczym żądaniem reformy politycznej, mającym być zatwierdzonym w drodze ustawodawczej w nowej ustawie państwowej (konstytucji) Imperyum Rosyjskiego, powinien być udział przedstawicieli narodu we władzy ustawodawczej, w ustanawianiu budżetu i w kontroli nad rządem. Przedstawicielstwo narodowe powinno być zorganizowane na zasadzie powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego prawa wyborczego. Szczegóły organizacji reprezentacji narodowej powinny być wynikiem umowy partii w samej konstytuancie.

Ministrowie powinni być odpowiedzialni przed reprezentacją narodową, która powinna posiadać nie tylko prawo omawiania działalności ministrów i ich podwładnych i żądać od nich wyjaśnień, ale też prawo, z zachowaniem pewnych warunków, pociągania ministrów do odpowiedzialności sądowej.

Rosya oswobodzona powinna świadomie i stanowczo zerwać z charakterystycznym dla samowładztwa uciskiem kresów i biurokratyczną centralizacją. Z tego wynika przedewszystkiem, że konstytucya Finlandyi, gwarantująca

jej odrębne stanowisko państwowe, powinna być całkowicie zrestituowana i uroczyście uznana w ustawach zasadniczych Imperyum Rosyjskiego. Wszelkie dalsze zarządzenia, wspólne dla Imperyum i Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, powinny być na przyszłość sprawą umowy pomiędzy czynnikami ustawodawczymi Imperyum i Wielkiego Księstwa.

Stosunek między Rosją a Królestwem Polskiem powinien być zreorganizowany na podstawie zasadniczego uznania danej Polsce przez Aleksandra I w r. 1815 konstytucyi.

Stosunki państwowo-prawne Imperyum i Polski powinny być uregulowane w drodze umowy konstytuancy Imperyum rosyjskiego i sejmu konstytuującego Królestwa Polskiego.

W całym Imperyum powinien być wprowadzony na podstawie głosowania powszechnego posiadający szerokie pełnomocnictwa istotnie niezależny samorząd gminny, powiatowy, gubernialny jakoteż i miejski; jemu powinny być powierzone wszystkie gałęzie porządków miejscowych.

Jednakże zmianami politycznymi nie może być ograniczone gruntowne zreformowanie państwowe Rosyi. Reforma polityczna jest konieczną sama w sobie, ale konieczną jest ona również i dla przeprowadzenia głębokich zmian kulturalnych, prawnych i ekonomicznych.

W szeregu zmian kulturalnych pierwsze miejsce należy się reformie szkolnej. Natychmiast ma się przystąpić do zorganizowania w kraju powszechnego (a za nim i obowiązkowego) nauczania elementarnego o czysto świeckim charakterze i z wydatnym udziałem organów samorządu w sprawie szkolnej. Szkoła średnia i wyższe zakłady naukowe również powinny być poddane reformie organicznej, która możliwą jest tylko w wolnej Rosyi. Ze skasowaniem pojęcia nieprawomyślności politycznej powinny upaść wszelkie te różnorodne przeszkody antykulturalne, jakie podejrzliwość policyjna stawia inicjaty-

wie prywatnej w sprawie oświaty ludowej, specjalnie owocnej w dziedzinie pozaszkolnego wykształcenia.

Reforma sądowa nie mogła być zakończona w siódmym dziesięcioleciu, ponieważ zupełna zmiana sądu na podstawie liberalnej, jak się okazało, była niemożliwa przy istnieniu samowładztwa. Dalsza reakcja wykoszławiła ustawy sądowe Aleksandra II. Koniecznym jest obecnie zrestytuowanie ich podstaw i ostateczne urzeczywistnienie. Niefortunna pod każdym względem instytucja naczelników ziemskich powinna być bezwarunkowo zniesiona. Instytucja obieralnych sędziów pokoju powinna być wznowiona. Sąd przysięgłych powinien być udoskonalony w duchu liberalnym i ma zastąpić we wszystkich sprawach sąd z udziałem przedstawicieli stanów. Jednocześnie w prawie powinna być mocno ustalona: 1) publiczność postępowania sądowego, w żadnym wypadku, posiadającym znaczenie społeczne i państwowe, nie ulegająca zawieszeniu lub ograniczeniu; 2) niezależność i bezpłatność sędziów. Kodeks karny powinien być przejrzany i postanowienia jego, sprzeczne z zasadami wolności politycznej, powinny być zniesione.

Całe życie gospodarcze Rosji wykoszławia się bezgranicznie wskutek niewoli politycznej, w jaką pogrążony jest kraj. Rosya oswobodzona powinna stanowczo zerwać z polityką ekonomiczną, która przestrzega interesów poszczególnych stanów i grup przedsiębiorców kosztem całej masy ludowej. Nadmierne faworyzowanie celne przemysłu szkodzi większości rolniczej, kosztem tej ostatniej bogacąc pojedynczych przemysłowców. Rozumne i stopniowe obniżenie ceł nie tylko ulży położeniu gospodarstwa wiejskiego, ale przyczyni się w wysokim stopniu do rozkwitu przemysłu. Obok zaniechania niemądrego protekcyjonizmu powinna być wprowadzona szeroko reforma agrarna. Polityczne oswobodzenie Rosji powinno być jednocześnie i uzupełnieniem sprawy oswobodzenia włościan na podstawie zagwarantowania masom pracującym możliwości prowadzenia samodzielnego gospodarstwa. Dla tego też bezpośrednim celem reformy agrarnej po-

winno być dodanie nadziału dodatkowego małorolnym gminom chłopskim — dodanie, które, o ile to dotyczy ziemi, znajdującej się w posiadaniu prywatnym, powinno być przeprowadzone drogą obowiązkowego wykupienia ziemi na koszt państwa. Dla urzeczywistnienia szerokiej reformy agrarnej konieczny jest cały system zarządzeń, w zastosowaniu których konieczny jest udział organów zreorganizowanego na zasadach demokratycznych samorządu. Obok zabezpieczenia chłopom ziemi powinna być zaprowadzona ochrona robotników rolnych i zapewnienie im wolności strejków i związków, a potem ma się przeprowadzić ogólna reforma włościańskiego prawa władania ziemią, oparta na rozumnym kompromisie pomiędzy zasadą gminną (obszczinną) a indywidualną.

Rolnictwo i przemysł są jednakowo zainteresowane stworzeniem harmonijnego ustawodawstwa liberalnego, ułatwiającego zakładanie wszelkiego rodzaju towarzystw i kooperatyw.

Specjalnie w dziedzinie przemysłu konieczne są:

1. Zniesienie karania za strejki robotników przemysłowych i zupełna wolność tworzenia związków robotniczych z przyznaniem im praw osób prawnych.

2. Rozwój tak zwanego ustawodawstwa fabrycznego i rozszerzenie jego na wszystkie rodzaje pracy przemysłowej.

3. Szeroki rozwój wszelkiego rodzaju ubezpieczenia państwowego robotników z udziałem w zarządzie instytucji ubezpieczeniowych tak przedsiębiorców, jak i robotników z równymi prawami.

Obok reform ekonomicznych powinna stanąć reforma systemu podatkowego. Opłaty wykupne, pobierane od własności ziemskiej chłopów, powinny być zniesione. Stanowy charakter opodatkowania gminnego powinien być — w interesie włościanstwa — zniesiony. Podatki pośrednie powinny być obniżone; zamiast tego należy przystąpić do wprowadzenia postępowego podatku dochodowego

i wogóle do rozwinięcia i udoskonalenia bezpośredniego opodatkowania klas zamożnych.

Program ten, jakkolwiek nie zatwierdzony przez żaden zjazd partyjny, jest istotnie wyznaniem wiary najskromniejszego odłamu opozycji liberalnej i poszczególne jego punkty wyraźnie dadzą się spostrzedz w licznych wypowiedzeniach się rozmaitych zjazdów inteligencji zawodowej, jakie się odbywają obecnie w Rosyi *) w celu wytworzenia „Związku związków“ (Sojuz Sojuzów), który ma właśnie stworzyć ciało wykonawcze tej partii demokratycznej, o jakiej mówi p. Struve.

Co do stronnictw, formujących się obecnie na gruncie legalnym, to wszystkie one w chwili, kiedy to piszemy, znajdują się *in statu nascendi*, to też trudno jeszcze uchwycić i ściśle określić ich fizyognomię — tem bardziej, że proces różniczkowania się grup tych trwa w całej pełni. Dziś można już jednak wymienić grupy następujące:

1. Skrajna prawica. Tu mieszczą się najbardziej reakcyjne żywioły społeczeństwa rosyjskiego, działające pod hasłem obrony zasad Pobiedonoscewa — samowładztwa, prawosławia i narodowości wielkorozyjskiej. Na czele tej partii stoją: Gringmut i Lew Tichomirow — redaktorowie „Mosk. Wiedomosti“, Kruszewan redaktor — żydorcze go pisma „Znamia“ i grupa popów. Jestto potężna siła reakcyjna, zasadniczo wroga wszelkim reformom, organizująca pogromy żydowskie, napady na uczniów szkół średnich, na inteligencję, szkoły i czytelnie, zalewająca Rosyę proklamacyami, zwróconemi przeciwko „inorodcom“ i rodzimej inteligencji, „przekupionej przez japończyków i anglików“, organizująca owe „czarne sotnie“ w obronie samowładztwa i t. d. Liberalna gazeta moskiewska „Russkija Wiedomosti“ ogłosiła niedawno tajną ustawę tej partii. Jest ona zorganizowana na mo-

*) O poglądach p. Struvego na kwestyę polską i stanowisku względem tej sprawy liberalizmu radykalnego mówimy w następnym rozdziale.

dłę spiskową (dziesiątnicy, setnicy i t. d.) i odgrywa rolę pomocnika żandarmeryi i policji tam, gdzie one są za słabe. Partya ta opiera się na wszystkich elementach reakcyjnych — od kleru prawosławnego aż do ciemnego drobnomieszczaństwa — i w znacznym stopniu wpływa na chłopstwo.

2. **Konserwatyści-Słowianofile.** Grupa, która zarysowała się na zjeździe przedstawicieli ziemstw w Petersburgu jako jego prawica, kierowana przez Szipowa, który dąży wraz ze swoimi zwolennikami do konstytucji z głosem doradczym przedstawicielstwa narodu. Na razie jest to grupa opozycyjna, ale w Rosji nieco zmodernizowanej będzie tworzyła niewątpliwie konserwatywną, choć nie nazbyt reakcyjną ostoję ograniczonej władzy monarszej, opierającą się przedewszystkiem na wielkiej posiadłości ziemskiej. Należy do niej 24 marszałków szlachty.

3. **Narodowi liberali.** Grupa ta formuje się pod egidą dziennika Suworina — ojca „Nowoje Wremia“. W założonym przez tę grupę klubie petersburskim skupiają się powoli rozmaite żywioły, z których w przyszłości niewątpliwie wykluje się zwarte stronnictwo narodo-wo-liberalne, opierające się na kupcach i przemysłowcach, sięgających po udział we władzy państwowej.

4. **Liberali różnych odcieni.** Najmniej zróżniczkowany dotąd obóz, w którym spotykamy się z bardzo rozmaitymi prądami. Od bardzo umiarkowanie liberalnej „Rusi“ Suworina-syna aż do „Russkich Wiedomosti“ i „Wiestnika Jewropy“ — cały szereg organów prasy reprezentuje ten obóz. („Nowosti“, „Birżewyja Wiedomosti“, „Syn Otieczestwa“ i t. d.).

5. **Demokraci** czyli „Związek Oswobodzenia“. Jestto właściwie organizacja nielegalna, reprezentowana za granicą przez organ Piotra Struwego, w ostatnich czasach jednak ujawnia się ona i legalizuje coraz bardziej. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że najrozmaitsze bankiety, wiece, zjazdy, organizacje zawodowe inteligencji i t. p.

zjawiska życia publicznego są objawami czynności tego „Związku“. Wszyscy wiedzą, że te a te dzienniki lub miesięczniki hołdują zasadom konstytucyjno-demokratycznym tego „Związku“. Przedstawiciele tego ostatniego znają dość szerokie koła, nie wyłączając rządowych, i bardzo mało brakuje do tego, aby „Związek“ znalazł wyraz oficjalny w zupełnie legalnych stowarzyszeniach lub klubach, które już posiadają żywioły bardziej umiarkowane. Do „Związku“ należy albo cięży, oprócz całej radykalnej inteligencji z jej zasobną i liczną prasą, lewica działaczy ziemskich, ta, której istnienie ujawniło się na pamiętnym zjeździe ziemstw w Petersburgu 19—22 listopada roku ubiegłego.

IV. Stronnictwa rosyjskie wobec sprawy polskiej.

Stanowisko inteligencji rosyjskiej względem kwestyi narodowościowych. — Socyalni demokraci o kwestyi narodowościowej. — Konferencya czterech organizacyi socyalno-demokratycznych. — Liberalizm nielegalny w kwestyi polskiej. — Stanowisko p. Struwego. — Kwestya polska w programie „Związku Oswobodzenia“. — Zjazd moskiewski. — Liberalizm legalny. — Konferencya paryska. — Konferencya czterech organizacyi socyalistycznych. — Konferencya, zwołana z inicjatywy ks. Gapona. — Stanowisko P. S. R.

W stosunku do kwestyi narodowościowej inteligencya rosyjska zajmowała do niedawna bardzo charakterystyczne stanowisko. Reakcyjna część inteligencji rosyjskiej, popierająca i prowokująca system rusyfikacyjny na „kresach“, uważała te ostatnie za swe żerowisko, za źródło posad intratnych i stanowisk uprzywilejowanych, za teren, na którym można się było obłowić materyalnie, krocząc pod sztandarem zlania „kresów“ z państwem za pomocą pozabawienia tych kresów wszelkich cech samoistności narodowej i odrębności kulturalnej. Dla żarłocznych apetytów hordy czynownictwa rosyjskiego została stworzona przez usługujących publicystów „patryotycznych“ specjalna ideologia, tłómacząca politykę rusyfikacyjną na „kresach“ najrozmaitszymi względami. Ideologia ta była umiejętnie zastosowana do stanowiska rozmaitych żywiołów o wilczych apetytach na smaczne kąski kresowe. A więc imperyaliści rosyjscy widzieli w rusyfikacji „kresów“ konieczność ze względu na mocarstwowe stanowisko państwa. Zelotom prawosławia tłómaczono, że jest to konieczne ze względu na obronę kościoła wschodniego przed zalewem propagandy łatinizmu czy protestantyzmu. Słowianofilom wykazywano, że chodzi tu o obronę Słowiańszczyzny przed zagonami germańskimi. Demokratom dowodzono, że rusyfikacya ma na oku jedynie obronę ludu przed panami, albo chłopskich narodowości przed pańskimi (Litwa, Ukraina, Kraj

Nadbałtycki, Finlandya). Jednym słowem – Rosya, niszcząc i łupiąc kresy, w oczach bardzo znacznej części społeczeństwa rosyjskiego pełniła tę lub ową misję. Powoli przekonanie o konieczności rusyfikowania kresów przyniknęło bardzo głęboko i przekroczyło szranki reakcyjno-konserwatywnych grup społeczeństwa rosyjskiego, do czego się w wysokim stopniu przyczyniła wyjątkowa jednostronność liberalno-radykalnego obozu rosyjskiego pod względem wykształcenia politycznego.

Kwestya narodowościowa dla tej części społeczeństwa rosyjskiego, rzec można, nie istniała zupełnie. Wychowana na postępowej literaturze zachodnio-europejskiej – Francyi i Niemiec, gdzie kwestye narodowościowe nie odgrywały żadnej prawie roli, liberalna i radykalna inteligencya rosyjska, zajmując się bardzo pilnie wszelkiemi kwestyami ekonomicznymi i społecznymi, kwestyę narodową ignorowała zupełnie. Mało tego, ponieważ o sprawach narodowościowych mówiła bardzo dużo prasa reakcyjno-słowianofilska, przeto obóz radykalny powoli zaczął się odnosić do wszelkich kwestyi narodowych jak do czegoś reakcyjnego i nie zasługującego na uwagę postępowca. Wskutek takiego postawienia kwestyi w obozie postępowym zapanowała pod tym względem rzadka ignorancya. Mało tego, postępowcy doskonale orientujący się w najbardziej zawiłych zagadnieniach ekonomicznych i społecznych, byli takimi profanami w sprawach narodowościowych, że nieświadomie zupełnie ulegali pod tym względem wpływowi reakcyonistów, nie będąc w stanie odnieść się krytycznie do informacyi tych ostatnich. I oto można się było spotkać ze zdaniem, żywcem wziętem z podręcznika Iłowajskiego lub gazety Suworina w ustach postępowca, wychowanego na Marksie.

Każdy z trzech obozów partyjnych Rosyi współczesnej zajmuje w sprawie polskiej stanowisko odmienne, przy czem jednakże socyalni demokraci stoją najbliżej umiarkowanych odłamów obozu liberalnego, gdy skrajnie demokratyczne skrzydło liberalizmu raczej zbliża się w swych

poglądach do socjalistów-rewolucjonistów, idących — trzeba to przyznać — bardzo daleko w kierunku uwzględnienia najbardziej podstawowych aspiracji politycznych narodu polskiego.

Socjalni demokraci rosyjscy do niedawna bardzo mało zajmowali się kwestyą narodowościową i pomijali ją przez bardzo długi czas zupełnym milczeniem. Tłómaczy się to z jednej strony ową, wspólną wszystkim postępowcom rosyjskim, ignorancją w dziedzinie kwestyi narodowościowej, a z drugiej mglistością poglądów politycznych socjalistów rosyjskich. Poza tem faktyczny brak w Rosyi scentralizowanej partyi socjalno-demokratycznej, któraby mogła w imieniu całego rosyjskiego ruchu socjalistycznego porozumiewać się z organizacjami innych narodowości, wchodzących w skład caratu, odsuwał w przyszłość praktyczne rozwiązanie tej sprawy, a więc i samo szczegółowe znaczenie stanowiska w kwestyi narodowościowej czynił mniej pilnem. Organ naukowy S. D. P. R. Rosyi „Zorza“ pisał jeszcze w r. 1902: „W Rosyi wzajemne stosunki polityczne rozmaitych narodowości nietylko nie są wyjaśnione, ale niczem jeszcze nie przejawily się wskutek braku wszelkiego życia politycznego i dlatego w Rosyi socjalni demokraci mogą spokojnie jeszcze zaczekać ze swą szczegółową deklaracją w kwestyi narodowościowej i zadawałniam się na razie zasadniczem oświadczeniem manifestu partyi o przyznaniu każdej narodowości prawa stanowienia o swym losie. Oświadczenie to zupełnie jasno i określenie wyraża ogólny stosunek socjalnej demokracji względem wszystkich narodowości Rosyi, a to na razie zupełnie wystarczy“.

I rzeczywiście tam, gdzie socjalni demokraci rosyjscy przekraczali granice tego ogólnika, ujawniali albo zupełną ignorancję, albo źle ukrywane instynkty zaborcze, maskowane naturalnie frazesami o „burżuazyjnym nacjonalizmie“, solidarności międzynarodowej proletaryatu, wspólnej walce ze wspólnym wrogiem i t. d. W miarę zaś tego, jak budzący się ruch socjalistyczny wśród coraz

to innych narodowości państwa rosyjskiego zmuszał socjalną demokrację rosyjską do bardziej określonego wypowiedzienia się w kwestyi narodowościowej, ujawniały się coraz wyraźniej jej tendencje centralistyczne. Z okazji ukazania się manifestu socjalnych demokratów ormiańskich, domagających się federacyi, „Iskra“ pisze: „Nie jest rzeczą proletaryatu propagować federalizm i autonomię narodową, nie jest rzeczą proletaryatu wystawiać podobne żądania, które w gruncie rzeczy są żądaniem stworzenia autonomicznego klasowego państwa. Rzeczą zaś proletaryatu — ściśle łączyć jaknajszersze masy robotników wszystkich i wszelkich narodowości, łączyć do walki na jaknajszerszem polu o republikę demokratyczną i o socjalizm. I, jeżeli arena państwowa, na której się znajdujemy, stworzona jest, utrzymuje się i rozszerza za pomocą całego szeregu oburzających gwałtów, to myśmy powinni dla walki skutecznej z wyzyskiem i uciskiem nie rozdrabniać, ale jednoczyć siły klasy robotniczej, jako najbardziej uciskanej i najbardziej zdolnej do walki. Żądanie przyznania każdej narodowości prawa stanowienia o swym losie znaczy samo przez się tylko to, że my, partya proletaryatu, powinniśmy zawsze i bezwarunkowo być przeciwnikami wszelkiej próby wpływania z zewnątrz, zapomocą gwałtu lub niesprawiedliwości, na stanowienie narodów o swym losie. Spełniając zawsze ten swój obowiązek negatywny (walki i protestu przeciwko gwałtowi), sami ze swej strony dbamy o stanowienie o swym losie nie narodów, ale proletaryatu w każdym narodzie. W ten sposób ogólny, zasadniczy, obowiązujący wszystkich program socjalno-demokratyczny powinien wyłącznie polegać na żądaniu zupełnej równości praw obywateli (niezależnie od płci, języka, religii, rasy, narodowości) i prawa ich do wolnego demokratycznego stanowienia o swym losie. O ile zaś idzie o popieranie żądania autonomii narodowej, to to popieranie bynajmniej nie jest stałym, programowym obowiązkiem proletaryatu. To popieranie może się stać dlań ko-

niecznem tylko w pewnych, wyjątkowych okolicznościach". Ten ustęp, wyjaśniający nareszcie, czym jest owo „samoopredielenje” w pojmowaniu S. D. P. R. Rosyi, jest ogromnie charakterystyczny dla nawskroś doktrynerskiego i nic wspólnego z istotnymi zasadami socjalizmu i demokracji niemającego stanowiska tej partii w sprawie narodowościowej. I to jej stanowisko konsekwentnie jest zachowywane we wszystkich stosunkach do narodowości ujarzmionych i ich ruchów wolnościowych.

Nawet w takim momencie historycznym, kiedy żywiołowy bieg wypadków formalnie narzucił politykom rosyjskim konieczność zajęcia całkiem wyraźnego stanowiska w sprawie narodowościowej, socjalna demokracja rosyjska zdobywa się jedynie na ogólniki.

W styczniu r. 1905 odbyła się konferencja czterech organizacji socjalno-demokratycznych—S. D. P. R. Rosyi (frakcji Plechanowa czyli mniejszości), Łotewskiej partii socjalno-demokratycznej, „Bundu” i Ukraińskiej partii rewolucyjnej. Konferencja ta uchwaliła rezolucję, która wzywa proletaryat Rosyi, aby domagał się zwołania zgromadzenia ustawodawczego z przedstawicieli ludu, wybranego przez wszystkich obywateli bez różnicy płci, wyznania i narodowości na podstawie bezpośredniego, równego i powszechnego prawa wyborczego z tajnym głosowaniem. W łonie tego zgromadzenia ustawodawczego przedstawiciele partii, które wzięły udział w konferencji styczniowej, mają zażądać przede wszystkim zniesienia absolutyzmu i zastąpienia go przez republikę demokratyczną, opartą na powszechnym, równym, bezpośrednim i tajnym głosowaniu, następnie szerokiego samorządu miejscowego, opartego na tem samym prawie wyborczem i samorządu prowincjonalnego dla tych miejscowości, które wyróżniają się szczególnymi warunkami życia i składem ludności, dalej zupełnej równości praw obywatelskich niezależnie od płci, religii, rasy i narodowości oraz zniesienia wszystkich praw wyjątkowych,

skierowanych przeciwko oddzielnym narodowościom, prawnie zagwarantowanej swobody rozwoju kulturalnego dla każdej narodowości, prawa otrzymywania wykształcenia i porozumiewania się we wszystkich miejscowych, społecznych i państwowych instytucjach w języku ojczystym.

Pod jednym względem da się tu zauważyć pewien postęp. Mianowicie, wbrew temu, co pisała „Iskra” – jakoby nie było rzeczą proletaryatu propagowanie autonomii i wystawiania żądań autonomicznych – rezolucja powyższa mówi o samorządzie prowincjonalnym w pewnych wypadkach. Jednakże o podstawach i zakresie tej autonomii nic się nie dowiadujemy i nie pomylimy się chyba przypuszczając, że samorząd, proponowany nieznanym nam bliżej prowincjom Rosyi, jest bardzo skromny.

Stanowisko S. D. P. R. Rosyi zbliżone jest do stanowiska całego obozu liberalnego – bez różnicy odcienia – tem przedewszystkiem, że opiera się na niezmienności granic państwa rosyjskiego i pod tym względem żadnych ustępstw nie uznaje.

W jednym z numerów „Oswobożenia” (Nr. 59 z r. 1904), znajdujemy artykuł p. t. „Kwestya narodowa w Rosyi a konstytucya”, ciekawy z tego względu, że pragnie uspokoić opinię liberalną co do losów obecnych granic państwowych Rosyi na wypadek rozpętania uciskanych przez nią narodowości. Autor artykułu – jakiś Rosyanin (Russkij), pragnie obalić „przesąd”, jakoby wprowadzenie konstytucyi w Rosyi stałoby się początkiem jej rozpadnięcia się – przesąd, oparty na fakcie różnoplemienności kresów Rosyi i na „jakoby dających się spostrzegać gdzieniegdzie w ostatnich czasach tendencyach separatystycznych”.

Stwierdziwszy, że w Finlandyi separatyzm polityczno-państwowy nigdy nie istniał, p. Rosyanin przypuszcza, że jeśli w Rosyi zapanuje ostatecznie porządek prawny, to, być może, z czasem stanie się faktem i bardziej ściśle kulturalne, obce wszelkiemu gwałtowi, zbliżenie mię-

dzy Rosyą a Finlandyą. Bardziej skomplikowaną jest — zdaniem autora artykułu — kwestya polska.

„Z jednej strony wśród polaków żyje pamięć o przeszłości historycznej ich kraju rodzinnego, z drugiej przeszło stuletnie należenie Polski do Rosyi każe wielu rosyanom uważać Polskę za „prowincyę“ rosyjską, której zwrotu nikt nie może żądać. Ale wydająca się tak skomplikowaną kwestya — czy Polska ma być samodzielnem ciałem politycznem, czy tylko autonomiczną prowincyą Imperyum Rosyjskiego — znacznie upraszcza się tem, że części Polski należą do Niemiec i Austrii. Wskutek tego faktu o odbudowaniu całej Polski nie może być na razie mowy, a wyodrębnienie się w państwo samodzielne jedynie 10-ciu gubernii przywiślańskich Rosyi niema żadnego sensu — z tem godzą się i gorętsi patryoci polscy. I istotnie, Polska taka, będąca wielkością zanadto słabą, znalazłaby się w pozycyi fatalnej wśród swoich dużych sąsiadów i z czasem nawet być może naraziłaby się na niebezpieczeństwo germanizacyi. Oprócz tego oddzielenie od Rosyi granicą celną zagrażałoby Polsce ruiną ekonomiczną. I, jeśli w duszach polaków jeszcze żyje marzenie o Polsce niepodległej, i jeśli to żądanie znajduje się w programach polskich partyi opozycyjnych, to jest ono przecież nie realnym celem najbliższej przyszłości; jest to nie co innego jak dalekie marzenie, jak testament dla przyszłych pokoleń. Jeśli się uwzględni psychologię podbitego, a w ostatnich czasach (!) w Rosyi i w Niemczech i uciskanego narodu, to takie marzenia są zupełnie zrozumiałe, uprawnione i nieuniknione. Ale czy tkwi w nich coś niebezpiecznego dla Rosyi ze stanowiska państwowego? Sądzimy, że nie. I oto dlaczego. Gdyby przy wprowadzeniu do Rosyi ustroju prawnego Polakom byłyby dane te same prawa i gwarancye, co i reszcie obywateli Imperyum rosyjskiego, także same przedstawicielstwo w parlamencie rosyjskim, szeroki samorząd lokalny i tak zwane prawo stanowienia o losie własnej kultury (kulturalnoje samoopredielenje), — to tem

obecnie olbrzymie mnóstwo polaków byłoby całkowicie zaspokojone. Pod szerokim samorządem lokalnym rozumiemy wszystko, co odnosi się do autonomii administracyjno-gospodarczej. Oprócz tego uważamy i z państwowo-rosyjskiego stanowiska nie tylko za dopuszczalne, ale nawet za pożądane istnienie jakiegoś organu, któryby koncentrował samorząd 10-iu gubernii nadwiślańskich w formie sejmu albo ziemstwa prowincjonalnego z reprezentacją tegoż w ogólno-rosyjskiem zgromadzeniu przedstawicieli. W takich skoncentrowanych przedstawicielstwach potrzeby prowincyi występowałyby wyraźniej i nie zatracałyby się w ogólnej masie najrozmaitszych interesów, reprezentowanych w parlamencie rosyjskim. Ze stanowiska zaś państwowości rosyjskiej, przy olbrzymich odległościach, przy olbrzymiej ludności i różnaitości plemion, klimatu i warunków bytu jedynie celową organizacją jest szeroki lokalny, a dla największych i kulturalnych kresów takich np. jak Polska i kraj Zakaukazki i prowincjonalny samorząd. — Co się zaś tyczy prawa stanowienia o losie własnej kultury (kulturowe samoopredalenie), to rozumiemy pod tem prawo używania języka rodzinnego jakoteż i wykładu w tymże w szkołach elementarnych, średnich i wyższych i prawo zachowania niektórych, zakorzenionych w danej miejscowości specjalnych zwyczajów i praw (jak wiadomo, w Polsce i obecnie działa nie rosyjski kodeks cywilny, lecz kodeks Napoleona). Marzenie zaś o odbudowaniu Polski przedstawiciele rosyjskiej idei państwowej mogą traktować zupełnie spokojnie. Niech obywatele Polski rosyjskiej zakosztują w całej pełni życia w Rosyi oswobodzonej, niech przy zagwarantowanej wolności każdego rozwiną swe duchowe i materyalne siły, wówczas przyszłość pokaże, w jaki sposób najlepiej się mają urządzić. Jeśli pokojowe współżycie z prawną i kulturalną Rosyą okaże się i dla Polski dogodnym i korzystnym, to nastąpi, być może, jeszcze większe zbliżenie i spór wiekowy między Moskwą i Warszawą będzie rozstrzygnięty ostatecznie

przez dwie pokojowe i pokrewne demokracje. Jeśli jednak, przeciwnie, okoliczności pozwolą się ujawnić ukrytym u Polaków siłom państwowo-twórczym (stroitielnym), a międzynarodowe warunki Europy będą sprzyjały odbudowaniu Polski w dawnych rozmiarach, to, być może, i jej sądzonym jest być znowu państwem samodzielnym. Ale i taka perspektywa nie powinna straszyć Rosyan. Weźcie do rąk atlas historyczny, a zobaczycie stałe zmienianie się granic państw oddzielnych. Jaki wygląd będzie miała mapa Europy, powiedzmy, za sto lat – nie potrafi przepowiedzieć żaden, nawet najbardziej przewidujący polityk. Ale przypuśćmy, że stanie się faktem federacja wszystkich narodów słowiańskich, z posiadaniem czy bez posiadania Bosforu i że przed rasą słowiańską stoi uparta i długotrwała emulacja – spodziewajmy się, pokojowa – z rasą germańską, to i w tym wypadku, być może, zdałby się Rosyi sojusznik w postaci państwa – bufora“.

Dalej p. Russkij uspakaja Rosyan co do separatystycznych dążeń kraju Nadbałtyckiego i Kaukazu i kończy temi słowy swój artykuł:

„Dla uspokojenia naszych państwowców wskażemy na to, że narodowość rosyjska posiada taką powagę w państwie i – z drugiej strony – w warunkach rozwoju swobodnego jej siły twórcze i budownicze będą tak wielkie, że niema żadnej podstawy do obaw o osłabienie i rozpadnięcie się państwa Rosyjskiego.

Dla uspokojenia zaś naszych narodowości kresowych można wskazać, że jeśli tylko przyszły rząd będzie istotnym przedstawicielstwem narodu rosyjskiego, tolerancyjnego z natury (!), w takim razie rosyjska większość parlamentarna nigdy nie będzie objawiać szowinistycznych i gwałcąco-rusyfikacyjnych tendencji. I nawet takie zjawiska, jakie widzimy obecnie w Polsce pruskiej, którą Prusy konstytucyjne usilnie germanizują, bodaj czy zobaczymy w Rosyi konstytucyjnej. Wszystkie dzisiejsze dążności rusyfikatorskie, których wyrazicielami są „Mo-

skowskija Wiedomosti“ i „Nowoje Wremia“, są niczem innym, jak chorobliwym objawem choroby wewnętrznej rosyjskiego organizmu państwowego — samowładztwa i panowania biurokracyi“.

Ze wszystkich zdań w sprawie polskiej, pochodzących z obozu liberalnego, najradykałniejszym jest wypowiedzenie się p. Piotra Struwego, redaktora „Oswoboźdienia“. Widzieliśmy już w jednym z poprzednich rozdziałów pracy niniejszej, że p. Struve uważa, iż „stosunek między Rosją a Królestwem Polskiem powinien być zreorganizowany na podstawie zasadniczego uznania danej Polsce przez Aleksandra I-go w r. 1815 konstytucyi“. W przedmowie do wydanej niedawno przez grupę liberałów „Ustawy zasadniczej Imperyum rosyjskiego“ p. Struve uzasadnia obszernie to swoje stanowisko i czyni to w sposób dla nas dość ciekawy.

W sprawie polskiej — powiada p. Struve — należy się uwolnić od zaśniedziałości myśli i odważnie spojrzeć w oczy rzeczywistości stanowi racjonalny, jako też koniecznym z tego wnioskiem. Prawo samodzielnego kulturalnego rozwoju Polski jest tem minimum, co do którego nie może być sporu.

Tu p. Struve powołuje się na zdanie słowianofilskiego, bynajmniej nie sympatyzującego z polakami, pisarza J. Samarina, który w chwili, kiedy jeszcze trwało powstanie 1863 roku, pisał: „Że polacy stanowią odrębną, samoistną gałąź plemienia słowiańskiego — to nie ulega wątpliwości, posiadają własny język, własną literaturę, własną fizyognomię historyczną, własne tradycje. Uznanie tego prostego i bezprzecznego faktu prowadzi z natury rzeczy do uznania prawa do takich urządzeń, któreby nie naruszały wolności życia narodowego we wszystkich jego objawach, stanowiących konieczny warunek wszelkiej żywej narodowości. Rozumiemy pod tem: wolność wyznania, oficjalne używanie języka narodowego w sprawach zarządu wewnętrznego i odrębność życia publicznego“. Niestety — stwierdza p. Struve — żywa

narodowość Polaków w okresie lat 1863—1905 nie tylko nie była uznawana, ale wprost deptana, deptana brutalnie i okrutnie.

Obecnie nastał czas, kiedy należy zerwać stanowczo i otwarcie z tem deptaniem, ale na tem niepodobna się zatrzymać. U takiego wysoce kulturalnego i żywotnego narodu, jak polacy, z autonomii kulturalnej powinna wyrosnąć autonomia administracyjna, a z autonomii administracyjnej—autonomia polityczna. Takiemu nieuniknionemu rozwojowi spraw należy spojrzeć wprost w oczy i wyzyskać go przez śmiałą i mądrą politykę. Jak powiedział w swoim czasie B. Czyczeryn, „należy ponownie wejść na drogę, wskazaną przez Aleksandra I-go, należy zwrócić Polakom ojczyznę. Na tem polega prawdziwe rozwiązanie kwestyi polskiej“. Innemi słowy stosunki rosyjsko-polskie powinny być znowu postawione na gruncie zasadniczego uznania konstytucyi r. 1815.

Tu następuje najciekawsza część artykułu p. Struvego, świadcząca z jednej strony o jego dobrych chęciach, a z drugiej o dość powierzchownej znajomości omawianego przedmiotu, połączonej z czysto słowianofilskimi przesądami.

Należy przedewszystkiem zrozumieć jasno — mówi p. Struve — że spór rosyjsko-polski jest załatwiony przez historję. Pretensye państwowe polaków na terytorya, znajdujące się poza „Kongresówką“, t. j. 10 gubernii Królestwa Polskiego, zostały zmiecione przez historję i nie mogą być wskrzeszone. Ale skoro ta boląca kwestya została mocą oręża i, jeszcze bardziej, mocą czasu usunięta — kwestya zwrócenia polakom ich ojczyzny może być wysunięta śmiało i radykalnie rozwiązana.

W tej kwestyi punkt ciężkości leży w jasnym ocenianiu historycznych konieczności i realnych interesów. Po raz pierwszy w historii nastąpiła chwila, że Rosya może urzeczywistnić to, co zarysowywało się w dalekiej perspektywie Samarinowi w r. 1863, dobrowolnie dać narodowi polskiemu — w ramach jego granic naturalnych —

zupełne zadośćuczynienie. Rosya może i powinna uczynić to nie tylko z pobudek humanitaryzmu i sprawiedliwości, ale i ze względu na zdrową rachubę polityczną. Tu p. Struve wkracza niefortunnie na pole stosunków ekonomicznych Królestwa i, posługując się dziełkiem Róży Luxemburg i broszurą ugodowca Bagnickiego, stara się udowodnić, że „wzajemny stosunek między Rosyą a Polską jest obecnie taki, iż Polska powinna w daleko wyższym stopniu cenić swój związek z Rosyą, aniżeli ta ostatnia przynależność Polski do mocarstwa rosyjskiego“. A to na podstawie następującej.

Pod względem ekonomicznym Rosya potrzebuje Polski daleko mniej, aniżeli Polska Rosyi, ponieważ życie gospodarcze Polski jest jaknajściślej związane z zaopatrywaniem rynku rosyjskiego. Ten fakt, że Rosya sprzedaje płody surowe w Polsce, wcale nie obala tej zasady ogólnej. Dla tego Polska powinna daleko bardziej niż Rosya cenić swą jedność cłową z Rosyą. I ta gospodarcza zależność Polski od Rosyi może i powinna stać się w ręku polityków rosyjskich pożytecznym a potężnym regulatorem tych nowych stosunków politycznych, które wynikną po zapewnieniu Królestwu Polskiemu autonomii politycznej. Rozumieć to należy w ten sposób, że Rosya pewnego pięknego dnia dla „uregulowania stosunków“ może zaprowadzić granicę celną między Królestwem a Cesarstwem. Rosya „świadomie i kategorycznie powinna stanowczo zachować sobie możliwość i takiego postawienia kwestyi“ — oświadcza p. Struve.

Dalej, wychodząc (z fałszywego zresztą) stanowiska, że Królestwo jest „deficytowym krajem“ Rosyi, p. Struve zapewnia, że autonomia Polski byłaby pożądaną dla „państwowo-gospodarczych i budżetowych interesów Imperyumu“, gdyż system polityczny, zaprowadzony w Królestwie po r. 1863, przekształcił ten kraj na obóz zbrojny, co państwo ogromnie dużo kosztuje. Gruntowna zmiana prawna państwowego stosunku Polski do Imperyumu usunęłaby ten ciężar finansowy.

Zasadnicza zmiana stosunków polsko-rosyjskich posiada — zdaniem p. Struvego — kolosalne znaczenie i w polityce zagranicznej Rosji — przede wszystkim w dziedzinie kwestyi słowiańskich. P. Struve przy tej sposobności wypowiada oryginalną myśl co do stosunków rosyjsko-niemieckich. Polemizując z mniemaniem, jakoby ułatwienie kwestyi polskiej w Rosji wywołało niezadowolnienie i wrogi stosunek Niemiec, p. Struve twierdzi, że „być może zwrócenie polakom ich ojczyzny w granicach imperyum rosyjskiego ściągnie wszystkie żywe siły narodu polskiego, poszukujące wolności i terenu pracy, do Polski rosyjskiej i w ten sposób osłabi intensywność walki Polaków poznańskich z germanizmem“. Innemi słowami, p. Str. przypuszcza, że rezultatem otrzymania przez Królestwo autonomii będzie szybka germanizacya Poznańskiego!

Reszta artykułu p. Str. jest dla nas mniej ciekawa. Stara się on w niej przekonać swych towarzyszy liberałów, że autonomia Królestwa Polskiego nie byłaby niczem strasznym i powołuje się na zdania tych pisarzy, którym najbardziej zagorzali konserwatyści rosyjscy nie odważą się zarzucić braku patryotyzmu, a więc Katkowa i Aksakowa. Artykuł p. Struvego kończy się tyradą: „Obecnie nie może być mowy ani o wyrzeczeniu się Polski przez Rosyę, ani o oddzieleniu tej ostatniej od Rosji. Potężne interesy ekonomiczne, polityczne i kulturalne zanadto ściśle związały losy obydwóch narodów. Formułą stosunków rosyjsko-polskich może być obecnie tylko świadomie i śmiało ogłoszone połączenie wolności i solidarności“.

Takim jest pogląd najskrajniejszego przedstawiciela skrajnej lewicy liberalizmu rosyjskiego, przemawiającego w wydawnictwie nielegalnem.

Kiedy poprzednie rozdziały dziełka niniejszego były już wydrukowane, ukazał się „Program Związku Oswobodzenia“ („Oswobodzenie“ Nr. 69—70 z d. 20 maja 1905 r.), mniej więcej w ogólnych zarysach zgodny

z tym programem p. P. Struvego, któryśmy umieścili na str. 105—110*). Ciekawe jest stanowisko autorów programu w kwestyi narodowościowej wogóle, a polskiej specjalnie — stanowisko, z którym się p. Struve nie godzi. Odnośny ustęp programu brzmi: „Żądamy nietylko tego, aby reprezentacja narodowa była zorganizowana na zasadzie równości politycznej, domagamy się również tego, aby ustrój państwowy zreformowanej Rosyi był oparty na szerokim lokalnym i prowincjonalnym samorządzie. Rosya oswobodzona powinna świadomie i stanowczo zerwać z uciskiem kresów i centralizacją biurokratyczną. Z tego wynika przedewszystkiem, że konstytucya Finlandyi, gwarantująca jej odrębne położenie państwowe, powinna być całkowicie restytuowana i uroczyście uznana w ustawach zasadniczych Imperyum Rosyjskiego. Wszelkie dalsze zarządzenia, wspólne dla Imperyum i W. ks. Finlandzkiego, powinny na przyszłość być wynikiem ugody między czynnikami prawodawczymi Imperyum i Wielkiego Księstwa, jaknajszerszy samorząd prowincjonalny powinien być, w każdym razie, zapewniony prowincjom Imperyum, ostro wyodrębnionym ze względu na warunki ich bytu i historii, np. Polsce, Litwie, Małorosyi albo Krajowi Zakaukazkiemu. Co do narodowości, wchodzących w skład Rosyi, to my bezwarunkowo uznajemy ich prawo na stanowienie o losie własnej kultury (kulturowe samoopredzielenie). Używanie w szkołach elementarnych i we wszystkich instytucjach lokalnych języka ludowego powinno być uznane zasadniczo za konieczne dla wszystkich narodowości państwa rosyjskiego“.

*) Oto punkty programu Związku Oswobodzenia, uznawane przez p. Struvego za nieodpowiednie: żądanie prawa wyborczego dla kobiet, jako pozbawione znaczenia praktycznego; żądanie bezpłatności nauczania w średnich i wyższych zakładach naukowych, jako oznaczającego przyjęcie na koszt państwa wydatków wykształcenia najbardziej zamożnych warstw ludności; żądanie zniesienia podatków pośrednich jako niemożliwe w niezbyt dalekiej przyszłości.

W uwagach krytycznych do tego programu p. Struve zaznacza: „W punkcie o samorządzie prowincjonalnym uważamy za niestosowne jednakowe traktowanie (po stanowku na odnu dosku) Polski, Litwy, Małorosyi i Kraju Zakaukaskiego. Królestwo Polskie, podług naszego głębokiego przekonania, powinno być postawione — od początku wolnego życia politycznego Rosyi — w takiż sam państwowo-prawny stosunek, jak Finlandya, co nie da się najzupełniej zastosować do takich prowincyi Rosyi jak kraj Zakaukazki, a tembardziej Litwa i Małorosya. Jedno z dwojga: albo punkt o samorządzie prowincjonalnym daje zamało Polsce — mało, przytem, nie ze stanowiska jakiejś oderwanej sprawiedliwości, lecz realnej polityki — albo, jeśli będziemy punkt wzmiankowany tłómaczyć bardzo szeroko, to w stosunku do innych prowincyi Rosyi, oprócz Finlandyi i Polski, posuwa się zadaleko“.

Z tego widzimy, że liberalizm nielegalny idzie w kwestyi polskiej dalej od socyalnej demokracji rosyjskiej, a oprócz tego nie ogranicza się samemi hasłami ogólnikowemi, przechodząc na grunt konkretnych sposobów rozwiązania kwestyi. Liberalizm półlegalny, występujący na tolerowanych przez rząd zjazdach adwokatów, inżynierów, dziennikarzy, mniej więcej godzi się na takie postawienie kwestyi, jakie reprezentuje p. Struve w swej krytyce programu „Związku Oswobodzenia“. Tak np. na kwietniowym zjeździe adwokatów Rosyi uchwalono na wniosek delegatów palestry polskiej, że „Królestwu Polskiemu należy się zupełna wewnętrzna autonomia prawno-administracyjna, oparta na powszechnem, równem, tajnem głosowaniu wszystkich obywateli Królestwa Polskiego“. To samo powtórzyło się i na zjeździe inżynierów. Ale już na odbytym 21 i 22 kwietnia w Moskwie zjeździe „polsko-rosyjskim“ dały się słyszeć głosy, mogące być ostrzeżeniem przed zbyt sangwiniicznymi nadziejami polaków na pomoc ze strony liberalizmu rosyjskiego. Rosyanie w znacznej większości wypowiedali się przeciwko projektowi oddzielnego, samoistnego sejmu

ustawodawczego w Warszawie. Prof. Kokoszkin twierdził, że zwołanie dwóch zgromadzeń ustawodawczych osłabi i rosyjan i polaków we wspólnej walce. Znany adwokat Rodiczew oświadczył, że żadna radykalna partya rosyjska nie może włączyć autonomii polskiej z osobnym sejmem do swego programu, ponieważ przez to pozba- wiłaby siebie niechybnie wielu sprzymierzeńców umiar- kowanych, którzy teraz stanowią większość w społeczeństwie i będą zapewne stanowili większość, nieprzy- chylną idei autonomii polskiej także w przyszłym parla- mencie wszechrosyjskim. Dlatego też Rodiczew uznał podejmowanie kwestyi autonomii polskiej z sejmem za sprawę nie na czasie obecnie. Polacy — zdaniem jego — powinni iść ręką w rękę z rosyjanami we wspólnych szeregach, nie wystawiając na razie żądań narodowych. Na drugim posiedzeniu większość rosyjan jeszcze ener- giczniej zwalczała projekt sejmu ustawodawczego w War- szawie. Wyrywano się i z takimi argumentami, jak mniejsza demokratyczność konstytucyi, uchwalonej przez sejm warszawski w porównaniu z konstytucją wszech- rosyjską, jak szkodliwy przykład i precedens dla innych narodowości autonomii Królestwa i t. d. Wogóle półle- galny liberalizm rosyjski przedstawił się na tym zjeździe z niezbyt sympatycznej dla polaków strony.

Samo przez się rozumie się, że liberalizm legalny wszelkich odcieni jest jeszcze bardziej umiarkowany w swych poglądach na kwestyę polską aniżeli pp. Rodi- czew, Kokoszkin i inni uczestnicy zjazdu moskiewskiego. Równouprawnienie polaków Królestwa Polskiego z ro- syjanami i zniesienie najbardziej krzyczących ograniczeń żywiołu polskiego na Litwie i Rusi — oto maximum, które od- powiada pragnieniom tej części społeczeństwa rosyjskiego.

Zupełnie innem jest stanowisko Partyi Socjalistów- Rewolucjonistów. Już w artykule programowym Nr 1-go „Gońca Rewolucyi Rosyjskiej“, wydanego w r. 1901, spo- tykamy się z oświadczeniem, że socjaliści-rewolucyoni- ści przyznają polakom „bez żadnych zastrzeżeń prawo

samodzielnego rozporządzania swym krajem i losem historycznym“.

Wkrótce po wybuchu wojny wśród partyi opozycyjnych i rewolucyjnych państwa rosyjskiego poczęła kiełkować myśl zbliżenia się wszystkich wrogów caratu, w celu omówienia środków koordynacji sił na gruncie jakiegoś wspólnego planu walki. Inicytywa w tym kierunku wyszła najwcześniej ze strony opozycji finlandzkiej, która po dość długo trwających pertraktacjach ze wszystkimi nieomal istniejącymi w obrębie państwa rosyjskiego partyami doprowadziła do zjazdu wspólnego ośmiu organizacji: Konstytucjonalistów rosyjskich, Polskiej Ligi Narodowej, Polskiej Partii Socjalistycznej (P. P. S.), Rosyjskiej Partii Socjalistów Rewolucyonistów, Gruzińskiej partyi socjalistów-federalistów-rewolucyonistów („Sakartvelo“), Ormiańskiej federacji rewolucyjnej (Droszak) i Finlandzkiej partyi czynnego oporu. Zjazd ten, znany pod nazwą konferencji paryskiej, postanowił złożyć w imieniu wszystkich powyższych organizacji następujące oświadczenie:

„Żadna z reprezentowanych na konferencji partyi, łącząc się dla działań skoordynowanych, ani na chwilę nie myśli przez to wyrzec się jakichkolwiek punktów swego programu albo taktycznych sposobów walki, odpowiadających wymaganiom, siłom i położeniu tych żywiołów społecznych, klas lub narodowości, których interesy reprezentuje.

Ale jednocześnie wszystkie te partye stwierdzają, że następujące zasady podstawowe i żądania są uznawane jednakowe przez wszystkie:

1. Zniesienie samowładztwa; odwołanie wszystkich zarządzeń, naruszających prawa konstytucyjne Finlandyi.
2. Zastąpienie ustroju samowładczego przez wolny system demokratyczny na podstawie powszechnego głosowania;
3. Prawo narodowości stanowienia

o swym losie (samoopredielenje); zagwarantowana ustawą wolność rozwoju narodowego wszystkich narodowości; usunięcie przemocy rządu rosyjskiego względem poszczególnych narodowości.

W imię tych zasad podstawowych i żądań reprezentowane na konferencji partye połączą swe usiłowania w celu przyspieszenia nieuniknionego upadku absolutyzmu, przy którym jednakowo są niemożliwe do osiągnięcia wszystkie te dalsze różnorodne cele, jakie stawia sobie każda z tych partyi“.

Nas obchodzi tu przede wszystkim punkt 3-ci deklaracji, jako zawierający w sobie to maximum w kwestyi narodowościowej wogóle, a więc i w sprawie polskiej specjalnie, na jakie mogła się zdobyć konferencya w tym swoim składzie. Maximum to jest, należy przyznać, bardzo skromne i — o ile to dotyczy polaków — wręcz niewystarczające. Czemże się tłumaczy takie stanowisko konferencji paryskiej? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w artykule „Przedświtu“ grudniowego z r. 1904:

„Poważna trudność — pisze organ P. P. S. — powstała przy sprawie określenia form przyszłego ustroju państwa rosyjskiego. My, i ze względu na nasz program nie mogliśmy podpisać się pod żądaniem konstytucyi wszechrosyjskiej i, dla względów taktycznych, nie chcieliśmy zgodzić się nawet na takie poparcie owego żądania, które by nie wykluczało naszego dążenia do niepodległości. Zaś delegaci liberałów rosyjskich nie sądzili, by żądanie niepodległości Polski spotkało się z aprobatą wszystkich ich mocodawców. Inne partye narodowe obstawały tylko przy żądaniu wypowiedzenia się bardziej lub mniej wyraźnego za potrzebą wolnego rozwoju narodowego lub autonomii narodowej. Sekundowali im delegaci Ligi Narodowej, którzy nawet usiłowali, dość zresztą naiwnie, namówić nas, byśmy zrzekli się żądania niepodległości

i zadowolnili się inną, bardziej „realną“ formułą. Ostatecznie zgodzono się na takie sformułowanie żądań narodowych, które i zadawałoby nas, głosząc „prawo narodowości stanowienia o swym losie“ i, w dwu następnych punktach, czyniło zadość zwolennikom wolnego rozwoju narodowego, nie burzącego jednakże dzisiejszych granic państwowych. Z takim postawieniem kwestyi zgodzili się i liberali rosyjscy“.

A więc jedynie wzgląd na drżących o całość państwa rosyjskiego liberałów rosyjskich zniewolił polskich uczestników konferencji paryskiej do zadowolenienia się tak skromnem ustępstwem. Bo co do innej partyi rosyjskiej, która, obok konstytucjonalistów, brała udział w owej konferencji, mianowicie P. S. R., to ta gotowa była iść daleko dalej. Istotnie wkrótce po konferencji paryskiej odbyła się konferencya czterech organizacji socjalistycznych—P. P. S., P. S. R., Łotewskiego Związku S. D. i Gruzińskiej partyi socjalistów-federalistów-rewolucjonistów, wynikiem zaś tej konferencji była odezwa „do ogółu robotników“, w której kwestya narodowa została przedstawiona w następujący sposób: „Wiemy, towarzysze, że nam robotnikom są zupełnie niepotrzebne przywileje jednej narodowości wobec drugiej, nam nie potrzeba gwałcenia swobody żadnej narodowości i niechaj każda narodowość, bez żadnych przeszkód, rozstrzyga o swoim losie, niechaj każda z nich rozporządza swojemi sprawami podług swego uznania, bądź to pod wspólnym dachem państwowym i pod jednemi prawami z narodem rosyjskim, bądź to autonomicznie na zasadach związku federacyjnego, bądź to w zupełnej odrębności i niezależności, jak tego naprzykład obecnie domagają się polacy. Wszelkie związki pomiędzy narodami powinny zawierać się na mocy dobrowolnej umowy obojga stron, bez żadnego przymusu i narzucania jakichkolwiek instytucyi i praw“.

Podpisanie takiej odezwy przez rosyjską P. S. R. oznacza, że jej członkowie uznają za możliwe czynnie po-

pierać dążności polaków, mające na celu oderwanie się od państwa rosyjskiego.

Dwie konferencje powyższe posiadały charakter raczej manifestacji solidarności partji walczących z caratem aniżeli aktu politycznego, mającego jakieś cele konkretne polityki czynnej. Dlatego to wspólne oświadczenie biorących w nich udział stronnictw są bardzo ogólnikowe w kwestjach programowych, co się też do pewnego stopnia tłumaczy i zbyt wielką różnorodnością żywiołów konferencji paryskiej.

Inny charakter posiadała nowa konferencja, zwołana z inicjatywy Jerzego Gapon na wiosnę 1905 r. Tu już chodziło o cały szereg spraw natury praktycznej, do czego potrzebna była koordynacja sił działających w państwie rosyjskiem stronnictw wyraźnie rewolucyjnych. Pozostawiając na uboczu inne postanowienia tej konferencji, w danej chwili mniej nas obchodzące, przytoczymy te ustępy deklaracji, które mówią o kwestji narodowości ujarzmionych przez Rosję wogóle, a specjalnie o kwestji polskiej, gdyż to jest potrzebne nam do scharakteryzowania stanowiska w tych sprawach P. S. R. *)

Deklaracja stwierdza fakt, że walka partji rewolucyjnych wszystkich narodowości państwa rosyjskiego zastrza się coraz bardziej i zbliża się do nieuniknionego końca: do powszechnego zbrojnego powstania. Powstanie to musi doprowadzić do obalenia dynastji i oddania w ręce samej ludności, w ręce uzbrojonych obywateli i swobodnie zwołanych przez nich zgromadzeń konstytuujących, które mają wcielić w życie wielką zasadę stanowienia każdego narodu o sobie, wyzwalając narody

*) W pracach konferencji wzięły udział następujące organizacje: Partja Socjalistów Rewolucjonistów (rosyjska), Polska Partja Socjalistyczna, Finlandzka Partja czynnego oporu, Ormiańska Federacja Rewolucyjna, Gruzjińska Partja Socjalistów-Federalistów-Rewolucjonistów, Białoruska Socjalistyczna Hromada, Łotewski Związek Socjalno-demokratyczny i wreszcie, jako inicjator, Jerzy Gapon.

z wszelkiego ucisku zewnętrznego, chroniąc mniejszości od przewagi większości, rozwiązując, likwidując lub regulując w drodze swobodnej, dobrowolnej umowy dawne między nimi rachunki, owe stosunki, powikłane przez despotyzm carski. W tej walce bezpośrednimi celami politycznymi partyi, biorących udział w konferencji, mają być:

1. Zupełna przebudowa współczesnego imperyum rosyjskiego według zasad demokratyczno-republikańskich na podstawie powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania zapomocą następujących środków:

2. Zwołanie w warunkach, gwarantujących zupełną swobodę przejawiania się woli ludu (wolność słowa, dźwięku, zgromadzeń, stowarzyszeń, gwarancje nietykalności osób, uwolnienie wszystkich aresztowanych lub skazanych za przekonania polityczne lub religijne), na podstawie wyborów powszechnych, bezpośrednich, równych i tajnych, Zgromadzenia konstytuującego z przedstawicieli wszystkich miejscowości państwa rosyjskiego, z wyjątkiem Polski i Finlandyi.

3. Co do Finlandyi, która zachowuje stanowisko autonomicznego państwa konstytucyjnego, a przeto nie bierze udziału w Zgromadzeniu konstytuującym centralnem, wszystkie partye, biorące udział w konferencji, przyłączają się do dążenia narodu finlandzkiego, a przede wszystkim proletaryatu finlandzkiego, do dopięcia wszystkimi dlań dostępnymi środkami zwołania Zgromadzenia konstytuującego na podstawie powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania.

4. Zwołanie równoległe ze Zgromadzeniem konstytuującym w Petersburgu takiego samego Polskiego Sejmu konstytuującego w Warszawie, zlikwidowanie dawnych i uregulowanie nowych stosunków między obu stronami drogą wolnej umowy między tymi organami konstytuującymi, jako przedstawicielami naczelnymi (souverain) odnośnych narodów.

5. Zwołanie dla Kaukazu, jako autonomicznej, zwią-

zanej z nią federacyjnie części Rosyi, Zgromadzenia konstytuującego w celu przebudowy całego wewnętrznego ustroju tego kraju na zasadach demokratycznie federacyjnych, oraz dla udziału w wypracowaniu gwarancyi autonomii Kaukazu na podstawach wyżej wskazanych *).

Porównanie punktu 5-go z 4-ym uwydatni nam różnicę pomiędzy sejmem ustawodawczym Polski z takim samym sejmem ustawodawczym Kaukazu. Wówczas gdy Kaukaz zgóry został uznany (za zgodą rewolucjonistów ormiańskich i gruzińskich, za autonomiczną, związaną federacyjnie z Rosyą część tejsze, to Polska w swym sejmie ustawodawczym będzie mogła ogłosić się za republikę niepodległą tak samo dobrze jak pozostać w związku federacyjnym z resztą ziem zwłzku rosyjskiego. Uznała to P. S. R., podpisując powyższą deklarację. I tu właśnie mamy do czynienia z pierwszym (i dotychczas jedynym) faktem zsolidaryzowania się stronnictwa rosyjskiego z postulatem najdalej idącego pod względem narodowym stronnictwa polskiego — Polskiej Partyi Socjalistycznej.

*) Do tej deklaracji przedstawiciel Białoruskiej Socjalistycznej Hromady zgłosił następujące oświadczenie: „Przedstawiciel B. S. Hr., przyłączając się w zupełności do powyższej deklaracji, uważa za niezbędne oznajmić co następuje: Uznając za konieczne wyodrębnienie terytorium Litwy historycznej (Litwy i Białorusi), wraz z wszystkimi zaludniającymi ją narodowościami w oddzielny organizm polityczny, nie proponuje on konferencji postawienia tego zadania, albowiem sprawa ta winna być rozwiązana łącznem porozumieniem się partyi socjalistycznych wszystkich narodowości, zaludniających to terytorium“.

W tej samej kwestyi delegacja P. P. S. wniosła ze swej strony co następuje: „Delegacja P. P. S., jako ptzedstawicielka polskiego i części żydowskiego proletaryatu na Litwie, przyłącza się do powyższego oświadczenia przedstawiciela B. S. Hr.“

DODATKI.

Do str. 65.

III. Zjazd S. D. P. R. Rosyi.

Po miesiącach jałowej polityki „większość“ zakłada nowy organ „Wpierjod“ i jednocześnie energicznie agituje w organizacjach lokalnych partii za zwołaniem III zjazdu. Utworzyło się specjalne „Biuro komitetów większości“, które otwarcie przystąpiło do zwołania III zjazdu. Wskutek różnych okoliczności przypadkowych skład centralnego komitetu partii okazał się takim, że możliwem było już pogodzenie się na punkcie zwołania zjazdu z „Biu-rem komitetów większości“. Zjazd został więc zwołany przez dwa te ciała partyjne. Po stronie nieprzejednanych przeciwników zjazdu pozostały: rada partii (najwyższa po zjeździe instytucja partyjna) i redakcja „Iskry“. Jednakże dwie te instytucje nie przestawały sprzeciwiać się zjazdowi, jakkolwiek już znaczna większość komitetów „mniejszości“ nie tylko uznała konieczność zjazdu i wybrała swoich delegatów, ale nawet wysłała ich za granicę, gdzie się miał zjazd odbyć.

Zdawało się już, że nareszcie nastąpi jedność w partii, że ogół partii pogodzi się i wytworzy normy, pozwalające partii w przyszłości zająć stanowisko, odpowiadające jej sile faktycznej. Tymczasem radzie partii udało się przekonać komitety „mniejszości“, że nie powinny delegować swych przedstawicieli na zjazd – i ten ostatni odbył się pod nieobecność reprezentantów całego szeregu zorganizowanych ciał partyjnych. Nastąpił więc formalny rozłam. W zjeździe nie wzięli udziału delegaci takich wybitnych organizacji partyjnych, jak komitety: kijowski, jekaterynosławski, doński, charkowski, nikołajewski, związek syberyjski, związek krymski, pomijając już t. zw. grupy przy centralnym komitecie (petersburska, odeska), nie ustępujące pod względem siły

właściwym komitetem. Ani przedstawiciele „Zagranicznej Ligi“, ani reprezentanci redakcji „Iskry“ na zjazd się też nie zjawili. Wobec tego zjazd bezwarunkowo nie był wyrazem nastroju partii jako całości.

Zjazd uchwalił nową ustawę partii, różniącą się od dawnej przede wszystkim tem, że nie uznaje rady partyjnej. Komitet centralny jest od zjazdu do zjazdu najwyższą instancją partyjną. W ten sposób unika się za targów, wynikających z dwuosobowości naczelnej instancji. „Iskra“ została pozbawiona tytułu „organu centralnego“. Ma być założony nowy organ centralny „Proletaryusz“.

Zjazd zajmował się po za kwestyami organizacyjnymi zagadnieniami bieżącej polityki partyjnej. Charakterystyczną jest uchwała w sprawie zbrojnego powstania. Brzmi ona:

„Zważywszy:

1) że proletaryat, będąc wskutek swej pozycji najbardziej postępową i jedyną konsekwentnie rewolucyjną klasą, tem samem już jest powołany do odegrania roli kierowniczej w ogólnodemokratycznym ruchu rewolucyjnym w Rosyi;

2) że ruch ten w chwili obecnej już doprowadził do konieczności zbrojnego powstania;

3) że proletaryat bezwarunkowo weźmie w tem powstaniu jaknajenergiczniejszy udział, który określi losy rewolucyi w Rosyi;

4) że rolę kierowniczą w tej rewolucyi proletaryat może odegrać tylko jako zjednoczona i samodzielna siła pod sztandarem socjalno-demokratycznej partii robotniczej, kierującej nietylko ideowo, ale i praktycznie jego walką;

5) że tylko wypełnienie takiej roli może zagwarantować proletaryatowi najdogodniejsze warunki walki o socjalizm przeciwko posiadającym klasom burżuazyjno-demokratycznej Rosyi;

Trzeci zjazd S. D. P. R. Rosyi uznaje, że zadanie organizowania proletaryatu do bezpośredniej walki z sa-

nowładztwem drogą zbrojnego powstania jest jednym z najgłówniejszych i najpilniejszych zadań partji w obecnej chwili rewolucyjnej.

Dlatego zjazd poleca wszystkim organizacyom partyjnym:

a) wyjaśniać proletaryatowi drogą propagandy i agitacji nietylko polityczne znaczenie, ale i praktyczną organizacyjną stronę przyszłego zbrojnego powstania.

b) wyjaśniać przy tej propagandzie i agitacji rolę masowych strejków politycznych, które mogą mieć ważne znaczenie na początku i podczas samego powstania.

c) użyć jaknajenergiczniejszych środków dla uzbrojenia proletaryatu, wypracowania planu zbrojnego powstania i bezpośredniego nim kierowania, tworząc w tym celu, w miarę potrzeby, specjalne grupy z działaczy partyjnych.

Specjalna rezolucya określa stosunek partji do czasowego rządu rewolucyjnego, który będzie organem zwycięskiego powstania zbrojnego — organem, który jedynie może zagwarantować urzeczywistnienie w Rosji republiki demokratycznej. Zjazd dopuszcza udział pełnomocników partji w tym czasowym rządzie rewolucyjnym w celu zwalczania wszelkich usiłowań kontrewolucyjnych i w celu obrony interesów klasy robotniczej.

Z pomiędzy innych uchwał zjazdu należy podkreślić tę, która pozwala wchodzić w porozumienie praktyczne z organizacyami socjalistów-rewolucjonistów dla walki z samowładztwem. Jest to w każdym razie krok naprzód w porównaniu z dawnym sekciarskim stanowiskiem S. D. P. R. Rosji. I stosunek do liberałów uległ pewnej zmianie — w kierunku większej tolerancyi.

Co do organizacyi socjalistycznych poszczególnych narodowości, to zjazd zaleca K. C. dołożenie starań w celu porozumienia się z temi organizacyami, w celu skoordynowania działalności lokalnej i przygotowania w ten sposób zjednoczenia wszystkich socjalno-demokratycznych partyi w jedynej S. D. P. R. Rosji. Pozostał więc dawny centralizm.

* * *

Rozłam w R. U. P.

W nrze 4—5 „Przedświtu“ został umieszczony list Komitetu Zakordonowego Rewolucyjnej Ukraińskiej Partii, przedstawiającej rozłam w tej organizacyi w nieco odmiennem świetle. Autorowie listu piszą między innymi:

„Co się tyczy wiadomości, że w łonie R. U. P. dokonał się rozłam, to faktycznie sprawa tak się przedstawia: W styczniu b. r. wystąpiło z „Zakordonowego Komitetu“ R. U. P. czterech towarzyszy, tudzież jeden z „Wilnej Hromady“ w Połtawszczyźnie. W oświadczeniu swem nie wyjaśnili oni przyczyny swego wystąpienia i dopiero później spodobało im się nazwać swe wystąpienie w oświadczeniu swoim „Rozłamem R. U. P.“. Rozumie się, że na taką manię wielkości czterech byłych członków Z. K. partya nie zwróciła uwagi i nie uważała nawet odpowiedniem sprostować ich oświadczenie...

Następnie wystąpiło z Z. K. jeszcze dwu członków, którym także spodobało się nazwać swoje wystąpienie — secesją całego „Zakordonowego Komitetu“... W każdym razie musimy zaznaczyć, że na Ukrainie te secesyje żadnego oddźwięku nie wywołały i nie osłabiły partyi, która nadal jak i w pierw prowadzi swą skromną działalność i nie może uważać się za „rozbitą“. Nie uległa ani na chwilę przerwie działalność Z. K., ani też wydawnictwo zagraniczne...

Partya absolutnie wzajemnemi sprzeczkami z byłymi towarzyszami się nie zajmuje, a nawet z okazji ich oświadczeń nie wydawała dotychczas żadnych objaśnień, by w ten sposób nie wywołać niepotrzebnej polemiki. Ograniczyliśmy się tylko na tem, że „Zakord. Komitet“ udzielił wszystkim innym komitetom i „Wilnym Hromadom“ R. U. P. wyjaśnień o tem, co się stało — co też w zupełności zadowolniło zarządy partyjne“.

* * *

III. Zjazd ziemski.

W pierwszych dniach maja odbył się ponowny zjazd przedstawicieli ziemstw – w Moskwie. W porównaniu z postanowieniami zjazdu petersburskiego uchwały zjazdu moskiewskiego odznaczają się jeszcze większem umiarkowaniem. Przy omawianiu sprawy przyszłych wyborów uwydatniła się rozbieżność poglądów na formy głosowania. Zostało przyjęte wprawdzie powszechne, równe, tajne i bezpośrednie głosowanie, ale kiedy zasada tajności przeszła jednogłośnie, za zasadą powszechności i równości wypowiedzieli się prawie wszyscy, to bezpośredniość zyskała 83 głosy przeciwko 49. Ogromną większością przeciwko 22 głosom uchwalono dwuizbowość przyszłego parlamentu rosyjskiego. Co do kwestyi narodowości ujarzmionych, to została ona potraktowana po macoszemu. Korespondent „Naprzodu“, zwykle bardzo dobrze poinformowany, pisze:

„W jednym punkcie wprawdzie jest mowa o pewnem wyodrębnieniu w osobne „wspólnoty“ gubernii, mających pewne odrębne cechy; wspólnoty takie wysyłają posłów tylko do Izby ziemskiej (Izba Panów). Bliżej jednak stosunek tych wspólnot do państwa nie został określony, nie wymieniono także, jakie kresy mają tworzyć tego rodzaju wspólnoty. Na zjeździe ze wszystkich obcoziemnych narodowości raczono mówić jedynie o polakach, zamieszczając przeto ów punkt o odrębnych wspólnotach, miano na względzie przeważnie Królestwo. Rezerwa jednak, jaką zachowywali ziemcy wobec kwestyi narodowościowej, była tak wielka, że starannie unikano w projekcie prawa zasadniczego jakiegokolwiek wyraźnej wzmianki o jakiegokolwiek określonej narodowości i wogóle wszystkiego tego, coby mogło zachwiać wiarę, nawną skądinąd, w niepodzielność świętej Rosyi-matuszki.

Rezygnując z przywilejów szlacheckich, które już nie płacają, liberalna burżuazja ziemska nie może zrezygnować z imperyalizmu, bo nie jest pewna, czy wyrzeczenie się mrzonek imperyalistycznych nie pociągnie za sobą pewnych materyalnych strat dla niej“.

* * *

Do str. 111.

Do końca maja r. 1905 powstało w Rosyi 14 zawodowo-politycznych związków wszechrosyjskich: związek akademicki, adwokatów, agronomów i statystyków, lekarzy, weterynarzy, farmaceutów, pracowników kolejowych, dziennikarzy i literatów, przedstawiciele ziemstw, związek równouprawnienia kobiet, związek równouprawnienia żydów, związek inżynierów i techników, pracowników handlowych i buchalterów, wreszcie związek pedagogów. Z tych wszystkich grup powstał „Związek Związków“, który urządził w Moskwie 21 i 22 maja zjazd delegatów. Zjazd ten miał na celu nadanie jednolitości wszystkim związkom zawodowo-politycznym.

Wysłuchawszy projektu ustawy „Związku Związków“, opracowanego przez biuro organizacyjne, zjazd uchwalił jej zasadnicze punkty, poczem przyjęto następujące rezolucje polityczne:

1) Zebranie oświadcza się przeciw ustanowieniu odpowiedzialności solidarnej włościan za przestępstwa agrarne i przeciw ustanowieniu osobnego administracyjnego sposobu rozstrzygania kwestyi odpowiedzialności kryminalnej i cywilnej zamiast postępowania sądowego.

2) Uznając, że ogłoszone 17 maja postanowienie komitetu ministrów o zmianie przepisów i rozporządzeń, ograniczających ludność polską i litewską w dziewięciu guberniach zachodnich w zakresie praw obywatelskich i narodowych nie odpowiada interesom zupełnego równouprawnienia, że zakaz polakom nabywania własności ziemskiej od rosyjan jest niepotrzebnem ograniczeniem pola-

ków i zwiększa skrępowanie posiadłości rosyjskiej, że niedokładność i niejasność postanowienia w sprawie równouprawnienia języków nie daje podstaw co do ostatecznego rozstrzygnięcia kwestyi — zebranie oświadcza, że wszystkie ograniczenia polaków i litwinów w prawach obywatelskich i narodowych powinny być zniesione w całej rozciągłości, że przekształcenie szkoły powinno być dokonane na zasadach unarodowienia.

3) W sprawie budzących zgrozę wypadków w Żytomierzu i urzędowych komentarzów zebranie wypowiada swoje głębokie niezadowolenie z powodu szczucia na żydów ciemnych mas, urządzających pogromy z krwawymi ofiarami. Zebranie wzywa do uświadomienia społeczeństwa o konieczności zupełnego równouprawnienia żydów pod względem praw obywatelskich, politycznych i narodowych w stosunku do całej ludności państwa.

4) „Związek Związków“ wyraża głębokie niezadowolenie z powodu podszczywania jednej narodowości na drugą na Kaukazie.

5) Widząc w działalności zarządu miasta Moskwy przeciwdziałanie zrzeszeniu robotników, pozostających na służbie miejskiej, zjazd postanowił upoważnić osobną deputację do zakomunikowania moskiewskiemu prezydentowi miasta stosownego oświadczenia.

Spis rzeczy:

Przedmowa	strona I - V
---------------------	-----------------

I. 1881-1903. Aleksander III. - System bezwzględnej reakcji. - Teorya Pobiedonoscewa. - Niszczenie reform Aleksandra II. - Prześladowanie kresów - Reakcja w społeczeństwie rosyjskiem. - Ideologia niewolnictwa. - Tołstoizm. - Zwyródnienie „narodniczystwa“. - Głód i nadzieje z nim związane. - Śmierć Aleksandra III. - Legendy o „dobrym następcy tronu“. - Marzenia o wiosnie. - Adresy ziemstw. - „Bezmyślne mrzonki“. - Pierwsze trupy. - Koronacja i katastrofa na polu Chodyńskim. - Nowy okres reakcji. - Strejki petersburskie. - Prawo o skróceniu dnia roboczego - Socjalna demokracja i marksizm legalny. - Rozruchy studenckie. - Bogolepow. - Ewolucja przekonań młodzieży uniwersyteckiej. - „Przepisy tymczasowe“. - Wylanie się ruchu studenckiego na ulicę. - Studenci a robotnicy. - Śmierć Bogolepowa - Odrodzenie terroryzmu - System „serdecznej opieki“. - Ponowne rozruchy. - Reakcja wzmocniona. - Śmierć Sipiagina. - Rozruchy chłopskie. - Plewe i jego karyera. - Zubatowszczyzna i „legalizacja“ ruchu robotniczego. - Strejki 1903 roku. - Wypadki w Odesie. - Mord kiszyniewski. - Agitacja antysemitcka. - Ruchy na „kresach“. - Opozycja liberalna. - W przededniu wojny

1-24

II. Rosyjskie stronnictwa polityczne w przededniu wojny. Pierwociny rosyjskiego ruchu robotniczego. - Pierwsi socjaliści. - „Ludowcy“, - Niepowodzenie propagandy ludowców. - „Buntarstwo“. - Praca wśród robotników. - Południowo-rosyjski związek robotniczy. - „Północno-rosyjski związek robotniczy“. - Walka terrorystyczna. - „Narodnaja Wolja“. - Upadek ruchu. - Odrodzenie kierunków rewolucyjnych. - Socjalni demokraci. - Strejki i zaburzenia robotnicze. - Założenie socjalno-demokratycznej robotniczej partji Rosyi. - „Ekonomizm“ i „Raboczaja Myśl“. - Różne kierunki w socjalnej demokracji. - „Iskra“ i „Zarja“. - Zadania socjalnej demokracji w Rosyi. - II. zjazd S. D. P. R. Rosyi. - Nowy program partyjny. - Kółka „narodowolców“. - „Partya Socjalistów-Rewolucjonistów“. - Programm P.S.R.--

90.-
42086/2765

	strona
Stosunki wzajemne partyi socjalistycznych. — Protesty liberalne. — „Oswobodzenie“. — Oświadczenie konstytucjonalistów rosyjskich. — Stosunek „Oswobodzenia“ do partyi rewolucyjnych. — Siły liberałów, S. D. P. R. Rosyi i P. S. R. w przededniu wojny .	25—65
Dodatek do rozdziału II. Stronnictwa na Litwie, na Ukrainie, w kraju Nadbałtyckim, na Kaukazie i w Finlandyi	66—74
III. Stronnictwa podczas wojny. Zmiana sytuacji skutkiem wybuchu wojny. — Orgie szowinizmu. — Stanowisko „Oswobodzenia“. — Stanowisko socjalistów. — Działalność S. D. P. R. Rosyi. — Działalność P. S. R. — Ewolucya nastroju społeczeństwa rosyjskiego. — Śmierć Plewego. — Program Świątopełka-Mirskiego. — Czyny Mirskiego. — Ożywienie liberalizmu. — Zjazd przedstawicieli ziemstw w Petersburgu. — Bankiety polityczne. — Rady miast. — Ruch młodzieży. — Demonstracye uliczne. — Ksiądz Gapon i 22 stycznia w Petersburgu. — Skutki wypadków petersburskich. — Nowa fala reakcyi. — Śmierć w ks. Sergiusza. — Reskrypt „konstytucyjny“. — Program demokratów. — Stronictwa na gruncie legalnym	75—113
IV. Stronictwa rosyjskie wobec sprawy polskiej. Stanowisko inteligencji rosyjskiej względem kwestyi narodowościowych. — Socjalni demokraci o kwestyi narodowościowej. — Konferencya czterech organizacji socjalno-demokratycznych. — Liberalizm nielegalny w kwestyi polskiej. — Stanowisko p. Struwego. — Kwestya polska w programie „Związku Oswobodzenia“. — Zjazd moskiewski. — Liberalizm legalny. — Konferencya paryska. — Konferencya czterech organizacji socjalistycznych. — Konferencya, zwołana z inicjatywy ks. Gapona. — Stanowisko P. S. R.	114—135
Dodatki	136—143

